

Tyle czasu odwołane jest senackie głosowanie nad uchyleniem immunitetu marszałkowi Senatu Tomaszowi Grodzkiemu.

Już za dwa miesiące kluby „Gazety Polskiej” ruszą w drogę do Budapesztu, by uczcić węgierskie święto narodowe i uczestniczyć w Marszu Pokoju. Zapraszamy wszystkich Polaków i organizacje patriotyczne do przyłączenia się.

s.4

**Arcydzieła
w Zamku
Królewskim
w Warszawie**

CEL ROSJI – ZAJĄĆ KIJÓW!

Administracja USA jest w posiadaniu dowodów, że Rosja planuje najazd na Kijów i obalenie tamtejszych władz. – Rosja może zaatakować z bardzo krótkim wyprzedzeniem – ostrzegł sekretarz stanu USA Antony Blinken. Premier Morawiecki wprowadził pierwszy stopień alarmu o zagrożeniu terrorystycznym w cyberprzestrzeni. Przed inwazją Rosjanie zaatakują cybernetycznie sojuszników Ukrainy – mówi Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Codziennej” i „Gazety Polskiej”.

s.3 i 7

POLSKA

Premier Czech: Chcemy porozumienia

Do celu jeszcze nie dotarliśmy, to będzie wymagało dalszych kroków – mówił wczoraj, po ostatnich negocjacjach w sprawie Turowa, premier Czech Petr Fiala. Zapewnił, że Czechy chcą wynegocjować porozumienie, a częścią umowy jest wycofanie skargi złożonej do TSUE.

s.4

POLSKA

Bez dyscypliny w sprawie weryfikacji covidowej

We wtorek Rada Ministrów pozytywnie oceniła projekt posłów PiS pod przewodnictwem Czesława Hoca, dotyczący weryfikacji covidowej, który wprowadziłby rozwiązania zapewniające możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w czasie epidemii COVID-19.

s.5

GOSPODARKA

Gazowa wojna o Europę trwa

Putin zamierza zawrócić Europę z kursu na gazową niezależność i narzucić jej swoje warunki dostaw gazu – ocenia Wojciech Jakóbiak. – Rosjanie, aby ratować kontrakt jamalski, mogą zaproponować Polsce bardzo korzystną ofertę gazową i rozgrywać nas w mediach – ostrzegają inni.

s.8

POLSKA

Pozew za „Kulisy manipulacji”

Zbigniew Ziobro nie jest jedyną osobą pozwaną przez Romana Giertycha. Wczoraj pozew otrzymał też Adam Borowski. Giertych chciałby zobaczyć antykomunistycznego działacza za kratami i otrzymać 200 tys. zł. Wszystko za opinie wygłoszone w programie „Kulisy manipulacji”.

s.5



Lech Kaczyński
(1949–2010) działacz opozycji w okresie PRL, prezes NIK, minister sprawiedliwości,
prezydent Warszawy, w latach 2005–2010 prezydent Polski

„Aby być traktowanym jako duży europejski naród, trzeba chcieć nim być.
Gdy się chce szacunku innych, trzeba najpierw szanować siebie.”

2

CZWARTEK 20 STYCZNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

tot. KPRP/d



POGODA

Czwartek	20.01	Opady śniegu lub śniegu z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Dobiegiew, Dobrożyń, Fabian, Sebastian
07:34	15:59	

Gdańsk	Lublin
1°C	1°C
0°C	-3°C
Katowice	Kraków
2°C	1°C
-4°C	-4°C
Łódź	Poznań
-1°C	0°C
-3°C	-2°C
Warszawa	Wrocław
0°C	0°C
-1°C	-2°C

Piątek	21.01	Opady śniegu lub śniegu z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Agnieszka, Awit, Awita, Długomil, Epiłani, Jarosław, Jarosława, Jerosława, Józefa, Krystiana, Marceli, Patrokles
07:33	16:00	

Gdańsk	Lublin
1°C	-1°C
0°C	-4°C
Katowice	Kraków
-2°C	-2°C
-2°C	-4°C
Łódź	Poznań
-2°C	1°C
-5°C	-2°C
Warszawa	Wrocław
0°C	0°C
-4°C	-1°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Pandemiczne dwie Polski

Niepomiernie irytuje mnie przekaz liberalnych mediów, że rząd swoją polityką doprowadził do lekceważenia pandemicznego zagrożenia przez Polaków. W grudniu i styczniu byłem i w Wielkopolsce, i na Podhalu. I nawet jeśli na południu mniej się przestrzega obostrzeń, to w znacznej mierze odpowiadają za to bardzo z siebie zadowoleni przybysze z metropolii. Szczególnie na Podhalu turyści chętnie obnoszą się ze swoim „brakiem wiary” w pandemię. Natomiast w małych społecznościach ludzie przestrzegają pewnego „minimum zabezpieczeń” w przestrzeni publicznej. Ostentacyjna dezynwoltura, jaką widzę w wielkich miastach, nie jest praktykowana na prowincji. Może wynika to z większej trwałości więzi międzyludzkich, z faktu, że mniej lub bardziej chętnie przyjęty maseczkowy obyczaj tak szybko się nie załamuje. To bardzo ważny temat: prawdziwa Polska w czasach pandemii.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Pomóżmy polskim przedsiębiorcom!

Mali i średni przedsiębiorcy tworzą 3/4 rodzimego PKB. To 99,8 proc. firm w Polsce i Unii Europejskiej oraz 70 proc. wszystkich miejsc pracy. Jedyne, na co mogą liczyć, to pogarda ze strony takich polityków, jak gwiazda lewicy Anna Maria Żukowska, która określiła sklepikarzy czy piekarzy mianem „biedafirm”. Teraz wiele „biedafirm” działających od dekad zamyka się, nie mogąc udźwignąć podwyżek na rynku. Niewiele pomagają też działania w ramach Polskiego Ładu, które nie nadążają za drastyczną zwyżką cen produktów, usług, energii czy gazu. Dlatego, szczególnie teraz, warto wsluchać się w głos przedsiębiorców, aby im pomóc. To ci, z którymi stykamy się najczęściej na bazarze, w budce z warzywami czy osiedlowym kiosku. Pamiętajmy, że w obecnych czasach przedsiębiorca realizuje wyjątkowe powołanie, myśląc o bliźnim, jakich produktów i usług mu dostarczyć, ryzykując prywatnymi oszczędnościami całej rodziny. Bądźmy wdzięczni tym najmniejszym. Jeśli ich zabraknie, na rynku zostaną same monopole bądź zagraniczne wielkie firmy, które pozbawione konkurencji, będą nam sprzedawały artykuły codziennej potrzeby po coraz wyższych cenach.



Marcin Wolski

Historyczne nauki

Postawiła na Niemcy biedna Ukraina, licząc, że te wstrzymają agresję Putina, że zagrożą działaniem o czarnej godzinie. Faktycznie, zagrozili, ale Ukrainie: już wstrzymali dostawy wojskowego sprzętu (żeby nie potęgować większego zamętu). I robią z poświęceniem wszystko ze swej mocy, aby nikt do Kijowa nie wysłał pomocy. Jak można rzecz tę nazwać – formuła gotowa, tradycją Ribbentropa oraz Mołotowa... Może reszta Zachodu powstrzyma przed gwałtem – do wyboru wszak mają Monachium lub Jałtę.



Joanna Lichocka

„Szczere” wyznania POstkomuny

Nie było żadnych nielegalnych działań operacyjnych, masowej inwigilacji działaczy opozycji ani innych tego typu przedsięwzięć, jakie wymyśla i jakimi próbuje epatować totalna opozycja z jej mediami. Komisja powołana przez polityków totalnych w Senacie do rzekomego wyjaśnienia tych kreowanych zarzutów może by i mogła zasiać jakieś podejrzenia u wyborców, że coś było na rzeczy, gdyby nie... sami politycy PO. Marek Hłasko w „Pięknych dwudziestoletnich” używał sformułowania o „szczerym spojrzeniu Słowianina, który kłamie”. I właśnie z takim „szczerym spojrzeniem” w błękitnych oczach zeznawał przed komisją senator Krzysztof Brejza wraz z małżonką. I z tym samym – tak „szczerym”, że aż komicznym wejrzeniem – zadawali duchowione pytania przedstawiciele opozycji. Zabawę tę wymyśliła formacja, która właśnie używała służb specjalnych do walki politycznej, podsłuchów, inwigilacji zarówno wobec polityków ówczesnej opozycji, jak i dziennikarzy. Na nic zatem zda się to wzmożenie członków senackiej komisji i całej rodziny Brejzów czy Giertychów. Nie wyjdzie to poza kabaret – żadnego innego znaczenia z tego opozycja nie wyłuska. Sami, własnymi twarzami i swoim dorobkiem, ją kompromitują.



Marcin Herman

Rosyjski konflikt wielograniczny

Niektórzy politycy i dziennikarze zachodni (np. niedawno jeden z wysokich przedstawicieli rządzącej w Niemczech SPD) powtarzają jak mantrę, że między Rosją a Ukrainą jest „konflikt graniczny”. Tak, jest „konflikt graniczny”, ale Rosji z wieloma krajami. Niedawno wiceprzewodniczący Dumy, izby niższej rosyjskiego parlamentu, Piotr Tołstoj powiedział, że nawet Finlandia powinna być częścią Rosji i w ogóle Rosja powinna wrócić do granic sprzed I wojny światowej. Co jakiś czas propagandyści rosyjscy wyciągają też kartę Alaski, twierdząc, że i Alaska powinna wrócić do Rosji. Jeżeli więc Rosji pozwoli się zmieniać granice Ukrainy, to żadnych złudzeń – w dalszej kolejności przystąpią do zmiany innych granic. Zresztą przedstawione Zachodowi niedawno pisemne żądania ustanowienia stref wpływów można odczytywać jako zawołane żądanie zgody na zmianę granic w Europie. Trzeba być albo wyjątkowo głupim i aroganckim, albo wyjątkowo powiązanym z Rosją, żeby tego nie rozumieć. Chyba że komuś podoba się idea zmieniania granic i nowych konfliktów światowych. Niech jednak przynajmniej przestanie udawać pacyfistę, tak jak pacyfistów udają Niemcy. Ich polityka prowadzi de facto do wojny.

OPINIE

TEMAT DNIA

POLSKA

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

O SZTUCE

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

TV/MOTO

19-20

SPORT



PRZEMYTNIICY Z LORNETKAMI

GRANICA \ Pod granicę polsko-białoruską podjechało pięć osób. Strażnikom granicznym tłumaczyli, że są ornitologami. Zostali ukarani mandatami. Chwilę później, tuż obok, dziewięciu cudzoziemców próbowało nielegalnie przekroczyć granicę – powiedziała rzeczniczka SG por. Anna Michalska.



ALERT \ Wprowadzono pierwszy stopień alarmowy

Polska zagrożona cyberatakami

Polskie służby mają zachować szczególną czujność w związku z zagrożeniem dla bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych. To efekt obowiązywania pierwszego stopnia alarmowego ALFA-CRP, który został wprowadzony przez polski rząd w związku z cyberatakami na Ukrainę. – Polska należy do niewielu krajów, którym zależy na niepodległości Ukrainy, więc Rosja może posunąć się daleko, aby sparaliżować naszą infrastrukturę. To kolejna forma agresji – mówi Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Codziennej”.

Hubert Kowalski
Albicla.com/HubertKowalski

Jak czytamy na stronie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, premier Mateusz Morawiecki podpisał zarządzenie wprowadzające stopień ALFA-CRP na obszarze całego kraju. Decyzję podjęto po posiedzeniu Zespołu Incydentów Krytycznych w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa oraz po zasięgnięciu opinii ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zarządzenie obowiązuje od wtorku (od godz. 23.59) do najbliższej niedzieli (do godz. 23.59).

Stopnie alarmowe CRP dotyczą zagrożenia w cyberprzestrzeni. Stopień ALFA-CRP jest najniższym z czterech stopni alarmowych określonych w ustawie o działaniach antyterrorystycznych i stanowi sygnał dla służb do zachowania szczególnej czujności. Administracja publiczna jest zobowiązana do prowadzenia wzmożonego monitoringu stanu bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych, w tym wchodzących w skład infrastruktury krytycznej. Wzmoczona jest m.in. kontrola obiektów użyteczności publicznej. Sprawdzane jest także działanie instalacji



Zarządzenie wprowadzające stopień ALFA-CRP na obszarze całego kraju obowiązuje od wtorku do najbliższej niedzieli – poinformował Janusz Cieszyński, pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

alarmowych, przepustowości dróg ewakuacyjnych oraz funkcjonowania systemów rejestracji obrazu. Ważnym elementem są również działania informacyjne dla społeczeństwa. Jak czytamy na stronie rządowej, wszelkie niepokojące i nietypowe sytuacje oraz zagrożenia powinny być zgłaszane policji

za pośrednictwem numeru telefonu 112.

Wprowadzenie stopnia ALFA-CRP ma charakter prewencyjny i wiąże się z cyberatakami, do których doszło w ostatnich dniach na Ukrainie. W efekcie ataków zablokowano blisko 70 serwisów rządowych. W ich wyniku został również odcięty

dostęp do platformy Diia, czyli odpowiednika polskiej aplikacji mObywatel. Ukraińskie władze twierdzą, że za tymi atakami stoi Rosja.

Tomasz Sakiewicz podkreśla, że ataki na Ukrainę rodzą także realne zagrożenie dla jej sojuszników, którzy mogliby udzielić jej pomocy. – Polska należy do niewie-

lu krajów, którym zależy na niepodległości Ukrainy, więc Rosja może posunąć się daleko, aby sparaliżować naszą infrastrukturę. To kolejna forma agresji – wyjaśnia redaktor naczelny „Codziennej”.

Janusz Cieszyński, pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa, powiedział wczoraj mediom, że termin obowiązywania alertu wiąże się z czasem, który jest niezbędny, aby upewnić się, czy instytucje wdrożyły poprawki i zabezpieczyły swoją infrastrukturę oraz swoich użytkowników przed ewentualnymi skutkami działania oprogramowania, które było używane do ataku na Ukrainie. – Służy to podniesieniu poziomu zaangażowania instytucji, które są odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa infrastruktury – mówi nam pełnomocnik rządu. Podkreślił, że nie stwierdzono ataków na Polskę, ale zaatakowane zostały polskie instytucje, które funkcjonują na terytorium Ukrainy. Dodał, że rząd nie ujawnia informacji na temat podmiotów, które zgłaszają się po pomoc w związku z zagrożeniem w cyberprzestrzeni. – Ostrzegamy w szczególności te podmioty, które na co dzień współpracują z podmiotami ukraińskimi – wyjaśnił Janusz Cieszyński.

Realne zagrożenie idzie ze Wschodu

BEZPIECZEŃSTWO \ Nie jest już żadną tajemnicą, że bezpośrednia inwazja na część terytorium Ukrainy jest realna. Nie wiemy, na jaką część. To jest najdalej posunięta forma agresji – mówił wczoraj premier Mateusz Morawiecki po spotkaniu z premierem Łotwy Arturem Kriszjanisem Karinszem w Warszawie. Szef polskiego rządu dodał też, że „państwa Zachodu wspólnie wypracowują odpowiedź na różne scenariusze działań Rosji”.

W środę w Warszawie odbyło się spotkanie premiera Mateusza Morawieckiego z szefem łotewskiego rządu Arturem Kriszjanisem Karinszem. Tematem rozmów były m.in. bezpieczeństwo regionu oraz imperialistyczne zapędy Rosji wobec Ukrainy.

Po naradzie, na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej premier Morawiecki powiedział, że trzeba skupić się teraz na trzech aspek-

tach. Po pierwsze – jak mówił – uświadamiać wszystkich o zagrożeniu ze strony Rosji, po drugie zachować jedność, a po trzecie „przygotować się na to, co najgorsze, gdyby ten scenariusz miał się zmaterializować”.

Szef polskiego rządu podkreślał też, jak ważne jest, aby w rozmowach z Kreml państwa Zachodu mówiły jednym głosem. – Wydaje mi się, że to już właśnie ma miejsce, Łotwa i Polska

wnieśli w to bardzo duży wkład – powiedział premier.

Zaznaczył również, że jeżeli zrealizuje się najgorszy scenariusz, to państwa Zachodu muszą wiedzieć, jak chcą zareagować, jakie sankcje mogą narzucić. – Ta dyskusja w tej chwili trwa i jest ona dość zaawansowana, wspólnie wypracowujemy naszą odpowiedź na różne scenariusze – i te bardziej optymistyczne, i te bardziej pesymistyczne – podkreślił Morawiecki.

Z kolei premier Republiki Łotewskiej powiedział, że nasz region na pewnym poziomie już jest atakowany przez Rosję. – Koszty energii są w sposób świadomy i pośredni manipulowane przy użyciu Gazpromu, czyli kontrolowanego przez Kreml monopolu – zaznaczył Karinsz.

Podkreślił, że kolejną kwestią są hybrydowe ataki reżimu białoruskiego na granicach. Jednocześnie pre-

mier Łotwy zaznaczył, że „realnym zagrożeniem dla Kremla jest przede wszystkim poszerzenie się obszaru demokracji z Ukrainy na Rosję”. – Demokracja jest zaraźliwa. To ludzie decydują, a nie autokraci, kto rządzi i w jakim kierunku ma iść kraj. My, na Łotwie, to wiemy, Polacy dokładnie to wiedzą, jaka jest wartość demokracji, bo żyliśmy w systemie, w którym ludzie nie mieli możliwości wyboru, decydowania o swoich losach. Ukraińcy również wybrali taką drogę i w tej chwili kształtują swoje przeznaczenie, swoją przyszłość, bez dyktatu z zewnątrz – mówił Karinsz.

Jan Przemyski, PAP

POLITYKA \ AgroUnia już nie walczy z ludowcami

Kołodziejczak przeprosił się z PSL

Oni dali d..., ale ja na tacy przyniosę wam te ich świńskie zakłamanie ryje i wam rzucę pod nogi – krzyczał Michał Kołodziejczak do swoich zwolenników podczas swojej pierwszej konwencji. Wczoraj lider AgroUnii wystąpił na jednej konferencji z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem.

Jacek Liziniewicz

PSL to zdrajcy polskiej wsi. Są to ludzie, którzy na temat polskiej wsi wypowiadać się nie powinni. Powinni zostać zmieceni. To o nich mówiłem, że łajdacy powinni zostać zmieceni. Praktycznie cały PSL powinien zostać zmieciony. Są tam oczywiście osoby, którym zależy na polskim rolnictwie, ale są to jakieś jednostki, które dla korzyści własnej podporządkowują się linii partyjnej. Dziś PSL z problemami rolnictwa nie możemy utożsamiać. To jest śmiech – mówił 26 marca 2019 r. Michał Kołodziejczak w programie w telewizji wPolsce.pl. Podobne wypowiedzi pojawiały się w ustach tego młodego polityka dość często. Jeszcze podczas zeszłorocznej konwencji lider AgroUnii mówił, że chce



Michał Kołodziejczak, który do tej pory był niechętny PSL, wczoraj zorganizował konferencję prasową z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem | fot. Twitter/d

odesłać do lamusa starych polityków. Wczoraj jednak... porozumiał się z PSL. Wczoraj zorganizował konferencję prasową z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem.

– To, że dzisiaj stoimy tu razem, to wyraz odpowie-

dzialności za Polki i Polaków – mówił Michał Kołodziejczak, by za chwilę przejść do wysokiej ceny nawozów, która ma doprowadzić do zapaści w produkcji żywności w Polsce i Europie. Jego zdaniem rząd nic w tej spr-

wie nie robi, a jedynie skupia się na łataniu dziur. Wtórował mu lider ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz, o którym w przeszłości Kołodziejczak mówił, że jest „przegrany politykiem”. W jednym z wywiadów do-

da również, że „ciężko rozmawia się z osobami, które przybierają takie barwy, jakie akurat będą popularne – raz tęczową, raz zieloną”, a „kameleonom mówmy: nie, stop!”. Lider ludowców zdaje się już jednak tego nie pamiętać. – Nie ma wroga w obszarze polityki, związkowym, działalności społecznej wobec tych, którzy działają na rzecz wsi. Trzeba szukać wspólnego mianownika, który nas łączy – wtórował mu Władysław Kosiniak-Kamysz.

Politycy PiS z kolei tłumaczy, że ceny nawozów są związane z cenami gazu. „Panie Kołodziejczak, pyta Pan o ceny nawozów, a wie, że zależą one wprost od cen gazu. Dlaczego więc, nie skorzystał Pan z okazji, że obok stał Kosiniak-Kamysz. Trzeba było zapytać. Wszyscy przecież pamiętamy sukcesy negocjacyjne dotyczące cen gazu, jakie prowadziło PSL” – napisał Krzysztof Cieciora, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi.

To jeszcze nie koniec rozmów

TURÓW \ We wtorek wieczorem zakończyły się trwające prawie 4 miesiące polsko-czeskie rozmowy na temat kryzysu związanego z czeskimi zarzutami wobec polskiej kopalni węgla brunatnego w Turowie. Być może już wkrótce podpisane zostanie wzajemne porozumienie, którego istotnym elementem będzie wycofanie przez Czechów skargi złożonej na Polskę do unijnych sądów.

18 stycznia odbyły się w Warszawie pięciogodzinne rozmowy pomiędzy polską ministrem klimatu i środowiska Anną Moskwą a czeską ministrem środowiska Anną Hubaczkową. Była to już kolejna próba zawarcia porozumienia, ale pierwsza od czasu zmiany rządu w Pradze. Na koniec dnia obie rozmówczynie wyrażały zadowolenie z przebiegu spotkania, jednak, co zauważono, nieco inaczej rozkładano akcenty końcowe.

Polska minister podkreśliła, zwracając uwagę, że rozmowy trwały 5 godzin, iż były one bardzo „owocne i konstruktywne”. – Widzimy dużą różnicę w podejściu pana premiera Fiali w stosunku

do wcześniejszych ustaleń. Przeszliśmy przez cały tekst umowy od początku szczegółowo, dokonując końcowych ustaleń – powiedziała Polka. Zapewniła, że po naszej stronie uzgodnienia są zakończone. Mimo dużego zadowolenia z rozmów strona polska nie ogłosiła jeszcze zakończenia sporu. Prawdopodobnie w związku z wcześniejszymi doświadczeniami Anna Moskwa zastrzegła na konferencji prasowej, że przed podpisaniem umowy „pani minister Hubaczkowa – tak jak deklarowała – musi jeszcze dokonać uzgodnień po swojej stronie na innych poziomach”. Dodała, że liczy na to, iż ustalenia te zakończą się

w możliwie szybkim tempie, tak „żebyśmy mogły końcowo zamknąć ten spór i podpisać ostateczny tekst, nad którym dzisiaj pracowaliśmy”.

Z kolei czeska minister zaznaczyła, że rozmowy były bardzo otwarte i dotyczyły poszczególnych punktów negocjowanej umowy. Niemniej dodała, że są pewne punkty, które będą wzajemnie konsultowane. Tymczasem jedna z lewicowych stacji telewizyjnych już doniosła, że Komisja Europejska przechodzi do kolejnego etapu w sprawie kar za Turów. Po tym, jak minął ostateczny termin na zapłatę pierwszej transzy kary, KE rozpoczyna „identyfikację obszarów, w których dojdzie do potrącenia środków”. Wyjaśniono, że urzędnicy analizują, z których funduszy konkretnie potrącić 15 mln euro plus odsetki.

O sprawę kar nałożonych bezprawnie na Polskę przez TSUE pytany był również rzecznik rządu Piotr Müller. – Przede wszystkim dla nas najważniejsze jest to, żeby było zapewnione bezpieczeństwo energetyczne Polaków – zapewniał na antenie TVP Info. – Podejmiemy wszelkie środki prawne, aby tych kar nie płacić – zapewnił.

Piotr Korycki/PAP

Rezerwujcie urlopy na wyjazd na Węgry

KLUBY „GP” \ W tym roku odbędzie się tradycyjny Wielki Wyjazd na Węgry. Kluby „Gazety Polskiej”, ale również osoby spoza środowiska mają szansę wziąć udział w narodowym święcie Węgier, które co roku odbywa się 15 marca – w rocznicę wybuchu powstania z 1848 r.

Na razie nie możemy podawać szczegółów, gdyż te są jeszcze ustalane. Możemy już jednak podać termin wyjazdu: 13–16 marca. Chcielibyśmy poinformować o terminie wcześniej, gdyż zainteresowanie jest bardzo duże, a wiemy, że dni wypadające w tygodniu pracy wymagają uzyskania urlopu – mówi nam Ewa Wójcik z klubów „Gazety Polskiej”. Wiadomo, że ruszymy do Budapesztu specjalnym pociągiem, co jest tradycją naszych wyjazdów. Wyjeżdżamy 13 marca m.in. z Warszawy Centralnej i Krakowa. Do Budapesztu przyjedziemy 14 marca w godzinach porannych. Z dworca zostaniemy autobusami przewiezieni do hoteli. W dniu święta Węgier, 15 marca, weźmiemy udział w Marszu Pokoju.

W Budapeszcie spędzamy dwie noce (14–15 marca).

O szczegółowych kosztach i innych wymogach będziemy informować na bieżąco w „Gazecie Polskiej Codziennie”, ale również na stronie internetowej WielkiWyjazdNaWęgry.pl i na Niezależna.pl. Zainteresowanie już jest spore, więc podkreślamy, że decyduje kolejność zapisów. Większość uczestników wyjazdu to klubowicze „Gazety Polskiej”, ale mile widziane są również osoby spoza środowiska.

To już nasz 10. wyjazd do Budapesztu. Pierwszy odbył się w 2011 r., gdy trwał ostry spór między Unią Europejską a rządem Viktora Orbána. Wtedy Polacy przyjechali na święto węgierskie w liczbie kilku tysięcy osób, co do tej pory jest pamiętane nad Dunajem.

(jal)



PRAWIE 9 MLN OSÓB Z PRZYPOMNIENIEM

SZCZEPIENIA \ W Polsce dawkę przypominającą szczepionki przeciw COVID-19 przyjęło ponad 8,7 mln osób – podano na stronach rządowych. W pełni zaszczepionych jest ponad 21,4 mln obywateli.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

TERLECKI O PODSŁUCHACH

PRAWO \ Przez lata rządów PO miałem podsłuch na telefonie, choć nie mam na to dowodów, więc opowiadać takie rzeczy można sobie bez odpowiedzialności – stwierdził Ryszard Terlecki, wicemarszałek Sejmu z PiS.

KORONAWIRUS \ Sejm zajmie się projektem ustawy Czesława Hoca

Bez dyscypliny w sprawie weryfikacji covidowej

We wtorek Rada Ministrów pozytywnie oceniła projekt posłów Prawa i Sprawiedliwości pod przewodnictwem Czesława Hoca dotyczący weryfikacji covidowej, który wprowadziłby szczególne rozwiązania zapewniające możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w czasie epidemii COVID-19.

Adrian Siwek

Rzecznik rządu Piotr Müller, zapytany o powód przyjęcia przez Radę Ministrów stanowiska w sprawie tego projektu, zapewnił, że „rząd jest zdeterminowany, żeby wprowadzić proporcjonalne i odpowiednie środki do walki z epidemią COVID-19”.

Do sprawy odniósł się także szef sejmowego klubu PiS, wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki, który zapytany o to, czy istnieje większość dla projektu dotyczącego weryfikacji covidowej,

zapewnił: „Nie ma dyscypliny. Posłowie mogą głosować, jak chcą, natomiast chodzi o to, żeby oczywiście przeprowadzić tę ustawę, i to z pewnością zrobimy”.

Polityk poinformował, że projekt będzie procedowany na najbliższym posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się 26–27 stycznia.

Projekt budzi dużo emocji, a sprzeciw wobec niego wyraziła także część posłów Prawa i Sprawiedliwości. W mediach pojawiały się rewelacje, że w sprawie projektu ultimatum miał rzekomo postawić minister zdrowia Adam Niedziel-



Projekt dotyczący weryfikacji covidowej będzie procedowany na najbliższym posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się 26-27 stycznia | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ski, który miałby odejść ze stanowiska, gdyby ustawa nie została przyjęta. – Jeżeli chodzi o kwestie związane z pogłoskami o dymisji, to są to oczywiście tylko

i wyłącznie pogłoski – przekazał na konferencji prasowej Adam Niedzielski. – Absolutnie uważam, że znaczenie ustawy jest kluczowe. Ta ustawa ma kluczowe

we znaczenie dla przejścia przez piątą falę. Ale mam tutaj jednoznaczne zapewnienie ze strony kierownictwa, że ustawa będzie procedowana – dodał.

Sytuacja epidemiczna w Polsce robi się coraz poważniejsza. Wczoraj Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że w ciągu ostatniej doby potwierdzono 30 586 nowych zakażeń koronawirusem, zmarło natomiast 300 zakażonych. – Z tygodnia na tydzień podwaja się liczba infekcji. Dynamicznie rośnie liczba zleceń na badania w POZ. W przyszłym tygodniu liczba zakażeń wyniesie nawet powyżej 50 tys. – ocenił Adam Niedzielski podczas konferencji prasowej. – Szczyt tej fali nastąpi na przełomie stycznia i lutego – stwierdził.

Władze podjęły także nowe decyzje dotyczące restrykcji pandemicznych. – Zdecydowaliśmy o wprowadzeniu obowiązkowego przejścia na pracę zdalną w administracji publicznej, w ciągu najbliższych dni będzie rozporządzenie w tej sprawie – poinformował szef resortu zdrowia, który ponadto apelował do pracodawców o tworzenie bezpiecznych warunków pracy.

Roman Giertych zapowiada proces

MEDIA \ „Jasną konsekwencją dzisiejszych pomówień ZZ jest pozew wobec niego. Wnioski prokuratury w spr. obsługi Polnord były już 30 razy negatywnie oceniane przez sądy. Pisanie kolejnych wniosków za kolejne lata obsługi tej firmy w niczym nie zmienia tej oceny i świadczy o desperacji ZZ” – napisał na Twitterze Roman Giertych w reakcji na wywiad z ministrem sprawiedliwości w „Gazecie Polskiej”.

Mecenas Roman Giertych poczuł się urażony słowami Zbigniewa Ziobry, który przedstawił stan sprawy prawnika i jego relacje z prokuratorami. Były polityk, a dziś prawnik opozycji totalnej, podkreśla, że nie ma postawionych zarzutów, powołując się na kruczki proceduralne. – Prawo umożliwia postawienie zarzutów nawet wówczas, gdy sprawca zbiegł i się ukrywa. Decydujące jest wydanie przez prokuraturę postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a nie ich ogłoszenie podejrzanemu. I takie postanowienie wydała prokuratura – ocenił minister. „W takim wypadku ogromna większość osób [...] stawia się na wezwanie. Tylko Giertych udaje wielkie panisko [...]. Nowe dowody

pozwoliły na postawienie mu dodatkowych zarzutów. Dotyczą one m.in. 4,5 mln zł za zaangażowanie w sprawę, w związku z którą – jak wskazuje prokurator – pan Giertych jako prawnik przez niespełną półtorej godziny brał udział w jednej sądowej rozprawie” – czytamy w „GP”. Takie monstrualne zarobki miały być sposobem na wyprowadzenie pieniędzy ze spółki Polnord. Ziobro podkreślił, że Giertych był już wzywany przez prokuraturę „kilkadziesiąt razy – na ponad 20 terminów”. Jego zdaniem adwokat „postawił się ponad polskim prawem”. Podkreślił też, że prokuratura wystąpiła z wnioskiem do sądu o jego aresztowanie.

(jal, Niezależna.pl)

Aktywny jak Brudziński

POLITYKA \ 10 tys. słów podczas debat w Parlamencie Europejskim wypowiedział Joachim Brudziński. Europoseł PiS został tym samym najczęściej zabierającym głos posłem w tej kadencji.

Statystyki zaprezentował serwis Politico. Portal, podsumowując połowę kadencji PE, przeanalizował dane dotyczące frekwencji, głosowań, wypowiedzi i interakcji z innymi instytucjami europosłów w okresie od 2 lipca 2019 do 20 grudnia 2021 r. Z rankingu wynika, że Brudziński był najczęściej zabierającym głos europosem w debatach plenarnych. Politico nazywa go „asem w rękawie” grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów i „najbardziej rozmownym” w Izbie. „Praca w Parlamencie Europejskim to kwestia rozmowy, debaty, przedstawiania argumentów. Staram się traktować tę pracę poważnie, dlatego staram się używać merytorycznych argumentów” – powiedział Brudziński.

(jal, PAP)

Pozew za „Kulisy manipulacji”

PROCES \ Zbigniew Ziobro nie jest jedyną osobą, którą postanowił pozwać Roman Giertych. Wczoraj okazało się, że pozew otrzymał również Adam Borowski. Giertych chciałby zobaczyć działacza podziemia antykomunistycznego za kratami i dodatkowo otrzymać 200 tys. zł. Wszystko za opinie wygłoszone w programie „Kulisy manipulacji”.

W październiku 2020 r. głośno było o zajściach w willi Romana Giertycha. Mecenas został zatrzymany, a w jego domu w Józefowie odbyło się przeszukanie. W trakcie czynności mecenas miał zemdleć. Na miejsce przyjechała karetka, która zabrała go do szpitala. Po opinii biegłych lekarzy możliwe było przesłuchanie i postawienie mu zarzutów karnych właśnie w placówce medycznej. Mecenas na widok prokuratorów tracił jednak świadomość. Później sugerowano w mediach zaprzyjaźnionych z obrońcą polityków PO, że został on otruty nowiczo-kiem jak Siergiej Skripal. To właśnie z tego drwili uczestnicy programu „Kulisy manipulacji”, wskazując na historyczne komentarze i domysły polityków i dziennikarzy.

W programie emitowanym 23 października występował Adam Borowski, Jacek Liziniewicz i Katarzyna Gójska. Na razie pozew otrzymał tylko Borowski. – Mecenas chce dla mnie kary roku więzienia i 200 tys. zł odszkodowania. Nie robi to na mnie wrażenia. Nie zwykłem się bać w takich sytuacjach – mówi nam Adam Borowski. W przeszłości był on jednym z uczestników opozycji antykomunistycznej i jednym z organizatorów akcji uwolnienia postrzelonego przez milicję Jana Narożniaka. 10 lipca 1982 r. został aresztowany, a 19 maja 1983 r. skazany na sześć lat więzienia (w lipcu 1983 wyrok zmniejszono o połowę). W lipcu 1984 został zwolniony warunkowo.

(jal)



fot. Twitter/d

MACRON OPOWIADA SIĘ ZA BEZPIECZEŃSTWEM ZBIOROWYM EUROPY

STRASBURG \ Podczas swojego wystąpienia w Parlamencie Europejskim prezydent Francji Emmanuel Macron wezwał do inwestowania w zbiorowe bezpieczeństwo Europy. Francja sprawować będzie prezydencję w Radzie Unii Europejskiej do 30 czerwca 2022 r.

DÜSSELDORF \ Przemocowi wychowawcy kształcili się w czasach nazizmu

Tysiące niemieckich dzieci padły ofiarą systemu

Ministerstwo zdrowia i spraw socjalnych Nadrenii Północnej-Westfalii przedstawiło pierwszy raport dotyczący znęcania się nad wychowankami domów uzdrowiskowych w latach 1949–1990. – Nasz kraj musi zmierzyć się również z ciemnymi rozdziałami historii – zadeklarował szef resortu Karl-Josef Laumann.

Joanna Kowalkowska

Albicla.com/JoannaKowalkowska

Rząd Nadrenii Północnej-Westfalii potwierdził, że w latach 1949–1990 ponad 2 mln niemieckich dzieci odbyło przynajmniej jeden turnus w domach uzdrowiskowych, gdzie dochodziło do regularnych aktów znęcania się i tortur. Śledztwo przeprowadzone przez pracowników ministerstwa zdrowia i spraw socjalnych kraju związkowego potwierdziło relacje ofiar i przyznało, że dzieci były bite, poniżane oraz ustawicznie od-

mawiano im jedzenia i snu. Powołując się na relacje naocznych świadków, autorzy opracowania wprost przyznają, że dla wielu dzieci pobyt w placówce okazał się wyjątkowo traumatyczny. „Tęsknota za domem, autorytarny styl wychowania, bezsensowne spędzanie wolnego czasu i marne jedzenie to typowe motywy powracające w opowieściach osób urodzonych w latach 1950–1970, opowiadających o swoich doświadczeniach uzdrowiskowych” – podsumowują analitycy.

Pracownicy ministerstwa jako pierwsi oszacowali, że



Rząd Nadrenii Północnej-Westfalii potwierdził, że w latach 1949–1990 ponad 2 mln dzieci odbyło co najmniej jeden turnus w uzdrowiskach, gdzie dochodziło do aktów znęcania się i tortur | fot. Wikipedia/d

na przestrzeni ponad 40 lat w placówkach skoncentrowanych głównie nad Morzem Północnym i Morzem Bałtyckim przebywało po-

nad 2,1 mln dzieci. „W latach 60. i 70. kuracja dla dzieci była doświadczeniem wielu” – dodają. Szacuje się, że w samym 1962 r. tur-

nus w uzdrowisku odbyło prawie 100 tys. nieletnich z NRW. Wciąż nie potwierdzono, jaka część dzieci przebywała w sanatorium więcej niż raz, jednak dokumenty wskazują, że w tym czasie przeprowadzono od 6 do 8 mln kuracji. Minister zdrowia i spraw społecznych NRW Karl-Josef Laumann poinformował, że władze regionu zorganizują okrągły stół, na forum którego osoby poszkodowane będą mogły podzielić się swoją traumą. – Jesteśmy to winni przede wszystkim tym, którzy zostali skrzywdzeni. Musimy wnieść trochę światła w ciemność – zadeklarował szef resortu.

Pierwsze wzmianki o maltretowaniu dzieci trafiły do opinii publicznej w czerwcu 2021 r. za sprawą reporterów dziennika „Süddeutsche Zeitung”. Dziennikarze przytoczyli historie wychowanków, którzy twierdzą, że wycięzione dzieci piły wodę z wazonów oraz własny mocz i nierzadko były poddawane eksperymentom medycznym, podczas których testowano na nich leki. Do tej pory nadużycia zgłosiło ponad 2 tys. ofiar wychowawców kształconych w latach nazizmu.

Seryjny morderca z Utøyi stara się o zwolnienie warunkowe

NORWEGIA \ W tym tygodniu w norweskim sądzie w Skien odbyło się przesłuchanie w sprawie zwolnienia warunkowego Andersa Breivika. Ten masowy morderca odpowiedzialny jest za śmierć 77 osób, w tym 69 na wyspie Utøya.

22 lipca 2011 r. Norwegia wstrząsnęła najtragiczniejszą wydarzenia od zakończenia II wojny światowej. W godzinach popołudniowych doszło do eksplozji improwizowanego ładunku wybuchowego umieszczonego w samochodzie dostawczym, zaparkowanym przed budynkiem rządowym w Oslo. W wyniku wybuchu zginęło łącznie osiem osób, a ponad 200 pozostałych zostało rannych.

Kilka godzin później na wyspie Utøya, gdzie miał miejsce zjazd młodzieżówki norweskiej Partii Pracy, doszło do masakry. Uzbrojony w broń palną Anders Breivik przez ponad godzinę strzelał do bezbronných osób znajdujących się na wyspie na jeziorze Tyrifjorden. W wyniku tego ataku zginęło 69 osób, a 110 zostało rannych. Sam sprawca

oddął się w ręce norweskiej policji. Anders Breivik podczas procesu stwierdził, że popełnił swoje czyny z pobudek politycznych, które zaprezentował w opublikowanym manifestie liczącym 1,5 tys. stron.

W sierpniu 2012 r. sąd w Oslo skazał Andersa Breivika na karę 21 lat pozbawienia wolności z możliwością starania się o zwolnienie warunkowe po upływie 10 lat.

We wtorek odbyło się przesłuchanie w sprawie zwolnienia warunkowego Andersa Breivika, podczas którego 42-letni Norweg przywitał zebranych w sali sądowej hitlerowskim pozdrowieniem, dzierżąc w dłoni plakietkę, na której widniało hasło: „Stop ludobójstwu na naszych białych narodach”. Neonazista chciał zapewnić norweski

wymiar sprawiedliwości o tym, że odciął się od przemocy i terroru.

– Proszę zrozumieć, że można być nazistą, nie będąc wojownikiem. Dziś mocno odcinam się od przemocy i terroru oraz celów zawartych w manifestach. Niniejszym daję słowo honoru, że tak będzie – stwierdził Anders Breivik. Mężczyzna dodał, że do masakry w roku 2011 doszło w wyniku prania mózgu, jakiego doświadczył w sieci.

O zwolnieniu warunkowym Norwega, który w roku 2017 zmienił swoje imię i nazwisko na Fjotolf Hansen, jeszcze w tym tygodniu zadecyduje sąd w Skien. Wcześniej wniosek w tej sprawie został odrzucony przez norweską prokuraturę. – Uważamy za konieczne dalsze przetrzymywanie Breivika w zamknięciu, aby chronić społeczeństwo – oznajmiła prokurator Hulda Karlsdottir.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak

Premier Johnson może stracić stanowisko

LONDYN \ Wygląda na to, że skandal wokół nielegalnych imprez na Downing Street 10 robi się coraz poważniejszy. Brytyjskie media donoszą, że niedługo premiera Borisa Johnsona może czekać wotum nieufności.

Od jakiegoś czasu brytyjskie media ujawniają informacje o kolejnych imprezach, do których miało dochodzić w zeszłym roku w siedzibie premiera i które łamały restrykcje covidowe. Johnson, który osobiście brał udział w części z nich, bronił się, że to były spotkania w ramach obowiązków służbowych i nikt mu nie powiedział, że łamią one zasady wprowadzone przez jego rząd.

Teraz brytyjskie media donoszą, że Johnsona może już na dniach czekać głosowanie w sprawie wotum nieufności. Do jego rozpoczęcia potrzeba 54 wniosków, a siedmiu torysów już publicznie go zażądało. Według dziennikarzy posłowie są już tak na niego wściekli, że pozostałe wnioski mogą zostać zebrane w każdej chwili. Mają je popierać głównie posłowie, którzy w 2019 r. odbili miejsca

laburzystom w lewicowych okręgach i boją się, że przez zachowanie premiera stracą je po kolejnych wyborach.

„Daily Telegraph” donosi, że ci posłowie spotkali się we wtorek, aby przedyskutować to, jak Johnsona usunąć ze stanowiska. – Nastrój zmienił się diametralnie. Ma on prawdziwe kłopoty – powiedział anonimowo jeden z członków rządu „Guardianowi”. Dodał, że jeśli raport ze śledztwa w sprawie tych imprez nie będzie dla niego wyjątkowo przychylny, to Johnson będzie miał problem z utrzymaniem się na stanowisku. Zauważył także, że jego zachowanie oburzyło nie tylko młodych posłów bojących się o własne pozycje, lecz także wpływowych torysów.

(wm)
Albicla.com/WiktorMlynarz



KONIEC MISJI ODKB W KAZACHSTANIE

AZJA \ Ostatnie rosyjskie oddziały wojskowe z misji ODKB w Kazachstanie wraz z dowódcą gen. Andriejem Sierdiukowem wróciły do Rosji – poinformowało w środę ministerstwo obrony Rosji.



MERKEL Z OFERTĄ PRACY W ONZ

NOWY JORK \ Angela Merkel otrzymała propozycję zasiadania wśród doradców ONZ ds. globalnych dóbr publicznych. Sekretarz ONZ Antonio Guterres chce, aby była kanclerz Niemiec została jego doradczynią.

ŚWIAT

7

UKRAINA \ Coraz gorsza sytuacja bezpieczeństwa

Plan Putina – zająć Kijów!

Administracja Stanów Zjednoczonych jest w posiadaniu dowodów, że Rosja planuje najazd na Kijów i obalenie tamtejszych władz – podają media w USA. – Rosja może zaatakować Ukrainę z bardzo krótkim wyprzedzeniem – ostrzegł wczoraj w Kijowie amerykański sekretarz stanu Antony Blinken. Przy ukraińskich granicach jest już 127 tys. rosyjskich żołnierzy.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Informację o rosyjskich planach względem ukraińskiej stolicy podał portal amerykańskiej stacji CNN. „Niektórzy oficjele, którzy widzieli dane wywiadowcze, przekonują, że są dowody na to, iż Rosja najedzie Kijów i obali tamtejsze władze” – czytamy na portalu. „Według innych urzędników bardziej prawdopodobny jest scenariusz, w którym Rosja przeprowadzi ograniczoną operację w Donbasie, której celem będzie utrzymanie kontroli nad mostem krymskim” – wskazuje CNN.

Stany Zjednoczone niepokoi też przerzut rosyjskich żołnierzy z Dalekiego Wschodu na Białoruś. Oficjalnie – w celu przeprowadzenia wspólnych manewrów w lutym.



Na jutro w Genewie planowane są rozmowy między amerykańskim sekretarzem stanu a ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem | fot. POOL/Reuters/Forum

Zdaniem ekspertów Władimir Putin chce jednak w ten sposób zagwarantować sobie otwarcie kolejnego frontu przeciwko Ukrainie, właśnie z terytorium Białorusi.

Tymczasem z informacji ukraińskiego ministerstwa obrony wynika, że w pobliżu ukraińskich granic skoncentrowanych jest ok. 127 tys. rosyjskich żołnierzy oraz

jednostki ciężkiego sprzętu i uzbrojenia. „Proces gromadzenia [rosyjskich] sił, które mogą być wykorzystane do inwazji, został praktycznie zakończony” – ostrze-

ga ukraiński resort. Władze dodają również, że w kolejnych dniach może dojść do prowokacji z użyciem broni na terenach kontrolowanych przez porosyjskich najemników i terrorystów.

Koncentracja rosyjskich wojsk przy granicy ukraińskiej daje prezydentowi Władimirowi Putinowi możliwość podjęcia dalszych agresywnych działań przeciwko Ukrainie z bardzo krótkim wyprzedzeniem – powiedział przebywający wczoraj z wizytą w Kijowie amerykański sekretarz stanu Antony Blinken. Wyraził przy tym nadzieję, że Rosja pozostanie na drodze dyplomacji, a nie konfrontacji. – Sytuacja na Ukrainie jest napięta z powodu [zachodnich] dostaw broni, manewrów wojskowych i lotów NATO – skontrował wczoraj rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Warto przypomnieć, że dziś w Berlinie odbędzie się spotkanie Blinkena z szefami dyplomacji Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji na temat sytuacji na Ukrainie. Z kolei na jutro w Genewie planowane są rozmowy między amerykańskim sekretarzem stanu a ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem.

Omikron narzucił szaleńcze tempo

PANDEMIA \ W wielu europejskich krajach pogarsza się sytuacja epidemiczna i odnotowywane są rekordowe liczby zakażeń koronawirusem. Odpowiedzialny jest za to wariant omikron.

Omikron zbiera ogromne żniwo we Francji, w której odnotowano ostatnio 464 769 zakażeń, co jest rekordowym wynikiem. W ciągu doby do szpitali przyjęto 3509 chorych, w tym 367 na oddziały intensywnej terapii, a liczba pacjentów hospitalizowanych wzrosła do ponad 26 tys. W szpitalach zmarło 288 chorych, a w domach opieki 87 osób.

Bardzo zła sytuacja panuje również w Niemczech, w których w ciągu ostatniej doby odnotowano 112 323 nowe zakażenia koronawirusem, co jest absolutnym rekordem w tym kraju. Do tej pory liczba ta nie przekroczyła 100 tys.

Jak się okazuje, tamtejsze ministerstwo zdrowia ocenia, że nie jest to jeszcze szczyt zakażeń, a spodziewany jest on dopiero za kilka ty-

godni. Szef tego resortu Karl Lauterbach ocenił, że liczba niezgłoszonych przypadków zakażeń może być dwukrotnie wyższa niż oficjalnie podawana. Podkreślił on przy tym, że trzeba jak najszybciej wprowadzić obowiązkowe szczepienia, by zapobiec kolejnej fali i pojawieniu się jesienią nowych wariantów.

Na Litwie z kolei minionej doby odnotowano 6234 nowe zakażenia koronawirusem i jest to największa w tym kraju liczba infekcji od początku pandemii. W środę rząd rozpoczyna społeczną kampanię zachęcającą do szczepień, która potrwa przez najbliższy miesiąc i będzie prowadzona zarówno w mediach, jak i na billboardach. W tym tygodniu zaczął tam obowiązywać wymóg noszenia maseczki z filtrem podczas imprez, które są or-

ganizowane w pomieszczeniach zamkniętych.

We Włoszech tymczasem odnotowano najwyższą liczbę zgonów – 434. Wykryto w tym czasie 228 tys. nowych zakażeń koronawirusem. Na Półwyspie Apenińskim rośnie przekonanie, że jest to szczyt obecnej fali i w przyszłym tygodniu liczba infekcji się zmniejszy.

W Hiszpanii zaś nastąpił pierwszy od października 2021 r. spadek liczby infekcji na 100 tys. mieszkańców. Zdaniem tamtejszego ministerstwa zdrowia może to oznaczać, że szósta fala pandemii w Hiszpanii słabnie. Ostatnio odnotowano tam ponad 94 tys. infekcji koronawirusowych. Hiszpańskie media informują, że z powodu zakażeń w niektórych regionach 20 proc. nauczycieli przebywało w ubiegłym tygodniu na zwolnieniach. Wiele uczniów trafia również na kwarantannę.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia Albicla.com/PetarPetrovic

Morderca studentki wcześniej wyszedł z aresztu za kaucją

USA \ Amerykanami wstrząsnęło w zeszłym tygodniu morderstwo studentki Brianny Kupfer w jednym ze sklepów meblowych w Los Angeles. Teraz wyszło na jaw, że sprawca miał bardzo długą kartotekę kryminalną i jeszcze w październiku siedział w areszcie. Został z niego jednak wypuszczony po wpłaceniu bardzo małej kaucji.

Do tragicznego zdarzenia doszło 13 stycznia. Kupfer pracowała w ekskluzywnym sklepie meblowym Croft House, kiedy wszedł do niego sprawca, zidentyfikowany potem jako 31-letni Shaun Laval Smith. Mężczyzna wzbudził jej zaniepokojenie, o czym zdażyła napisać do swojej koleżanki. Wkrótce potem Smith podszedł do niej i dźgnął ją nożem. Kobieta zmarła na miejscu. Sprawca wyszedł tylnymi drzwiami.

Policja podejrzewa, że odwiedził też inne okoliczne firmy, i prosi osoby, które mogły go widzieć, o kontakt. Na razie nie wiadomo, jaki był motyw tego morderstwa. Za informacje ułatwiające schwytanie mordercy wyznaczono liczne nagrody, których suma sięga ćwierć miliona dolarów.

Telewizja Fox News ujawniła, że sprawca ma bardzo bogatą kartotekę policyjną w kilku różnych stanach. Po raz ostatni miał kłopoty z prawem z powodu kradzieży w sklepie, a wcześniej siedział też w więzieniu za napaść na policjanta. Co więcej, został aresztowany 27 października, ale wyszedł z aresztu po wpłaceniu zaledwie tysiąca dolarów kaucji.

Na razie nie wiadomo, co było powodem tego aresztu. Wiele osób podejrzewa jednak, że za rekordowo niską kaucją – jak na recydywistę – stoi skrajnie lewicowy prokurator LA George Gascon, którego kampanię wyborczą finansował m.in. George Soros.

(wm)

Albicla.com/WiktorMlynarz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



ENERGIA \ Rosjanie wykorzystują kryzys energetyczny, by wzmocnić swoją pozycję

Gazowa wojna o Europę trwa

Putin zamierza zawrócić Europę z kursu na gazową niezależność i narzucić jej swoje warunki dostaw gazu – ocenia Wojciech Jakóbik z portalu BiznesAlert.pl. – Rosjanie, aby ratować kontrakt jamalski, mogą zaproponować Polsce bardzo korzystną ofertę gazową i rozgrywać nas w mediach – ostrzegają inni.

Jan Kamieniecki

Jakóbik uważa, że Europa i Polska stoją przed widmem kilkuletniej wojny gazowej, która może osiągnąć różny stopień intensywności – od wysokich cen obserwowanych obecnie po regulację gazu w Europie. Opinię tę podzielają inni. – Rosjanie wykorzystują kryzys energetyczny, by wzmocnić swoją pozycję na rynku gazu w Europie – twierdzi prezes PGNiG Paweł Majewski.

Z kolei Jakub Wiech z portalu Energetyka24 zwraca uwagę na jeszcze inny aspekt gazowej wojny prowadzonej przez Putina z europejskimi państwami. – Rosjanie, aby ratować kończący się w tym roku kontrakt

jamalski, rzuca Polakom na przynętę ultrakorzystną ofertę gazową i będą nas rozgrywać w mediach – ostrzega. Pewnie ma na myśli sojuszników Rosjan, jak były premier Waldemar Pawlak, których Kreml już zaczyna wykorzystywać.

Według Wiecha polski rząd musi być medialnie gotowy na taką okoliczność. Przypomniawszy, że Rosjanie podobny manewr zastosowali w 2014 r., gdy Litwini uruchomili pływający terminal LNG w Kłajpedzie, mający uniezależnić Litwę od dostaw gazu z Rosji. – Litwa, która dotąd płaciła za rosyjski gaz o prawie 40 proc. więcej niż Niemcy, otrzymała nagle od Gazpromu propozycję 20-proc. promocji – zaznacza publicysta.



Rosyjski prezydent Władimir Putin próbuje narzucić Europie swoje warunki dostaw gazu | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Jego zdaniem podobny zabieg zastosowany w Polsce byłby o tyle prosty, że obecnie w Europie trwa kryzys gazowy wywołany m.in. przez rosyjskie ograniczenia podaży surowca. – W sytuacji, w której duża część społeczeństwa odczuwa finansowe skutki wysokich cen gazu, narracja o korzystnej umowie z Rosją byłaby bardzo popularna – przestrzega Wiech.

Wojciech Jakóbik również dostrzega takie zagrożenie. Dopuszcza możliwość negocjacji z Gazpromem, ale prowadzi je bardzo ostrożnie. – Nie chodzi o to, by nie sprowadzać ani jednej molekuly gazu z Rosji, ale o powstrzymanie się od pokusy zawarcia nowego kontraktu długoterminowego – wyjaśnia.

Ekspert BiznesAlert.pl podkreślił, że Putin zamierza za-

wrócić Europę z kursu na gazową niezależność i narzucić jej swoje warunki dostaw gazu. Przypomniał też ostrzeżenie polskiego ministra spraw zagranicznych. – Nord Stream 2 nie eksportuje wyłącznie gazu, ale eksportuje też rosyjską kulturę biznesu – powiedział Zbigniew Rau.

(BiznesAlert.pl, Energetyka24)

Na Zachodzie boją się, że zgaśnie światło

BLACKOUT \ Władze francuskie wydały zezwolenie na uruchomienie kolejnych elektrowni węglowych. Jak podaje agencja Bloomberg Green, zagłodzona energetycznie Francja rozważa spalanie większej ilości węgla, aby w Paryżu nie zgasły światła.

Powodem ponownego sięgnięcia po węgiel jest większe zapotrzebowanie na energię, jak i remonty kilku francuskich elektrowni jądrowych. Operator sieci, Réseau de Transport d'Electricité, stwierdził, że Francja ryzykuje niedoborem energii elektrycznej w przypadku mrozów i niewystarczającej energii wiatrowej.

Polityka klimatyczna forсована przez Komisję Europejską sypie się też z powodu inwestycji w węgiel w innych krajach. W stanie Wyoming w Stanach Zjednoczonych gubernator Mark Gordon wydał już pod koniec grudnia ub.r. awaryjny nakaz zawieszenia decyzji Agencji Ochrony Środowiska dotyczącej zamknięcia elektrowni węglowej Jim Bridger z powodu niespełnienia regionalnych

norm emisji. Elektrownia spala około 6 mln ton węgla rocznie.

W węgiel inwestuje też Japonia. – Są takie technologie spalania węgla, które mają mały wpływ na środowisko, stosuje je m.in. Japonia. Chyba nikt nie powie, że Japończycy to jest głupi naród. Odeszli od atomu, dziś mają 11 proc. jądrowej energii, a 77 proc. z węgla, oczywiście z technologią wyłapywania dwutlenku węgla, która jest technologią niskiemisyjną – mówi Bogusław Hutek, szef górniczej Solidarności. Japonia zamierza wybudować do dwudziestu dwóch elektrowni węglowych w następnych pięciu latach.

Wielkie „węglówki” budują też Chiny – ukończyły pod koniec ub.r. pierwszy 1000-megawatowy blok

elektrowni Shanghaimiao, największej tego typu w kraju. Technologia, którą dysponuje elektrownia, jest najbardziej wydajna na świecie. Do roku 2025 Chiny prawdopodobnie wybudują nawet 150 GW nowych mocy opalanych węglem.

Polscy związkowcy uważają, że u nas też dostępne są technologie spalania węgla dające małą emisję CO₂. W dodatku mamy coraz lepsze paliwa. 10 stycznia br. ruszyła sprzedaż nowego produktu Polskiej Grupy Górniczej – Karolinka Ekogroszek. To według ekspertów, najbardziej przyjazne dla środowiska paliwo spośród ekogroszków. Spółka twierdzi, że gwarantuje 30 proc. redukcji zanieczyszczeń. Dzieje się tak za sprawą zastosowania w procesie produkcyjnym dodatku antysmogowego Błękitny Plus, który wytwarzany jest z polskiego węgla kamiennego poprzez odgazowanie.

Mariusz Andrzej Urbanke

Drugie życie SMS-ów

TELEKOMUNIKACJA \ W dobie komunikatorów internetowych oraz powszechnego dostępu do sieci wiadomości SMS przesyłane pomiędzy ludźmi przechodzą do lamusa. W ostatnich latach coraz większą popularnością zaczynają za to się cieszyć SMS-y aplikacyjne, korporacyjne lub profesjonalne.

Pierwszy SMS (ang. short message service) został wysłany w 1992 r. Od tego czasu technologia SMS przeszła długą drogę ewolucji i była przez kilka lat jednym z najważniejszych mediów komunikacyjnych o globalnym zasięgu. Jednak wraz z rozwojem technologii, w tym rozwojem komunikatorów internetowych, rola SMS P2P (ang. person-to-person) zaczyna z roku na rok tracić na popularności.

Nie oznacza to, że SMS, jako medium dotarcia do użytkowników usług telekomunikacyjnych, przestanie być wykorzystywany. – W ostatnich latach coraz większą popularnością zaczynają się cieszyć wiadomości SMS A2P (ang. application-to-person), nazywane niekiedy SMS-ami aplikacyjnymi, korporacyjnymi lub profesjonalnymi – informuje Urząd Komunikacji Elektronicznej.

SMS-y profesjonalne, czyli pochodzące od maszyn,

są skutecznym, powszechnym i szybkim rozwiązaniem dla dystrybucji powiadomień i komunikatów generowanych przez systemy informatyczne i aplikacje. Nie wymagają dostępu do internetu (jak komunikatory internetowe), co jest szczególnie istotne w przypadku osób niemających do niego dostępu w telefonie komórkowym.

Najczęściej spotykanymi SMS-ami A2P są powiadomienia o wykonaniu przelewu, autoryzacja wejścia na stronę internetową, automatyczne potwierdzenia rezerwacji, powiadomienia marketingowe czy alerty RCB. W 2016 r. średni udział SMS-ów A2P wysłanych w kraju w ogólnej liczbie SMS w Polsce wyniósł 6,4 proc., natomiast w 2020 r. wskaźnik ten osiągnął już poziom 19,7 proc.

Paweł Woźniak

W NOWOROCZNYCH E-WYPRZEDAŻACH WIĘCEJ PRODUKTÓW PODROŻAŁO, NIŻ POTANIAŁO

Deloitte

E-HANDEL \ W czasie noworocznych wyprzedaży w sklepach online tylko niespełna 30 proc. produktów można było kupić taniej, ale jedynie w przypadku co dziesiątego artykułu obniżki były wyższe niż 5 proc. – wynika z badania firm Deloitte i Dealavo. Ruch cenowy w największych e-sklepach w pierwszej dekadzie stycznia br. w porównaniu z cenami z połowy listopada 2021 r. wyniósł 4,3 proc. Oznacza to, że znacznie więcej produktów podrożało, niż potaniało.

fot. Wikipedia/d

POLSKI ŁAD \ Budowa domu – nawet małego – wymaga wiedzy i kompetencji

Bezpłatne projekty domów do 70 mkw.

Rozstrzygnięto konkurs na projekty domów o powierzchni zabudowy do 70 mkw., realizowany w ramach programu Polski Ład. Gotowe projekty będzie można pobrać bezpłatnie przez internet w drugim kwartale 2022 r. i wykorzystać na własne potrzeby. Budowa domu to rozwiązanie dla tych, którzy mają odpowiednią wiedzę i kompetencje – podkreśla resort rozwoju.

Paweł Woźniak

Zakończono etap prac nad wyborem koncepcji i rozpoczęto etap związany z przygotowaniem projektów budowlanych. Nagrodę przyznano 38 projektom koncepcyjnym. Ich autorzy, oprócz nagród, otrzymali zaproszenie do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki na wykonanie projektu budowlanego.

– Dzięki konkursowi szansę na powszechne zaistnienie zyskają najlepsze, dostępne i uniwersalne rozwiązania architektoniczne – wskazuje Główny Urząd Nadzoru Budowlanego. Według GUNB w dłuższej perspektywie wyłonione projekty mają szansę podnieść jakość estetyczną polskiego krajobrazu oraz zwiększyć harmonię i ład przestrzeni z zabudową indywidualną.



Za kilka miesięcy będzie można bezpłatnie skorzystać z gotowych projektów domów do 70 mkw. | fot. AdobeStock/d

Projekty opracowane na bazie prac konkursowych będzie można pobrać bezpłatnie online w drugim kwartale 2022 r. oraz wykorzystać przy budowie domów do 70 mkw. realizowanych na indywidualne potrzeby.

Ustawa dotycząca budowy domów do 70 mkw. to jedna z dziesięciu kluczowych regulacji zawartych w rządowym programie Polski Ład. Przepisy, które od tego roku weszły w życie, umożliwiają budowę domów jednorod-

zinnych do 70 mkw. bez uzyskania pozwolenia na budowę, ustanowienia kierownika budowy i prowadzenia dziennika budowy, w procedurze tzw. zgłoszenia z projektem budowlanym.

Ułatwienia w procedurze zgłoszenia polegają na wyłączeniu możliwości zgłoszenia przez organ administracji architektoniczno-budowlanej sprzeciwu do dokonanego przez inwestora zgłoszenia. Do budowy będzie można przystąpić od razu po doręczeniu odpowiedniego zgłoszenia wraz z kompletem dokumentów.

Jak wyjaśnił wiceminister rozwoju i technologii Piotr Uściński, procedura odbioru domu do 70 mkw. będzie taka sama jak w przypadku każdego innego. – Jeśli ktoś zdecyduje się na budowę takiego domu bez kierownika budowy, te czynności będzie musiał przejąć na siebie – wskazał Uściński. Jak podkreślił, to jest rozwiązanie dla tych, którzy posiadają odpowiednią wiedzę i kompetencje, a także czują się na siłach, aby samodzielnie przeprowadzić budowę własnego domu.

Rekord na rynku obligacji detalicznych

FINANSE \ W zeszłym roku Ministerstwo Finansów sprzedało indywidualnym inwestorom obligacje oszczędnościowe o wartości 43,3 mld zł. To najwyższa w historii sprzedaż detalicznych obligacji skarbowych. To aż o 53 proc. więcej od kwoty uzyskanej w 2020 r.

W 2021 r. największy udział w sprzedaży miały obligacje 3-miesięczne. Na zakup tych instrumentów nabywcy przeznaczyli ponad 22,5 mld zł. W porównaniu z 2020 r. sprzedaliśmy ich o 113 proc. więcej. – Są to obligacje o oprocentowaniu stałym, czyli z zyskiem znanym z góry. Przeznaczone są dla osób skłonnych angażować swój kapitał na bardzo krótki, 3-miesięczny okres – podało Ministerstwo Finansów. Kolejne pod względem popularności były obligacje 4-letnie, których oprocentowanie powiązane jest ze wskaźnikiem inflacji powiększonym o dodatkową marżę. Na ich zakup klienci przeznaczyli ponad 14,2 mld zł.

Następne pod względem sprzedaży były obligacje 2- i 10-letnie. Wartość sprzedanych obligacji 2-letnich wyniosła 3,05 mld zł, a 10-letnich – 3,04 mld zł. – Różnorodność obligacji oszczędnościowych, które oferujemy, jest doceniana przez naszych klientów. Bezpieczne oszczędzanie pieniędzy to nie tylko znane i jasne reguły oraz przewidywalny zysk, ale również możliwość wycofania oszczędności w każdym momencie. Wszystkie te warunki spełniają obligacje skarbu państwa – powiedział Sebastian Skuza, wiceminister finansów. Zdaniem analityków HRE Investments, obligacje skar-

bowe – choć cieszą się dużą popularnością – niezbyt dobrze chronią oszczędności przed inflacją. Oprocentowanie styceniowych obligacji oszczędnościowych Ministerstwo Finansów utrzymało na poziomie z grudnia ub.r. Dla stałoprocentowych 3-miesięcznych wynosi 0,50 proc. w skali roku, a 2-letnich – 1 proc. Pozostałe obligacje w pierwszym okresie odsetkowym oprocentowane są odpowiednio: 1,10 proc. dla 3-latek, 1,30 proc. dla 4-latek oraz 1,70 proc. dla 10-latek. Natomiast 6- i 12-letnie obligacje rodzinne przeznaczone dla beneficjentów programu Rodzina 500+ oprocentowane są odpowiednio 1,50 proc. i 2 proc. w pierwszym roku oszczędzania. – Minister finansów mógłby pokusić się o podwojenie oferowanego dziś oprocentowania – uważa Bartosz Turek, analityk HRE. Jednak trudno liczyć na tak wyraźną zmianę, dopóki sprzedaż detalicznych obligacji jest bliska rekordów. Dopiero jej spadek może być sygnałem dla rządu, aby poprawić ofertę długu kierowaną do inwestorów indywidualnych – komentuje analityk. (LUS, PAP)

150. dostawa LNG dotarła do gazoportu

GAZ \ Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo odebrało w terminalu w Świnoujściu 150. dostawę skroplonego gazu ziemnego (LNG). Od początku funkcjonowania gazoportu spółka sprowadziła do Polski drogą morską już ok. 17 mld m sześć. gazu ziemnego.

Ładunek pochodzący ze Stanów Zjednoczonych przybył do terminalu w Świnoujściu 18 stycznia 2022 r. Zakupiona ilość około 70 tys. ton LNG odpowiada około 95 mln m sześć. gazu ziemnego po regazyfikacji. Amerykańskie paliwo zostało kupione na rynku spot. Dotąd do gazoportu dotarło 150 dostaw LNG – 95 z nich pochodziło z Kataru, 40 z USA, 13 z Norwegii, a po jednej z Trynidadu i Tobago oraz z Nigerii. PGNiG poinformowało, że od początku funkcjonowania świnoujskiego terminalu sprowadziło do Polski drogą morską już ok. 17 mld m sześć. gazu ziemnego. W 2021 r. import LNG wyniósł 3,94 mld m sześć. po regazyfikacji i wzrósł z 3,76 mld m sześć. w roku poprzednim. Polska spółka podkreśliła, że gazowiec transportujący gaz był jednym z kilkudziesięciu, które pod koniec ub.r.

wyruszyły do Europy z amerykańskich terminali skraplających. W poprzednich kilku miesiącach większość ładunków LNG ze Stanów Zjednoczonych kierowano do Azji. – Powodowało to ograniczoną dostępność gazu w Europie, a w związku z tym także wzrost cen błękitnego paliwa na europejskich giełdach – wyjaśniło PGNiG. – Zawirowania na rynku gazu w żaden sposób nie wpłynęły na terminowość zakontraktowanych przez nas dostaw, bez problemów realizujemy odbiory w ramach umów długoterminowych i zakupów spotowych – poinformował prezes PGNiG Paweł Majewski. – Przekierowanie dostaw LNG do Europy dało rynkowi pewien oddech i nadzieję, choć gazu dostępnego do kupienia na rynku jest wciąż mało – dodał. (jak, PAP)

GAZ \ Szefowa niemieckiego MSZ twardo rozmawiała w Moskwie o Nord Streamie 2

Scholz już nie broni rury Putina

Niemiecki kanclerz Olaf Scholz już nie wyklucza, że na Nord Stream 2 mogą być nałożone sankcje. „Ta wypowiedź to ważna korekta kursu” – zauważa „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. To prawdopodobnie m.in. efekt poważnych napięć w rządzie między SPD a pozostałymi koalicjantami – Partią Zielonych i FPD.

Jan Kamieniecki

Scholz jeszcze w grudniu utrzymywał, że Nord Stream 2 jest projektem czysto prywatnym i że jego przyszłość zostanie rozstrzygnięta „całkowicie apolitycznie”. „Rosyjski gazociąg został w ten sposób skutecznie wykluczony z ewentualnych sankcji wobec Rosji” – zauważył „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

– Teraz kanclerz powołuje się na niemiecko-amerykańskie porozumienie w sprawie rurociągu, które przewiduje również środki przeciwko eksportowi rosyjskiego gazu w przypadku ponownej agresji Rosji na Ukrainę. „Ta wypowiedź to ważna korekta kursu, oznacza bowiem, że sankcje mogą być nałożone także na Nord Stream 2” – podkreśla niemiecka gazeta.



Kanclerz Olaf Scholz po spotkaniu z szefem NATO Jensem Stoltenbergiem dopuścił możliwość zamrożenia Nord Streamu 2
| fot. HANNIBAL HANSCHKE/Reuters/Forum

Również dziennik „Sueddeutsche Zeitung” zwróciła uwagę, że podczas berlińskiego spotkania z szefem NATO Jensem Stoltenbergiem Scholz po raz pierwszy ostro odniósł się do działań

Putina i dopuścił możliwość zamrożenia rosyjskiego gazociągu, jeśli dojdzie do interwencji wojskowej przeciwko Ukrainie. „Do tej pory kanclerz reagował niezwykle powściągliwie na wezwania,

by zagrozić Putinowi zatrzymaniem Nord Streamu 2” – zauważa gazeta.

Zmiana stanowiska wobec Rosji przez Scholza to m.in. efekt poważnych napięć w rządzie między SPD

a pozostałymi koalicjantami – Partią Zielonych i FPD. Świadczy o tym wizyta w Moskwie niemieckiej minister spraw zagranicznych Annaleny Baerbock, reprezentującej w rządzie Zielonych. – Jeśli energetyka będzie wykorzystywana jako broń, będzie to miało odpowiednie konsekwencje, w tym dla gazociągu Nord Stream 2 – twardo oświadczyła podczas spotkania z szefem rosyjskiego MSZ Siergiejem Ławrowem.

Podobne głosy od dawna dochodzą także z koalicyjnej FDP. – Jestem zaskoczony, kiedy mówi się, że Nord Stream 2 jest projektem czysto ekonomicznym. To nieprawda – stwierdził niedawno w wywiadzie dla „Handelsblatt” nowy sekretarz generalny liberałów Bijan Djir-Sarai.

Do blokady Nord Streamu 2 wezwała też Franziska Brandmann, przewodnicząca młodzieżówki FDP. – Rosyjski rząd, który umieszcza opozycjonistów w obozach pracy, rozwiązuje organizacje praw człowieka i grozi agresją militarną na Ukrainę, musi zostać zatrzymany przez rząd niemiecki – oceniła.

(PAP, BiznesAlert.pl)

Pracownicy mogą liczyć na podwyżki

PIENIĄDZE \ Bezrobocie w Polsce utrzymuje się na jednym z najniższych poziomów w Unii Europejskiej. W dodatku systematycznie rosną płace – jak wynika z najnowszego badania Instytutu Badawczego Randstad i GfK Polonia, niemal co druga firma planuje podwyżki w pierwszym półroczu br.

Szacowana stopa bezrobocia w grudniu wyniosła 5,4 proc. i w porównaniu z poprzednim miesiącem pozostała bez zmian, a w zestawieniu z końcem 2020 r. była niższa o 0,9 pkt proc. – poinformowało Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. – Porównując poziom bezrobocia w końcu 2021 r. ze stanem sprzed początku epidemii COVID-19, liczba zarejestrowanych w urzędach pracy bezrobotnych spadła o 24,2 tys. osób, czyli o 2,6 proc. – zaznacza minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Miejsc pracy wciąż przybywa. W grudniu 2021 r. pracodawcy zgłosili do urzędów pracy prawie 96 tys. wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej. To o 14,7 tys. (18,1 proc.) więcej

niż w grudniu 2020 r. Szybko się też podwyżki i to zarówno w budżetówce, jak i w firmach.

Jak przekazał szef MON Mariusz Błaszczak, resort „konsekwentnie od 2018 r. dba o poprawę warunków finansowych żołnierzy”. – Zwróciłem się do pana prezydenta o zwiększenie kwoty bazowej dla żołnierzy z 3,81 do 4,23. Oznacza to podwyżkę uposażeń o średnio 677 zł brutto z wyrównaniem od stycznia. Podwyżki średnio o 500 zł brutto otrzymają też pracownicy resortu obrony narodowej – przekazał Błaszczak.

„Po podwyżkach uposażeń w tym roku planujemy także kolejne dodatki dla żołnierzy zawodowych. Ruszyły prace nad rozporządzeniem MON o wypłacie dodatków z wy-

równaniem od stycznia” – napisał na Twitterze minister obrony.

W firmach na podwyżki mogą liczyć przede wszystkim najbardziej poszukiwani specjaliści. Z najnowszego badania Instytutu Badawczego Randstad i GfK Polonia wynika, że 48 proc. firm zamierza na początku roku podnieść płace, przy czym połowa deklaruje wzrosty wynagrodzeń na poziomie od 2 do 7 proc. Co ważne, po raz pierwszy od dwóch lat do ponad 30 proc. wzrósł odsetek przedsiębiorstw planujących zwiększenie liczby pracowników.

– Mimo trudnego 2020 r. firmy oceniają swoją kondycję jako zbliżoną do tej przed lockdownem. Gdyby nie to, że pandemia się nie skończyła, można byłoby powiedzieć, że wróciliśmy do normy sprzed dwóch lat – uważa Łukasz Komuda, specjalista ds. rynku pracy w Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.

Mariusz Andrzej Urbanke

Kolejne przetargi na modernizację linii

KOLEJ \ Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe ogłosiła pięć przetargów na inwestycje o wartości prawie 6 mld zł. Postępowania dotyczą modernizacji linii kolejowych w województwie śląskim, a także kolejowej obwodnicy Poznania oraz przebudowy stacji Słupsk.

Przetargi pozwolą na realizację inwestycji planowanych z nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2021–2027, m.in. z programu Łącząc Europę (Connecting Europe Facility – CEF). – Mam nadzieję, że zgłoszone projekty będą zrealizowane i pozwolą podnieść parametry modernizowanych linii – powiedział wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel.

Na Śląsku PKP PLK ogłosiły trzy przetargi o wartości 3,7 mld zł na przebudowę linii od Będzina, przez Sosnowiec, Katowice, Tychy, do granicy w Zebrzydowicach. Efektem inwestycji będą szybsze i wygodniejsze podróże koleją w aglomeracji i do granicy z Czechami. Powstaną także nowe przystanki. Ponadto oddzielenie ruchu aglomeracyjnego i dalekobieżnego pozwoli zwiększyć

liczbę połączeń, a nowoczesne systemy i urządzenia podniosą poziom bezpieczeństwa kolejowych przewozów.

Celem przebudowy kolejowej obwodnicy Poznania jest przystosowanie linii do połączeń aglomeracyjnych. Dogodniejszy dostęp do kolei w obrębie aglomeracji poznańskiej zapewni budowa siedmiu nowych przystanków: Poznań Suchy Las, Poznań Piątkowo, Poznań Naramowice, Poznań Koziegłowy, Poznań Zieliniec, Poznań Kobylepole, Poznań Franowo oraz przebudowa przystanku Swarzędz Nowa Wieś.

Szacunkowa wartość prac w ramach ogłoszonego przetargu „Prace na towarowej obwodnicy Poznania” to ponad 1,5 mld zł.

Marek Wojciechowski

UOKiK UKARAŁ FIRMY I OSOBY PROWADZĄCE SYSTEMY PROMOCYJNE TYPU PIRAMIDA

PRAWO \ Prezes UOKiK ukarał firmę NTIM z Wrocławia kwotą 92 296 zł oraz dwie osoby zarządzające spółką, Rafała Artura Krakowiaka i Wiktora Piotra Zajączkowskiego – każdego po 90 tys. zł – za prowadzenie systemów promocyjnych typu piramida. Firma promowała w Polsce program Shields (Tarcze) dostępny na platformie Rockwall.investments. Służyła ona do oferowania „projektów” powiązanych z kopaniem kryptowalut.

TRANSPORT \ Kolejowy tranzyt z Chin, Kazachstanu i Rosji bezterminowo zatrzymany

Ukraińcy blokują polskie pociągi

Koleje Ukrainie już drugi miesiąc blokują transport kolejowy do Polski na Nowym Jedwabnym Szlaku. I choć strona ukraińska zobowiązała się do wyjaśnienia tej sytuacji, dotąd nie ma żadnej informacji zwrotnej. – Wyczerpały się możliwości prowadzenia rozmów dwustronnych – podała Grupa PKP.

Lucyna Piwowarska

Ostatnie spotkanie przedstawicieli Grupy PKP i UZ (Kolei Ukrainie) odbyło się 10 stycznia br. Od tego czasu polska spółka liczy na wywiązanie się z obietnicy złożonej przez Kolej Ukrainie, które zobowiązały się do skutecznego wyjaśnienia tej sytuacji. – Pomimo zapewnienia, że wszystkie aspekty tej sprawy zostaną rozstrzygnięte do końca ubiegłego tygodnia, Grupa PKP nie otrzymała dotąd żadnej informacji zwrotnej od strony ukraińskiej – powiedział Andrzej Olszewski, członek zarządu PKP SA. W tej sytuacji Grupa PKP wyczerpała możliwości prowadzenia rozmów dwustronnych z UZ.

Od 30 listopada ub.r. obowiązuje bezterminowy zakaz nałożony przez Kolej Ukrainie przyjmowania do przewozów wszystkich przesyłek nadawanych z 15 wybranych krajów (m.in. Chin, Rosji i Kazachstanu) do Polski tranzytem przez terytorium Ukrainie. – Prowadzone przez Kolej Ukrainie działania w praktyce oznaczają spadek przekazywania towarów w transzycie przez terytorium Ukrainie w relacji wschód–zachód kierowanych do Polski i powodują całkowite wyeliminowanie tranzytu. Jesteśmy jedynym krajem europejskim dotkniętym takim bezterminowym zakazem – wyjaśnił Andrzej Olszewski. Bezpośrednie przyczyny wprowadzenia zakazu nie są znane.



Ukraińska blokada jest sprzeczna z międzynarodową konwencją i dwustronnymi porozumieniami | fot. mat. pras./d

– Wyrażamy zaniepokojenie i niezadowolenie sytuacją, z którą polska kolej zmaga się obecnie na polsko-ukraińskiej granicy – oświadczył członek zarządu PKP SA. – To już drugi miesiąc, w którym międzynarodowe łańcuchy dostaw prowadzące przez Ukrainie do Polski zostały przerwane, i nie wiemy, jak długo ta sytuacja będzie się

utrzymywała. Zatrzymanie tranzytu, w tym przewozów na Nowym Jedwabnym Szlaku, to bezprecedensowa decyzja – powiedział Olszewski.

Zdaniem członka zarządu kolejowej spółki, wprowadzona blokada jest sprzeczna z międzynarodową konwencją Umowy o Międzynarodowej Kolejowej Komunikacji

cji Towarowej (SMGS) i dwustronnymi porozumieniami w zakresie transportu kolejowego. Według zapowiedzi UZ, 20 stycznia br. wchodzi w życie kolejne ograniczenie, polegające na zakazie wwozu ładunków w wagonach handlowych KU na teren Polski.

(PAP)

Polsko-łotewskie rozmowy o transporcie

ROZWÓJ \ Rozwój połączeń na linii kolejowej E75 Rail Baltica, współpraca portów morskich Polski i Łotwy oraz rewizja sieci TEN-T były tematami rozmowy ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka z ministrem transportu Łotwy Talisem Linkaitsem.

Ministrowie omówili w Rydze bieżący stan prac modernizacyjnych transeuropejskiej linii kolejowej Rail Baltica, która w przyszłości połączy Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię oraz w dalszej perspektywie Finlandię. To jedna z najważniejszych inwestycji kolejowych realizowanych obecnie w naszym kraju. Na całym polskim odcinku będzie to linia dwutorowa i zelektryfikowana.

– Budowa linii kolejowej Rail Baltica od Helsinek do Warszawy zwiększy rolę transportu kolejowego łączącego państwa bałtyckie, Polskę i Unię Europejską – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Region Morza Bałtyckiego jest obecnie jednym z najszybciej rozwijających się obszarów gospodarczych

na świecie, a stale zwiększający się wolumen przepływów towarowych w coraz większym stopniu obsługują porty morskie.

– Między portami Polski i Łotwy główną oś transportową stanowić będzie Rail Baltica. W Polsce wszystkie spółki kolejowe realizują inwestycje związane z usprawnieniem połączeń do portów. Widzimy wiele perspektywicznych płaszczyzn współpracy polsko-łotewskiej w sektorze gospodarki morskiej – dodał minister Adamczyk.

Na spotkaniu poruszono także kwestię koordynacji działań na forum UE, w trwającym właśnie procesie rewizji sieci TEN-T. W skład transeuropejskiej sieci transportowej TEN-T wchodzi szlaki drogowe, kolejowe, lotnicze, morskie

oraz rzeczne, a także punktowe elementy infrastruktury w postaci portów morskich, lotniczych, śródlądowych i terminali drogowo-kolejowych.

Celem rozwijania sieci TEN-T jest zapewnienie spójności terytorialnej UE i usprawnienie swobodnego przepływu osób oraz towarów. W grudniu ub.r. Komisja Europejska opublikowała propozycję nowego rozporządzenia TEN-T, która będzie przedmiotem prac w Radzie UE i Parlamencie Europejskim. W propozycji KE zawarto m.in. pomysł utworzenia nowego korytarza transportowego łączącego Morze Bałtyckie i Morze Czarne/Morze Egejskie.

Na terytorium Polski w przebiegu uwzględniono m.in. odcinki dróg i kolei od Gdańska, przez Warszawę, Lublin i Rzeszów, do Barwinka. Elementy drogowego szlaku Via Carpatia, które były dotychczas częścią sieci kompleksowej w Polsce, na Słowacji, Węgrzech i w Rumunii, ujęto w sieci rozszerzonej bazowej (extended core) i włączono do planowanego korytarza od Bałtyku do Morza Czarnego/Egejskiego.

Marek Wojciechowski

Rynek pozabankowych pożyczek ożywił się

FINANSE \ Rośnie popyt na pożyczki pozabankowe. Według danych Biura Informacji Kredytowej (BIK) w 2021 r. firmy pożyczkowe udzieliły ponad 2,9 mln nowych pożyczek, tj. o ponad 47,8 proc. więcej niż w roku poprzednim.

Tylko w grudniu ub.r. firmy pożyczkowe udzieliły łącznie 295,9 tys. nowych pożyczek o wartości 768 mln zł. Był to wzrost o 45 proc. w ujęciu liczbowym i aż o 66,2 proc. w ujęciu wartościowym. Tak wysoka dynamika wzrostu w części jest efektem niskiej bazy, ale głównym powodem jest ożywienie koniunktury na rynku pożyczek pozabankowych w wyniku wysokiego popytu na finansowanie.

– Rynek pożyczek pozabankowych w całym ub.r. w ujęciu ilościowym i wartościowym wrócił do sytuacji sprzed pandemii, tj. do poziomu z 2019 r. Ale rok 2022 zapowiada się trudny. Nad rynkiem wiszą czarne chmury związane ze zmianami regulacyjnymi – komentuje prof. Waldemar Rogowski, główny analityk BIK.

Pomimo rosnącego popytu na pożyczki przyszłość rynku nie jest pewna. – Obserwujemy pewne odbicie akcji

kredytowej, choć instytucje pożyczkowe wciąż nie działają na pełnych obrotach. Nadal zdecydowana większość wniosków o pożyczki jest odrzucana – wskazuje Jarosław Ryba, prezes Polskiego Związku Instytucji Pożyczkowych w Polsce.

– Od wybuchu pandemii i wprowadzenia restrykcji dla przedsiębiorców na tym rynku, wiele firm zakończyło działalność, a debiutów praktycznie nie odnotowywaliśmy. Wciąż trudnej sytuacji nie pomaga atmosfera niepewności związana z procedowaniem dwóch konkurencyjnych projektów ustaw ograniczających dostęp do kredytu konsumenckiego. Oba, w obecnej formule, byłyby dla rynku destrukcyjne, stąd niezbędny jest dalszy dialog z regulatorem oparty na argumentach i aktualnych danych – dodał Ryba.

(ar)

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

OSTATNIE POŻEGNANIE JANUSZA LEWANDOWSKIEGO

PIĄTEK, 21 STYCZNIA \ Uroczystości pogrzebowe zmarłego artysty rozpoczną się mszą św. w parafii Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych na Chomiczówce (ul. Josepha Conrada 7), a zakończą na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Alei Zasłużonych.

WSPOMNIENIE \ Twórczość Janusza Lewandowskiego (1937–2022)

Mistrz malarskiego gestu

Janusz Lewandowski artystyczne problemy rozwiązywał na płaszczyźnie malarskiego płótna naciągniętego na tradycyjny blejtram. Był malarzem z krwi i kości, który nie potrzebował karkołomnych formalnych spekulacji, by budowanym barwami obrazem ukazać zagadki ludzkiej egzystencji.



Janusz Lewandowski, „Szepty”, 1988 r. | fot. Wikipedia/d



Janusz Lewandowski, „U źródła”, część tryptyku „Szepty” | fot. Wikipedia/d

Jarosław Kossakowski

Śmiałymi pociągnięciami pędzla otwierał w zdawałoby się pustym pejzażu dziesiątki interpretacyjnych możliwości, które jednak zawsze dotyczyły ludzkich losów.

Wrażliwość kolorystyczna

Zdumiewająca wrażliwość kolorystyczna Janusza Lewandowskiego pozwalała mu błękitną barwą, skromnie wyłaniającą się z ciemnego horyzontu, przywracać utracone nadzieje, innym zaś, mrocznym kolorem przybliżyć widzowi tak gnębiący współczesny świat dramat samotności. Legendarna była też jego pracowitość, nie unikał towarzyskich spotkań, jednak malarstwo było jego pasją i życiowym powołaniem.

Ten wybitny malarz stworzył setki obrazów, które podziwiać było można zarówno na wystawach poplenerowych, w renomowanych galeriach, jak i dostojnych salach muzealnych w Polsce i za granicą. Pokazywały je ambasady, dostrzegało się je w tle wielu filmów fabularnych i dokumentalnych. Obecnie mam nadzieję, że Zachęta pomna nazwy Narodowej Galerii wreszcie przebudzi się z drętwoty politycznej poprawności, zwróci się również ku prawdziwemu malarstwu i zorganizuje obszerną retrospektywę twórczości Janusza Lewandowskiego.

Syn ziemi mazowieckiej

„Urodziłem się w ziemi mazowieckiej tuż przed zmierzchem. To stawia warunek zachowania swojego istnienia

w pewnej gamie duchowości. Wynika z tego i to, że nie grozi mi wielość wyborów w magmie trendów i postmodernistycznej ironii. Wkomponowany jestem bowiem w pewien układ jedności, w pewną harmonię. One chronią mnie przed mamiącymi podszeptami destrukcji. Skazany za to jestem na ciągłe doświadczanie i ocalanie tych nabytych wartości, które kształtowały się w czasach dzieciństwa, trwożnym okresie doznań, olśnień i widzenia bezpośredniego. Jednak teraz, doświadczenia te przeniknięte są bojaźnią i melancholią” – pisał kiedyś w swojej artystycznej biografii Janusz Lewandowski.

Określenie czasu: „tuż przed zmierzchem” urodzonego w 1937 r. w Rokiciu koło Płocka absolwenta warszawskiej ASP Janusza Lewandowskiego odnosi się nie tylko do słów poetycznego życiorysu. Zmierzch bowiem to zawsze fascynująca artystę pora doby. Przeglądając się bacznie jego obrazom, możemy stwierdzić, że ich tajemna, wręcz magiczna akcja dzieje się właśnie wtedy, gdy światło dnia umyka gdzieś za odległy horyzont, lecz mrok nocy jeszcze w pełni nie ogarnął teatru zdarzeń. Zwróceniu w stronę widza aktorzy mają już za sobą pełną dziwnych znaczeń przeszłość i zdaje się oczekiwać jedynie na jakieś metafizyczne spełnienie.

W sferze bardziej realnej odnajdujemy na płótnach Lewandowskiego charakterystyczne elementy pejzażu mazowieckiego z ciągnącymi się na płaskim horyzoncie sznurami wierzb, malarskimi kępami brzoź, z pojawiającymi się tu i ówdzie bocianimi gniazdami, stromymi

dachami oddalonych wiosek. Wszystko to jednak ujęte jest w formie wieloznacznej, do końca nigdy nieodpowiedzianej, a ostro cięte malarskie kadry układów kompozycyjnych potęgują wszechpanującą tajemniczość. Również typowa dla Lewandowskiego zgaszona i tylko od czasu do czasu wybuchająca śmiało rzuconą czerwienią czy ostrym błękitem gama barwna sprzyja emanującej atmosferze wielkiej symboliki.

Nie jestem zwolennikiem częstego porównywania malarstwa Janusza Lewandowskiego do obrazów Jacka Malczewskiego (1854–1929), oryginalnego symbolisty i piewcy ziemi polskiej. Tym bardziej nie rozumiem, jak ma się ono do równie często przywoływanego Teodora Axentowicza (1859–1938), sławnego portrecisty. Obrazy Malczewskiego mogły być dla Lewandowskiego odległą inspiracją, której echa można odszukać chociażby w tytułach prac Lewandowskiego nawiązujących do sławnych dzieł Malczewskiego, takich jak np. „Thanatos”. Jednak zauważalna symbolika obrazów Janusza Lewandowskiego przefiltrowana została przez cały formalny dorobek sztuki wieku XX, nie wspominając już o malarskim indywidualizmie autora, co czyni z jego obrazów dzieła zupełnie samodzielne i oryginalne.

Krytycy o obrazach Lewandowskiego

Znakomity znawca epoki symbolizmu, autor monumentalnego tomu „Symbolizm i Młoda Polska”, dr hab. Łukasz Kossowski we wstępie do albumu pt. „Janusz Lewandowski” pisał: „W przy-



Janusz Lewandowski, „Thanatos”, część tryptyku „Szepty” | fot. Wikipedia/d

padku malarstwa tego artysty nie chodzi tylko o symbolizm i ekspresjonizm przełomu wieku XIX i XX, lecz o szerszy kontekst, o artystyczną postawę, o specyficzny sposób opowiadania o polskim pejzażu, o polskiej »nagiej duszy«. Chodzi wreszcie o stosunek artysty do samej sztuki, zasadniczy, poważny, pozbawiony »postmodernistycznej ironii«. Lewandowski nie bierze w cudzysłów rzeczywistości ani własnych sądów, nie ukrywa się za maską kpiny lub ironii, nie ma zamiaru niczego burzyć, nikogo prowokować. Prowadzi natomiast skupiony dialog z naturą, ze sztuką i własną historią”.

Krakowski krytyk sztuki Jerzy Madeyski twierdził: „W dziełach Lewandowskiego anegdotyczna tkanka obrazu łączy się w sposób naturalny z malarską, lub, ściślej materializuje się z niej tak, jak to sobie zamarzył Delacroix, mó-

wiąc – nie maluje się rzeczy, lecz pozór rzeczy. Dla Lewandowskiego wszystko, nawet poryw wiatru, nawet struktura pejzażu jest symbolem”.

W grudniu roku ubiegłego Janusz Lewandowski został odznaczony złotym medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”. Wnuczka malarza, poetka i historyk sztuki Aleksandra Lewandowska w swojej wygłoszonej wtedy laudacji przypominała dziesiątki nagród, wyróżnień, medali i krzyży, które za twórczość malarską otrzymał Janusz Lewandowski. Laudację zakończyła słowami: „To zaszczyt zarówno dla artysty, jak i dla nas, bowiem twórca zostaje wyróżniony jednym z najważniejszych odznaczeń w dziedzinie polskiej sztuki, a my z kolei możemy uczestniczyć w tym wydarzeniu, które jest kolejną cegiełką w budowaniu polskiej, wspólnej tożsamości kulturowej”.



SUKCES \ Kontratenor Jakub Józef Orliński za album „Anima Aeterna” został laureatem International Classical Music Awards w kategorii wokalne muzyki barokowej. „Orliński, jeden z najwybitniejszych kontratenorów naszych czasów, zaprezentował nie tylko wybitne możliwości wokalne, ale także niespotykaną muzyczną inteligencję. Pozycja obowiązkowa dla miłośników muzyki barokowej” – oceniło jury. Gratulujemy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 20 STYCZNIA 2022

KULTURA

13

MALARSTWO \ Światowe arcydzieła w Zamku Królewskim w Warszawie

Renesansowy Uccello i barokowy Rubens

W komnatach Zamku Królewskiego w Warszawie trwa jeszcze znakomity pokaz obrazów Caravaggia (wystawa „Caravaggio i inni mistrzowie” czynna do 10 lutego 2022 r.), a już można podziwiać obraz pędzla sławy światowego malarstwa Petera Paula Rubensa (1577–1640) przedstawiający królową Francji Annę Austriaczkę (do 13 lutego br.). Natomiast 23 stycznia zaprezentowane zostanie dzieło mistrza włoskiego wczesnego renesansu Paola Uccella (1397–1475) pt. „Madonna z Dzieciątkiem”.

Jarosław Kossakowski

Obrazach Caravaggia pisaliśmy parokrotnie, więc teraz kilka słów o Peterze Rubensie i namalowanym przez niego wspaniałym portrecie Anny Austriaczki (1601–1666), małżonki króla Francji Ludwika XIII. Była księżniczką pochodzącą ze sławnego rodu Habsburgów, była też cioteczną siostrą polskich królów, Władysława IV Wazy i Jana Kazimierza. Władcze cechy widoczne na licznych portretach Habsburgów delikatnie przypomnieli też Rubens, jednak najmocniej malarsko podkreślił urodę młodej mo-

narchini. Ubrana w efektowną suknię królowa siedzi na królewskim fotelu, którego tło tworzy charakterystyczna dla barokowych portretów monarchów błękitna kotara ze złotymi liliami, symbolem Francji. Ciemną suknię z wykładanym kołnierzem artysta świetnie skonstrastował z subtelną bielą oblicza portretowanej królowej, wydobywając nie tylko jej młodzieńczą urodę, lecz i dostojność francuskiej korony. Zwraca też uwagę wirtuozeria, z jaką Rubens namalował delikatne dłonie Anny Austriaczki.

Peter Paul Rubens, należący do najwybitniejszych malarzy baroku, specjalizo-



Portret Anny Austriaczki Petera Rubensa | fot. mat. pras./d

wał się w portretach europejskich monarchów, które oprócz licznych obrazów religijnych zajęły w jego wspaniałym artystycznym dorobku ważną pozycję.

Zapowiedziany na 23 stycznia br. pokaz w Zamku Królewskim w Warszawie dzieła Paola Uccella pozwoli zwiedzającym przybliżyć postać tego słabo w Polsce znanego włoskiego malarza. Obrazem Uccella figurującym prawie we wszystkich pod-

ręcznikach historii sztuki jest przedstawienie zwycięstwa wojsk florenckich nad oddziałami sienneńskimi w bitwie pod San Romano w 1432 r. Zadziwiające są skróty perspektywiczne dokonywane przez malarza – pozwoliły mu one na trudne do wyobrażenia stłoczenie walczących rycerzy. Ciekawe akcenty kolorystyczne rozbijają tę masę walczących, czyniąc z obrazu imponujące dzieło wczesno-

nesansowej sztuki. W Zamku Królewskim zobaczymy „Madonnę z Dzieciątkiem” Uccella zawierającą ślady wcześniejszych dokonań malarstwa epoki quattrocenta, które później dzięki fascynacji artysty efektami stosowanej naturalnej perspektywy zostały wspaniale rozbudowane. Pochodzący z kolekcji prywatnej obraz „Madonna z Dzieciątkiem” będzie prezentowany do stycznia 2023 r.

Krzyżanowski satyrycznie i kulinarnie

NIE PRZEGAP \ Ładnie skomponowane drugie danie może być dziełem sztuki – przekonuje dr Henryk Krzyżanowski w „Wywiadzie z chuliganem”, opowiadając o swojej nowej, zaskakującej książce „Blog kulinarny mohera i inne wiersze”. Cytowane w programie satyryczne limeryki znanego anglisty to po prostu hit, do zobaczenia w sieci.

Gościem ostatniego programu Piotra Lisiewicza był Henryk Krzyżanowski, popularny anglista, twórca własnej metody nauki języka angielskiego, a po pracy satyryk, autor zabawnych

limeryków o przyrodzie czy kulinariach. „Mrówki straszne mrówkojadem/ ksenofobicznym plują jadem./ Mrówkojad?! Takiej imigracji/ nam nie potrzeba! Nie bez racji mądry Ildefons

opowiadał/ o nędznym końcu mrówkojada” – pisze Henryk Krzyżanowski w wierszyku „O ksenofobii mrówek”. „Pośród jodeł na gór szczytce przekaźnik śledzi twe życie. A w taborskich sosen krasie turysta patrzy na... zasięg. I, spójrz, w parku pod platanem, już nie stoi pani z panem. Ha! Stoi! Żale chybione! Fotkę robi mi smartfonem” – głosi wierszyk „Romantyczność zdigitalizowana”. W programie można usłyszeć limeryki kulinarne, m.in. o jabłkach w cieście, o leniwych pierogach i o piersi z gęsi. Są też satyryczne wierszyki o ksenofobii w polskim lesie, o wydatkach ślubnych czy przeróbka limeryku o geju z Chartumu. Polecamy – do obejrzenia w sieci.

„Wywiad z chuliganem” jest koprodukcją Radia Poznań i Telewizji Republika. Premierowo program jest emitowany w soboty o godz. 18.10 w radiu i w niedziele o godz. 22 w telewizji. Nowe odcinki pojawiają się w poniedziałki o godz. 10 na kanale YouTube Radia Poznań, który warto zasubskrybować.

(AnKraj, Tv Republika)



W głównych rolach występują Michał Koterski i Małgorzata Kożuchowska | fot. mat. pras./d

„Gierek” od piątku w kinach

FILM \ We wtorek w Dąbrowie Górniczej odbyła się uroczysta premiera filmu „Gierek” o I sekretarzu KC PZPR. Widzowie w całej Polsce będą mogli zobaczyć w kinach tę produkcję już w piątek.

Nie będzie to film polityczny – zapewnia producent filmu, Heatcliff Janusz Iwanowski. – Pokazujemy Edwarda Gierka za kulisami władzy, czyli to, czego ludzie dotychczas nie wiedzieli. Relacje rodzinne, które nigdy nie ujrzały światła dziennego, będą istotną częścią tej historii, a sam Gierek zaskoczy niejednego widza – dodaje producent.

Akcja filmu toczy się w latach 1970–1982, od momentu, kiedy Gierek zostaje I sekretarzem KC PZPR, do końca jego internowania. W tytułowego bohatera wcielił się Michał Koterski, który specjal-

nie do tej roli przytył ponad 20 kg. Żonę Gierka zagrała Małgorzata Kożuchowska. Na ekranie zobaczymy też m.in. Agnieszkę Wiedłochę, Jana Frycza, Rafała Zawieruchę, Ewę Ziętek i Cezarego Żaka.

Jak deklaruje dystrybutor, przy pisaniu scenariusza twórcy filmu inspirację czerpali z wyjątkowych źródeł, m.in. od sekretarza, który obserwował czasy gierkowskie ze środka aparatu władzy. Czy wyszła cukierkowa laurka ocieplająca wizerunek szefa PZPR? O tym przekonamy się wkrótce.

(AnKraj, mat. pras.)



Gościem ostatniego programu Piotra Lisiewicza był Henryk Krzyżanowski | fot. mat. pras./d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fol. Wikipedia/d

Ambrose Bierce

(1842–1914) amerykański pisarz, jeden z najwybitniejszych twórców wczesnej powieści grozy

\\ Kompromis: takie dopasowanie sprzecznych interesów, które daje każdej stronie satysfakcję na myśl, że dostała to, czego nie powinna była dostać, i że nie pozbawiono jej niczego, co jej się sprawiedliwie należało. \\

RELACJA Z PE \ Mamy nowe władze Parlamentu Europejskiego

Wybory w cieniu żałoby

Pierwsza tegoroczna sesja w Strasburgu została, jak zawsze w połowie kadencji, zdominowana przez wybory. Rozpoczęła się jednak smutną i nieplanowaną wcześniej uroczystością. Chodziło o uczczenie pamięci zmarłego w zeszłym tygodniu przewodniczącego Parlamentu Europejskiego przez ostatnie dwa i pół roku, a poprzednio wiceszefa PE przez pięć lat, niegdyś popularnego dziennikarza telewizyjnego, Włocha Davida Marii Sassolego.



Ryszard
Czarnecki

Na uroczystości poświęconej temu socjaldemokratycznemu politykowi przemawiali: prezydent Francji Emmanuel Macron, jako szef kraju sprawującego prezydenturę w UE, szef Rady Europejskiej, były premier Belgii Charles Michel, a także były premier Włoch, a teraz jeden z liderów (sekretarz generalny) Partii Demokratycznej, której członkiem był zmarły – Enrico Letta. I właśnie on ujawnił, że miesiąc temu proponował Sassolemu kandydowanie na prezydenta Italii (głowę państwa Włosi wybierają w połączonych izbach parlamentu – Izbie Deputowanych i w Senacie, a nie w wyborach powszechnych).

Przemawiała też pierwsza wiceprzewodnicząca PE i główna (wtedy jeszcze) kandydatka na szefa europarlamentu – Roberta Metsola, zresztą po włosku. Mimo że była w programie, nie pojawiła się przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, która jest na kwarantannie (jej kierowca ma COVID-19).

Zawsze uśmiechnięty Włoch – tak zapamiętam Davida...

Zapamiętam Davida jako człowieka bardzo pogodnego, w zasadzie zawsze



David Maria Sassoli | fot. VINCENT KESSLER/Reuters/Forum

uśmiechniętego, który nie przenosił do sfery towarzyskiej, prywatnej politycznych podziałów i uprzedzeń. Przez cztery lata wspólnie pracowaliśmy w prezydium Parlamentu Europejskiego, mieliśmy bardzo serdeczne relacje osobiste, choć przecież różniliśmy się poglądami odnośnie do teraźniejszości i przyszłości Europy. Mimo pełnionych funkcji Włoch nie zadzierał nosa, pierwszy kłaniał się urzędnikom czy znajomym, nawet niesprawującym już żadnych ważnych funkcji, przystawał, inicjował rozmowy – zupełnie przeciwieństwo butnego, często aroganckiego Niemca Martina Schulza z tej samej przecież orientacji politycznej.

David miał też dystans do siebie i poczucie humoru. Kiedyś w tym samym czasie przyjechaliśmy na lotnisko Zaventem w Brukseli, razem zaliśmy bagaże podręczne na taśmę, przy czym mieliśmy bardzo podobne walizki. Myśląc, że to moja, porwałem jego bagaż i pognałem do mojej bramki na samolot do Warszawy. Sassoli dopadł mnie tuż przed wejściem na pokład samolotu, zaśmiewając się do rozpuku i oddając mi moją walizkę, a zabierając swoją...

Chorował, ale jego śmieć była zaskoczeniem. Odszedł dosłownie tydzień (!) przed przekazaniem swojej funkcji następcy.

Najmniejszy kraj triumfuje

A jego następczynią została trzecia w historii kobieta – przewodnicząca Parlamentu Europejskiego, Roberta Metsola z Malty. Jest jednocześnie pierwszą kobietą spoza Francji na tym stanowisku, bo z tego kraju pochodziły jej poprzedniczki, Simone Veil (1979–1982) i Nicole Fontaine (1999–2002). Dostała 458 głosów na 690 europosłów, którzy wzięli udział w głosowaniu i którzy po raz pierwszy w historii wyborów władz europarlamentu wybrali je online (!).

Roberta Metsola Tedesco Triccas jest przedstawicielką najmniejszego terytorialnie i pod względem demograficznym państwa członkowskiego Unii Europejskiej – Malty. Została wybrana na jedno z trzech najważniejszych stanowisk w UE dokładnie w dniu swoich urodzin!

Znamy się z europarlamentu, bo posłanką jest od 2013 r. Z wykształcenia prawniczka, budowała swój autorytet dzięki dużej pracowitości i aktywności w merytorycznej pracy w PE. Mamy sympatyczne relacje – dwukrotnie głosowała na mnie, gdy kandydowałam na wiceprzewodniczącą europarlamentu. Jest bliższa prawemu skrzydłu Europejskiej Partii Ludowej – zawsze głosowała za życiem, pro-life, przeciw aborcji. Jednocześnie też, niestety, w poprzedniej i obecnej ka-

dencji atakowała polski rząd i nasz kraj. Prywatnie sympatyczna, pilnowała jednak bardzo „politycznej poprawności” i „słusznego kierunku” własnej frakcji.

Za czasów studenckich była w kuźni unijnych kadr – w młodzieżówce EPL, pełniąc tam funkcję sekretarza generalnego (np. obecny sekretarz generalny europarlamentu Klaus Welle był przewodniczącym tej organizacji). Po studiach pracowała w ambasadzie Malty przy UE w Brukseli. Jej wybór na przewodniczącą PE był oczywisty, po tym jak po kilkumiesięcznym konflikcie dogadały się dwie największe grupy polityczne w europarlamencie, czyli chadecy i socjaldemokraci. Zresztą od dwóch lat pełniła funkcję pierwszego wiceprzewodniczącego PE. Jej mąż, Ukke, jest... Finem, mają czterech synów.

Polityczny skład prezydium PE

Tego samego dnia, w trzech turach, blisko 700 europosłów wybrało 14 wiceprzewodniczących PE. W składzie prezydium znalazło się pięciu przedstawicieli Europejskiej Partii Ludowej, czterech socjalistów, trzech liberałów oraz po jednym przedstawicielu konserwatystów, zielonych i komunistów.

Najwięcej głosów w wyborach na wiceszefa europarlamentu otrzymali austriacki chadek Othmar Karas (536), włoska socjalistka Pina Pi-

cierno (527) oraz portugalski chadek Pedro Silva Pereira (517). Wybrano też Ewę Kopacz z Polski (467 głosów), grecką socjalistkę Evę Kaili (454), austriacką socjalistkę Evelyn Regner (434), niemieckiego chadeka, wiceszefa PE już po raz czwarty, Rainera Wielanda (432), niemiecką socjalistkę, znaną z ataków na Polskę, Katarinę Barley (426), Czeszkę, przedstawicielkę liberałów Ditę Charanzovą (406). Wszyscy oni wybrani zostali w I turze.

W II turze wybrano kolejnych troje wiceszefów PE, w tym reprezentanta naszej frakcji: Europejskich Konserwatystów i Reformatorów – Łotysza Robertsa Zile, liberała ze Słowacji Michala Simeckę oraz Niemkę, przedstawicielkę liberałów Nicolę Beer. Dla „naszego” Łotysza sukcesem było pokonanie nie tylko przedstawicielki eurosceptyków Mary Bizzotto z Włoch, europosłanki z węgierskiego Fideszu Livii Jaroki, ale też dotychczasowego wiceprzewodniczącego PE (już drugą kadencję), przedstawiciela posłów niezrzeszonych, Włocha Fabia Massima Castalda, ale również przedstawicieli euroentuzjastycznego „mainstreamu”, czyli dotychczasowych wiceprzewodniczących europarlamentu: z frakcji Zielonych Finki Heidi Hautale oraz Czecha Marcela Kolaji (Partia Piratów), a także greckiego komunisty Dimitriosa Papadimulisa. Warto dodać, że Czech Kolaja, podobnie jak Węgierka Jaroka, zrezygnowali z kandydowania.

W III turze wejście do prezydium zagwarantowali sobie wiceszefowie PE, Finka i Grek.

Geografia narodowa w prezydium PE

Przedstawiłem już geografie polityczną, teraz pora na układ narodowy. W prezydium mamy przedstawicieli następujących krajów: Niemiec (trzy osoby), Austrii i Grecji (po dwie) oraz Włoch, Polski, Portugalii, Czech, Słowacji, Łotwy, Finlandii i Malty (po jednym). Straty ponieśli Włosi (jeszcze niedawno mieli szefa i jednocześnie dwóch wiceszefów PE, potem przewodniczącego i wiceprzewodniczącego, a teraz tylko jedną wiceprzewodniczącą) oraz Czesi (bez przedstawiciela w prezydium). Historyczny awans zanotowała Malta. Poza tym Niemcy, Austria i Grecja mają teraz o jednego członka prezydium więcej, Słowacja zaś pierwszy raz w historii ma wiceszefa Parlamentu Europejskiego.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu II Wydziale Cywilnym, pod sygnaturą akt II Ns 143/21, z wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Sosnowca toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Mostowej, stanowiącej działki numer 4543 i 4545, obręb nr 0012, o powierzchni 1.928 m², nie posiadającej urzędzonej księgi wieczystej. Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosili się do sprawy i wykazali swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszyszy się własności nie wykaze, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego”.



fot. Facebook/d

Wojciech Solarz

(ur. 1979 r.) polski aktor teatralny i filmowy, reżyser i scenarzysta, od 2004 r. gra w Teatrze Narodowym

// Konsekwencja w niekonsekwencji jest niewątpliwie konsekwencją... Choć myślę, że często, a właściwie co jakiś czas, trzeba konsekwentnie skupić się na pozbieraniu wszystkich niekonsekwencji i ukierunkować je konsekwentnie. //

PUBL...

15

AFERA ĐOKOVICIA \ Tenista bezsprzecznie winny, ale Australia wcale nie zdała egzaminu

Antyszczepionkowiec na Antypodach

Dwukrotne anulowanie wiza Novaka Đokovicia, zatrzymanie go w ośrodku dla nielegalnych imigrantów, a w końcu deportacja z powodu twardej zasad covidowych w Australii przejdą do historii sportu.



Grzegorz Wszolek

Światowy tenisista numer 1 rankingu ATP, który mógł stać się prawdziwą legendą Wielkiego Szlema, pozostanie z pustymi rękami. Wszystko wskazuje też na to, że Australian Open przejdzie mu koło nosa przez najbliższe trzy lata. Nie tylko jednak Serb jest winny skandalu. Skompromitowały się też australijskie instytucje i organizatorzy turnieju.

Kronika zapowiedzianej afery

Na początku warto uporządkować podstawowe fakty ws. największej afery sportowej w 2022 r., być może w całym. Đoković otrzymał zaproszenie na Australian Open od organizatorów, którzy współpracują z władzami lokalnymi. Tenisowy turniej, pierwszy z czterech Wielkiego Szlema, jest jednym z najważniejszych na świecie i przynosi Australii ogromne wpływy, promuje kraj, turystykę. To obok Grand Prix Formuły 1 najbardziej prestiżowe wydarzenie sportowe w kraju. Đoković wygrywał Australian Open aż dziewięciokrotnie – tyle samo co Hiszpan Rafael Nadal i Szwajcar Roger Federer, najlepsze tenisowe trio XXI w. Serb, gdyby został dopuszczony do turnieju, byłby murem kandydatem do 10. zwycięstwa w rozgrywkach, stałby się koronowanym królem tej dyscypliny, bo jednocześnie sięgnąłby po 21. wielkoszlemowy tytuł. Nikt wcześniej tego nie dokonał. Narodziłaby się legenda. Đoković nie jest zwolennikiem przymusowych szczepień na koronawirusa. Pech chciał, że akurat australijski rząd bardzo restrykcyjnie podchodzi do pandemicznych zasad, przy których europejskie standardy wyglądają niewinnie. W ubiegłym roku wprowadził ostry, czteromiesięczny lockdown z powodu kilkunastu zgonów. Obywatele Australii siedzieli dokładnie 262 dni w domach, nie mogli korzystać z miejsc publicznych, ograniczano poruszanie się po ulicach. Kto się nie za-



Dwukrotne anulowanie wiza sprawia, że Đoković najwcześniej w 2025 r. będzie mógł pojawić się w Australian Open

| fot. JAMES GOURLEY/Reuters/Forum

szczepił, tracił pracę. Władze zdecydowały też, że do kraju można wjechać tylko z certyfikatem szczepień. Ponadto konieczne jest przedstawienie negatywnego wyniku testu PCR wykonanego na 72 godziny przed przylotem. Tylko w konkretnie uzasadnionych przypadkach Australijczyk mógł opuścić kraj w czasie lockdownu. Oprócz tego każdy wracający obywatel musi odbyć kwarantannę. W pełni zaszczepionych jest ponad 78 proc. australijskiej populacji. Żadne władze stanowe nie tolerują antyszczepionkowców.

Serb kręcił, kręciła i Australia... bicz na siebie

A mimo to Đoković otrzymał zaproszenie na Australian Open i, choć się nie zaszczepił, uzyskał wizę. Państwo australijskie samo ściągnęło na siebie problemy wizowe, stając między młotem a kowadłem. Wpuszczać Serba i zrobić wyjątek czy też nie? Jesteśmy państwem twardo egzekwującym przepisy czy jednak akceptujemy „święte krowy”, choćby spór dotyczył najlepszych sportowców na świecie? Trudno zazdrościć takiego położenia, ale władze Australii i organizatorzy dopuścili do przylotu Đokovicia 6 stycznia i to grono musiało wiedzieć, że kroi się afera. Czy tak trudno było sprawdzić publiczne deklaracje Serba w kwestii szczepień?

Poważnie narozrabiał w tej historii sam Đoković, próbując oszukać wszystkich. Tenista utrzymywał, że w grudniu przeszedł COVID-19 i dlatego nie musiał się szczepić.

Podtrzymywał przy pomocy prawników, że posiada specjalną przepustkę, którą zaakceptowali organizatorzy Australian Open. „Novak Đoković złożył wniosek o zwolnienie lekarskie, które zostało przyznane po rygorystycznym procesie przeglądu stanu zdrowia obejmującym dwa oddzielne niezależne panele ekspertów medycznych. Specjaliści ocenili wszystkie dane, aby sprawdzić, czy spełniają wytyczne Australijskiej Grupy Doradczej ds. Szczepień” – oświadczyli zarządzający turniejem.

Serb jednak nie posiadał zwolnienia lekarskiego, ponieważ nie miał groźnych powikłań po dawce szczepionki, a także... skłamał w formularzu wizowym w Australii oraz w serbskim oświadczeniu.

Dziennikarskie śledztwo „Bilda”

Oczywistym winowajcą jest tu tenisista, ale nieścisłości nie byłyby wykryte, gdyby nie dziennikarskie śledztwo niemieckiego „Bilda”. Đoković twierdził, że 16 grudnia uzyskał pozytywny wynik testu na COVID-19, jednak już 22 grudnia kolejne badanie dało negatywny rezultat. To sprawiło, że „Djoko” określał się mianem ozdrowieńca, który nie musi się szczepić, i uważał, że może zagrać w Australian Open. „Bild” podważył wersję tenisisty i jego prawników, sprawdzając cyfrowe dane. Dokładnie 26 grudnia Đoković otrzymał pozytywny wynik, a jako zakażony brał udział w imprezie sportowej w Belgradzie z dziećmi, wcześniej też spotkał się z dziennikarzami „L’Equipe”, tym samym łamiąc za-

sady 10-dniowej kwarantanny w Serbii. Sprawca zamieszania dopiero w Melbourne przyznał się do winy, tłumaczył się „ludzkim błędem”. Jedno jednak nie ulega wątpliwości – to nie państwo australijskie wykryło obchodzenie zasad sanitarnych przez Đokovicia, ale niemieckie media.

Chaos pogłębiał się w najlepsze – strażnicy graniczni cofnęli najpierw wizę sportowcowi, ten trafił do ośrodka dla imigrantów, ale australijski sąd nakazał zwrócenie mu paszportu i zwolnił z aresztu. Czy to jest ta nieugięta postawa kraju kangurów, o której przekonują zwolennicy ostrego potraktowania Serba? Ostatecznie sąd federalny przychylił się do decyzji nieugiętego w krytyce Đokovicia ministra ds. imigracji w kraju Alexa Hawke i po raz drugi odebrał wizę sportowcowi, nakazując jego deportację.

Oprócz zwrócenia uwagi na ewentualne pogwałcenie reguł, jakie obowiązują w Australii, sędzia stwierdził, że „Djoko” stanowi zagrożenie z powodu ewentualnego wzrostu antyszczepionkowych nastrojów. Dwukrotne anulowanie wiza sprawia, że Đoković najwcześniej w 2025 r. będzie mógł pojawić się w Australian Open, chyba że rząd wyda specjalne pozwolenie. Nieoficjalnie zabiegają o to organizatorzy turnieju w obawie przed wpływem sponsorów i utratą rangi imprezy.

Nadwiślańskie echa – czyli Đokoviciem w Morawieckiego

Liberałowie, także w Polsce, zachwycili się deportacją Đokovicia, gdyż ten się

nie zaszczepił. Tak: okłamał wszystkich, przede wszystkim kibiców, ale nie jest jedynym bohaterem skandalu. Wystarczyło wprowadzić zasadę, że tenisista musi być zaszczepiony, by wystąpić – taki wymóg wprowadza się właśnie na French Open.

Na naszym krajowym podwórku politycy PO zachwycają się stanowczymi decyzjami rządu w Canberze, zestawiają je z PiS, gdyż – jak twierdzą – gabinet Mateusza Morawieckiego zbytnio ulega antyszczepionkowcom. Tyle, że argument o szerzeniu takowych nastrojów w Australii jest zwykłym gdybaniem. Decyzję o deportacji popierało wedle sondaży 82 proc. respondentów, zatem decyzja władz ws. Đokovicia była ukierunkowana, paradoksalnie, na polityczny aplauz. Po drugie, antyszczepionkowcy w Australii to zupełnie margines i występ Serba na wielkoszlemowym turnieju niczego by nie zmienił w kwestii stosunku do szczepień. Nie twierdzą, że powinien tam zagrać, skoro złamał przepisy – sugerują jedynie brak logiki w uzasadnieniu wyroku. Poza wszystkim sportowiec też ma prawo do opinii, choćby była nieracjonalna – ale chyba inaczej to widzi sąd federalny w Australii. Đoković nie przyleciał przecież na oksfordzką dyskusję o szczepieniach, a miał zagrać w tenisa. A że światowe gwiazdy sportu na ogół nie są zbyt mądre, mogliśmy przekonać się wielokrotnie. Skandalu by nie było, gdyby reguły były jednoznaczne dla wszystkich od samego początku.

Gdyby podobna sprawa zdarzyła się w Polsce, to politycy PO pierwsi grzmieliby, że trzeba znaleźć złoty środek i nie wolno ruszać ikony sportu, psując sobie „i tak zrujnowany już wizerunek w świecie”. Teraz wyobraźmy sobie sytuację, w której Robert Lewandowski nie chce przyjąć dawki na COVID-19, a przed nami ważne mecze o baraże do mundialu w Katarze. Żeby wjechać do Rosji i uniknąć kwarantanny, należy się zaszczepić. Czy wtedy kibice reprezentacji, a także politycy ze wszystkich stron, domagaliby się zwolnienia napastnika Bayernu ze zgrupowania kadry?

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

GDZIE UBOGA SZLACHTA MIESZKA

ZAŚCIANEK \ „Słynie szeroko w Litwie Dobrzyński zaścianek” – pisał Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”. Zaścianek była to wieś lub jej część, zamieszkała przez ubogą szlachtę, własnoręcznie uprawiającą ziemię, powstała zwykle przez rozdrabnianie rodzinnego majątku.

ARCHITEKTURA \ Ginący świat polskich budowli szlacheckich

Dwór – polski mikrokosmos

„Jam dwór polski, co walczy mężnie i strzeże wiernie” – głosi napis na frontonie XIX-wiecznego dworu w Pęcicach. Wszystkie dwory jawią się jako mikrokosmosy życia rodzinnego, nośniki tradycji narodowej, patriotyzmu i walki o polskość.

Marzena Szpakowska

W czasie wędrówki po Mazowszu wraz z przyjaciółmi miałam okazję zobaczyć ginący świat dworów i zachwycić się nim. Wokół Warszawy było ich wiele – niektóre ginące śmiercią naturalną, porzucone i zapomniane, inne odnowione i tętniące życiem. Prażmów, Czaplin czy Czaplinek (związany z moją rodzinną historią), Petrykozy, Tułowice, Lipków, Głuchy... Wszystkie one jawią się jako mikrokosmosy życia rodzinnego, nośniki tradycji narodowej, patriotyzmu, walki o polskość i schronienie dla powstańców i partyzantów. Każdy z nich był też centrum gospodarstwa, swoistą firmą rodzinną, miejscem, gdzie koncentrowało się życie okolicznych mieszkańców. Warto spojrzeć na dwór polski nie tylko jako na charakterystyczną budowlę wpisaną w krajobraz i nierozdzielnie z nim związaną, lecz także na rolę, jaką odegrał w kształtowaniu tradycji rodzinnej, polskiej. To właśnie owo miejsce w kształtowaniu świadomości społecznej i charakterów młodych Polaków przyczyniło się do bezwzględnej polityki niszczenia dworów – ośrodków polskości – i ich właścicieli piętnowanych za wyzysk „ludu”, czyli mieszkańców okolicznych wsi.

W Polsce, jak w żadnym innym kraju, wykształciła się duża grupa szlachty średniej i drobnej, opierającej



Polski dwór zamieszkały przez wielopokoleniową rodzinę właścicieli i liczną służbę był prawdziwym centrum szlacheckiego życia | fot. Wikipedia/d

swoją pozycję społeczną na licznych przywilejach i wolnościach. To właśnie jej zawdzięczamy powstanie dworu. Gdy myślę o dworze polskim, to widzę niski biały budynek o prostych proporcjach, z gankiem wspartym na kolumnach, z wielką sienią na przestrzał i ciągnącymi się po obu stronach pokojami, do którego wiedzie aleja lipowa kończąca się okrągłym gazonem... Przy ganku okazały krzew bzu, a po obu jego stronach okna wysokie i osłonięte okiennicami... W takim dworze w Michałowie spędzałam wakacje w dzieciństwie i taki utkwił w mojej pamięci. Zdumiewa-

jące, jak moje wspomnienia zbieżne są ze stereotypami utrwalonymi w naszej świadomości dzięki znanym z literatury opisom! Warto zaznaczyć, że w odróżnieniu od siedziby magnackiej charakterystyczny kształt dworu korzeniami sięga do wzorców architektury rodzimej, a tworzony był przez polskich architektów, miejscowych cieśli i murarzy. Dlatego też tak duże wśród nich zróżnicowanie w zależności od regionu.

Ostoja ojczystej i rodzinnej tradycji

Pierwszym, najwcześniejszym przeznaczeniem dworu była funkcja obronna. W tym okresie była to raczej

fortalicja – zespół budowli mających zapewnić bezpieczeństwo. Funkcje obronne budynków dworskich najdłużej przetrwały na południowych i wschodnich kresach Rzeczypospolitej, a także na terenach przygranicznych, gdzie mieszkańcy musieli być do obrony przygotowani. Były to więc budynki na planie kwadratu, często z wieżyczkami na rogach, wzniesione blisko siebie i otoczone murem z bramą wjazdową. Zmianę w architekturze i funkcjach dworu przyniósł dopiero przełom XVII/XVIII w. Jak się szacuje w tym okresie ok. 10 proc. narodu polskiego stanowi-

ła szlachta, i niemalże każdy jej przedstawiciel pragnął mieć dom, który byłby zarazem mieszkaniem i siedzibą reprezentującą pozycję właściciela, ale nie każdego było stać na pałac. To w tym okresie młodzi zaczęli przebudowywać stare forteczki na domy przeznaczone dla wielopokoleniowej rodziny, w których gromadzi się rodzinne pamiątki, tworzy biblioteki, organizuje spotkania sąsiedzkie, z których w końcu wyrusza się, by służyć sprawie społecznej czy na wojnę – słowem toczy się zwyczajne życie. Budowano takie domy, na jakie było stać właściciela. Specjal-

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Starosta Siemiatycki informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, w Urzędzie Gminy Siemiatycze, a także na stronach internetowych: <http://bip.st.siemiatycze.wrotapodlasia.pl> i <http://siemiatycze.pl/>, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej na terenie województwa Podlaskiego, wchodzącej w skład zasobu Skarbu Państwa o ogólnej powierzchni 0,9100 ha.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość zabudowana położona na terenie obrębu Stochy Annapolskie gmina Siemiatycze – **cena wywoławcza 244 000,00 zł netto + VAT**

w skład której wchodzi:

- a) działki zabudowane położone w Stochach Annapolskich o nr geod. :
 - 62/5 o pow. 0,3300 ha
 - 62/7 o pow. 0,2900 ha
 - 62/9 o pow. 0,2900 ha

o łącznej o powierzchni **0,9100 ha**.

- b) działki są zabudowane budynkiem biurowo-socjalnym, wiatą i budynkami gospodarczymi.

Wyżej wymieniona nieruchomość posiada urzędzoną KW Nr BI3P/00037449/3. Według ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Siemiatycze, zatwierdzonego Uchwałą Nr XV/106/2000 Rady Gminy Siemiatycze z 25 października 2000 /Dz.

U. Woj. Podlaskiego Nr 30 z 2000 r., poz. 468 ze zm./ nieruchomość jest zapisana pod symbolem 13P – tereny o podstawowym znaczeniu pod działalność produkcyjną, gospodarczą i usługową, a w tym przemysł, składy, magazyny, budownictwo, rzemiosło i usługi komercyjne. Informację o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży jest zarządzenie nr 71/2017 Wojewody Podlaskiego z dnia 19 czerwca 2017 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej na konto Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach Bank Polska Kasa Opieki S.A. Podlaskie Centrum Korporacyjne w Białymstoku 47 1240 5211 1111 0010 5809 0007 w wysokości 10 % ceny wywoławczej działki, zaznaczając ją w dowodzie wpłaty, najpóźniej do dnia 21 lutego 2022 r. W tym dniu kwota wadium musi być uznana na rachunku Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, w dniu 25 lutego 2022 roku o godz. 9:00 w pok. 119.

Blisze informacje dotyczące przetargu, można uzyskać w pok. 107 siedziby Starostwa Powiatowego, tel.: 85 65 66 549.

STAROSTA
mgr Marek Bobel

OGŁOSZENIE PŁATNE

Jacek Goldstrom prowadzący działalność gospodarczą pod firmą „GOLDEX” Jacek Goldstrom w miejscowości Wołczkowo i Wojciecha Szura prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Wojciech Szura w miejscowości Wołczkowo, wspólnicy spółki cywilnej GOLDEX s.c. Jacek Goldstrom, Wojciech Rafał Szura w miejscowości Wołczkowo informują, że zasilacz Red Eagle ZS 12V/100, kod EAN 5903175950789 nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie zasadniczych wymagań dotyczących ograniczenia stosowania niektórych niebezpiecznych substancji w sprzęcie elektrycznym i elektro-nicznym, z uwagi na to, że stwierdzono obecność w wyrobie ołowiu w ilości przekraczającej dopuszczalną wartość stężenia wagowego, co stanowi zagrożenie dla zdrowia człowieka i środowiska. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



fot. Wikipedia/d

PERŁKA POLSKIEJ ARCHITEKTURY

TUŁOWICE \ Tutejszy dwór jest jedną z najpiękniejszych siedzib ziemiańskich na Mazowszu. Otoczony parkiem, klasycystyczny murowany dwór z portykiem wybudowano w 1800 r.



fot. Wikipedia/d

SYMBOL PRESTIŻU

DWÓR SZLACHECKI \ Wiejski dom mieszkalny szlachty. Forma wykształcona w architekturze polskiej okresu renesansu, przetrwała do lat 20. XX w. Posiadanie dworu było symbolem przynależności do elity.

ne miejsce w naszej tradycji należy się zaściankom (jakże pięknie opisanym w „Panu Tadeuszu”), które tym się tylko różniły od chłopskiej chaty, że każdy obowiązkowo miał ganeczek wsparty na kolumnach.

Poszczególne części dworu różniły się charakterem i spełniały ściśle określone funkcje. Wnętrze dzieliło się na część otwartą, służącą do przyjmowania gości, oraz prywatną, bardziej intymną, w której pani domu oddawała się kobiecym zajęciom, a gospodarz miał swój kantorek, z którego zarządzał gospodarstwem. Atmosferę dworu tworzyły przede wszystkim przedmioty wypełniające go, nawarstwiane latami, gromadzone przez kolejne pokolenia i tylko uzupełniane były nośnikami tradycji i dobrych, szlacheckich cnót rodzinnych. Polski dwór, zamieszkały przez wielopokoleniową rodzinę właścicieli i liczną służbę, był prawdziwym centrum szlacheckiego życia. Właściciel opuszczał go tylko wtedy, gdy zaistniał ku temu ważny powód – wyprawa wojenna, udział w sejmiku, sejmie lub sesji trybunału, elekcja króla, pielgrzymka do miejsc świętych czy uroczystość rodzinna. Przywiązanie do domu i stron rodzinnych nie oznaczało jednak zacofania i izolacji. Młodzież wysyłano „po naukę” często za granicę, a lata szkolne owocowały nowym, postępowym spojrzeniem na sprawy gospodarcze i stosunek do mieszkańców wsi. Dwór stanowił też centrum gospodarcze.

Dwór jako pojęcie kulturowe

Wielopokoleniowe rodziny ziemiańskie zamieszkujące rodzinne siedziby były nie tylko ostoją polskości bez względu na aktualną sytuację polityczną Rzeczypo-



Atmosferę dworu tworzyły przede wszystkim wypełniające go przedmioty, gromadzone latami przez kolejne pokolenia | fot. Wikipedia/d

spolitej. Nadawały ton ogółowi obywateli, zachęcając do pracy na rzecz społeczności lokalnej, której to działalności zawsze przyświecało umiłowanie ojczyzny. Jednym z najważniejszych celów było wychowanie młodego pokolenia poprzez odpowiednie kształcenie, krzewienie wartości patriotycznych i pracę na rzecz potrzebujących pomocy. Dwór bowiem to nie tylko miejsce, gdzie się mieszka, ale także gdzie panują pewne zwyczaje, etykieta niezmienna od lat, codziennie powtarzana, kształtująca gust, sposób postępowania, światopogląd. To właśnie ona wyznacza sposób funkcjonowania mieszkańców. Wynikało to z prostego faktu, że mieszkali w nim dziadowie, a czasem starsi członkowie rodziny, dbający o zachowanie tradycji. Niestety często dwór stawał się też miejscem, gdzie zamiast kształtowania pięknych postaw i przechowywania tradycji hołdowano warcholstwu, zacofaniu i egoizmowi.

\\ Poszczególne części dworu różniły się charakterem i spełniały ściśle określone funkcje. Wnętrze dzieliło się na część otwartą, służącą do przyjmowania gości, oraz prywatną, bardziej intymną, w której pani domu oddawała się kobiecym zajęciom, a gospodarz miał swój kantorek, z którego zarządzał gospodarstwem. \\

Piękną kartę zapisał dwór i jego mieszkańcy w okresie zaborów – przede wszystkim w czasie powstań na-

rodowych, listopadowego i styczniowego, gdy całe rodziny włączały się do walki, a sam dom dawał schronienie i zapewniał opiekę członkom oddziałów powstańczych. Dlatego też to właśnie na dwory i ich mieszkańców spadły kary za udział w powstaniach, szczególnie w zaborze rosyjskim doprowadziło to do upadku wielu rodów szlacheckich. Wiele rodzin, które straciły majątki, przeniosło się do miasta, dając początek inteligencji i klasie średniej. Natomiast ci, którzy swoje dobra zachowali, tworzyli w nich szkoły, ochronki, zapewniaли opiekę i pomoc potrzebującym. W dworach kwitło też życie towarzyskie, bywali w nich literaci, malarze, przyjeżdżali kuzyni – profesorowie, którzy wakacje poświęcali kształceniu młodzieży.

Koniec świata dworów

Zagłada polskiego dworu nastąpiła w dwóch etapach. Pierwszy, niemal zapomniany, przypadł na lata 1917–1918, kiedy to w ciągu kilkunastu

miesięcy rewolucja sowiecka zmiotła z powierzchni ziemi polskie ziemiaństwo na Kresach, przede wszystkim na Wołyniu i Podolu. Dobre tradycje udało się częściowo odbudować na terenach, które po I wojnie światowej weszły w skład II Rzeczypospolitej. Raz jeszcze odegrały dwory istotną rolę w walce o wolność, stając się miejscami schronienia i pomocy dla oddziałów partyzanckich. Etap drugi rozpoczął dekret o reformie rolnej z 1944 r. Nowa władza zdobyła co prawda poparcie na wsi i jednym pociągnięciem pozbyła się znacznego zaplecza dla opozycji (przynajmniej tak myśłano), ale strat społecznych i kulturowych nikt ani wtedy, ani dziś nie liczył. Z przestrzeni społecznej i kulturowej zniknęły charakterystyczne, tradycyjne mikroświaty – na terenie obecnej Rzeczypospolitej przetrwało około 2,8 tys. dworów (z 12 tys. na tym samym obszarze przed II wojną światową), z czego 2 tys. jest w ruinie, a każdy rok przynosi upadek kolejnych.

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy o śmierci naszej koleżanki, długoletniej członkini Klubu „Gazety Polskiej” w Poznaniu im. gen. pil. Andrzeja Błasika



EWY URBANOWICZ

Człowieka wielkiej wrażliwości, całym sercem oddanej sprawom Polski.

Odpoczywaj w Pokoju.

Wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy dla całej rodziny składa Tomasz Sakiewicz, redaktor Naczelny „Gazety Polskiej”, Ryszard Kapuściński, prezes Klubów „Gazety Polskiej”, Koledzy z Klubu „Gazety Polskiej” w Poznaniu oraz Członkowie Klubów „Gazety Polskiej”

KONDOLENCJE

Z głębokim bólem żegnamy



dr Ewę Urbanowicz

serdecznego przyjaciela naszej rodziny.

Ewuniu, pozostajesz w naszych sercach, modlitwach i wspomnieniach.

Odpoczywaj w pokoju.

Rodzinie i bliskim składamy serdeczne wyrazy współczucia.

**Maria i Stefan Zawadzcy
Barbara i Jerzy Wylegała
ze Stasiem i Antosiem**

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 251/20 z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Środa” z siedzibą w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Wiesławie Irenie Lorens z domu Paluch, córce Pawła i Stefanii z domu Jelonek, zmarłej w dniu 7 stycznia 2018 roku w Sosnowcu, której miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców wymienionej zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAŃO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (14) - serial 09:35 Komisarz Alex (164) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (271) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:45 Natura w Jedynce 14:00 Elif (1136) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Magazyn ekumeniczny 11:50 Barwy szczęścia (2554) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (266) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (91) - serial 15:05 Uśmiech losu (27) - serial	06:00 Ukryta prawda (1129) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (1016) - serial 12:50 Tajemnice miłości (30) - serial 13:55 Ukryta prawda (1130) - serial 14:55 Ukryta prawda (926) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (594) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (595) - serial 09:40 Sekrety rodziny (129) - serial 10:40 Dlaczego ja? (631) - serial 11:40 Gliniarze (152) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (978) - serial 14:40 Dlaczego ja? (697) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 Dzień z Telewizją Republika 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Oddaję państwu głos	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 08:40 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie! 09:30 Brat Franciszek 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Mysłac Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana 13:00 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (565) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3924) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (476) - serial 21:00 Na sygnale (352) - serial	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Miłość i przeznaczenie (32) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (267) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2554) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2555) - serial 20:40 Kulisy serialu „Ojciec Mateusz” 20:55 Ojciec Mateusz - serial 21:55 Ojciec Mateusz - serial	17:00 Tajemnice miłości (31) - serial 18:00 Ukryta prawda (1017) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:50 Pogoda 20:00 Uwaga! 20:15 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3360) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (520) - serial 17:00 Gliniarze (330) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3348) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 19:55 SAFETY LAB	19:40 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Republika sztuki 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Biznes Polska 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History	14:30 Cudowne przejście przez Morze Czerwone 15:30 Petra - tajemnicze miasto 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Akademia pro-life 17:05 Mahajanga 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Przyjaciele i bohaterowie
WIECZOREM	21:35 Sprawa dla reportera 22:35 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:15 Magazyn kryminalny 997 00:10 Magazyn Ekspresu Reporterów 01:10 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show	22:55 Enklawa strachu (7) - serial 23:55 Traffic - dramat sensacyjny, Niemcy/USA 2000, wyk. Benicio Del Toro, Catherine Zeta-Jones, Dennis Quaid 02:30 Zemsta o jasnych oczach (3) - serial	22:45 40-letni prawiczek - komedia romantyczna, USA 2005. Andy jest miłym i uprzejmym człowiekiem, ale patologicznie nieśmiały w stosunku do kobiet. Kiedy dowiadują się o tym jego koledzy, postanawiają mu pomóc. 01:00 Usta Usta 5 (5) - serial 02:00 Usta Usta 5 (6) - serial	20:05 Bezpieczeństwo ma pierwszeństwo 21:05 Farma - reality show 21:05 Brzydka prawda - komedia romantyczna, USA 2009. Chcąc udowodnić swoje szowinistyczne teorie, Mike namawia Abby, aby z nowym chłopakiem postępowwała według jego porad. 23:25 Kochaj - komedia romantyczna, Polska 2016	00:00 Poland Daily - Travel 01:10 Dzisiaj - serwis inform. 03:30 Sport w Republice 03:35 Prognoza pogody 05:50 Codziennie ***** burza 05:55 W punkt 01:25 Oddaję państwu głos 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:13 Poland Daily - Business 02:23 Poland Daily - Culture 02:33 Poland Daily - History 02:43 Poland Daily - Travel 02:55 SW - Historia Solidarności Walczącej - dok.	20:00 Poland Daily - Travel 01:10 Dzisiaj - serwis inform. 03:30 Sport w Republice 03:35 Prognoza pogody 05:50 Codziennie ***** burza 05:55 W punkt 01:25 Oddaję państwu głos 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:13 Poland Daily - Business 02:23 Poland Daily - Culture 02:33 Poland Daily - History 02:43 Poland Daily - Travel 02:55 SW - Historia Solidarności Walczącej - dok.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Jak ekoaktywiści wykańczają krowy



W numerze 3/2022 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniwicza „Krótki żywot dobrych krów”. Krowa w dobrych warunkach żyje 20 lat. Taka, która jest trzymana na fermie przemysłowej i eksploatowana do granic możliwości, od 4 do 7 lat. Gdy jednak stadem tych zwierząt zajmą się organizacje ekologiczne i obrońcy zwierząt, długość ich życia najczęściej nie przekracza 3 lat. W 2019 r. aktywiści „uratowali” stado wolnych i szczęśliwych krów. Dziś około 60 proc. z nich już nie żyje. Ta sprawa to jedna z największych porażek polskich organizacji pozarządowych, które zajmują się ochroną zwierząt.



Już sam wygląd GTI budzi emocje | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



Kokpit skierowany w stronę kierowcy



Pojemność bagażnika nie przekracza 400 l

MOTO \ Volkswagen Golf GTI 2.0 TSI 245 KM, DSG

Klasyk w szczytowej formie

Igor Szczęsławicz

Golf w wersji GTI jak rzadko które auto wrył się w historię motoryzacji. Nie lubię zbyt nazwy „kultowy”, lecz do tego auta pasuje ona jak ulał. Kolejne generacje golfa produkowane są od 1975 r. W wersji GTI z mocnym silnikiem i usportowionym designem ten pojazd niewątpliwie budzi emocje. Legendarna kratka obici foteli to jeden z kultowych elementów.

Testowaliśmy model z 245-konnym benzynowym silnikiem o pojemności dwóch litrów i momencie obrotowym

o wartości 370 niutonometrów dostępnym w szerokim zakresie obrotów. Rzeczony „szeroki zakres obrotów” to nic innego jak chęć przyspieszania auta przez długi czas. Tutaj nie ma kompromisów – 6,3 s do setki i 250 km na godzinę maksymalnej prędkości dają niejaki możliwości. Oczywiście kierowcom o pewnym doświadczeniu za kółkiem, bo niedoświadczonych przestrzegalbym przed zbyt agresywną jazdą tym autem.

GTI to samochód ładny, o obniżonym o 15 mm zawieszeniu. W środku poza wspomnianą kratką fote-

le są bardzo wygodne i znakomicie trzymają ciało nawet podczas bardzo sportowej jazdy. Kokpit skierowany w stronę kierowcy ozdabiają czerwone wstawki. Miejsca jest tu dość dla czterech dorosłych pasażerów.

Samochód testowy był czerwony, co bardzo harmonizowało z jego ognistym charakterem. Ten golf fenomenalnie trzyma się szosy, neutralnie wchodzi w zakręty i daje poczucie kontroli. Jazda nim jest czystą przyjemnością, szczególnie gdy przełączymy tryb jazdy na sportowy. Ale i w normalnym trybie da się nim

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1984
Moc (kW/KM)	180/245
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	370/1600-4300
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	6,3
Prędkość maks. (km/h)	250
Zużycie paliwa (cykl mieszany)	7,3 l/100 km
Masa własna/dop. masa (kg)	1463/1950
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4287/1789/1478
Pojemność bagażnika (l)	374/1230
Ceny auta od 152 090 zł (wersja GTI)	
Samochód testowy (wersja GTI plus opcje)	ok. 160 tys. zł
Wposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut. trzystrefowa, ABS, ESP, system multimedialny, czujniki parkowania, kamera cofania (opcja 1350 zł), czujnik deszczu, obniżone zawieszenie, nawigacja (opcja 2750 zł), liczne systemy bezpieczeństwa	

\\ Auto, nieźle wyposażone, bez dodatkowych opcji kosztuje niewiele ponad 150 tys. zł. Przy dzisiejszych cenach zupełnie zwyczajnych i niewzbudzających tyłu emocji aut to niemal okazja. \\

jeździć całkiem przyjemnie i zdecydowanie oszczędniej. Jazda z wykorzystaniem sportowych możliwości samochodu wystawi nam rachunek przy dystrybutorze. Spalanie wyniesie wówczas poniżej 10 l na 100 km, podczas gdy przy normalnym trybie będzie mniejsze o przeszło trzy litry.



POŻEGNANIE \ W wieku 70 lat zmarł w środę były niemiecki piłkarz Hans-Juergen Doerner – poinformował jego dawny klub Dynamo Drezno. Doerner rozegrał w reprezentacji NRD 100 meczów, a w 1976 r. zdobył z nią złoty medal igrzysk w Montrealu po wygranej w finale z Polską 3:1.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 20 STYCZNIA 2022

SPORT

19

AUSTRALIAN OPEN \ Hubert Hurkacz niespodziewanie odpadł w II rundzie turnieju Wielkiego Szlema

Nie nabrał rozpędu

Rozstawiony z numerem dziesiątym Hubert Hurkacz przegrał w środę w Melbourne z 69. na światowej liście Francuzem Adrianem Mannarino 4:6, 2:6, 3:6 i pożegnał się z turniejem Australian Open. – Zabrakło przełamania na początku, by wygrać parę gemów i się rozpędzić – ocenił polski tenisista po niespodziewanej porażce.

Artur Szczepaniak

Hurkacz przyznał, że podczas pojedynku ze starszym o dziewięć lat rywalem nie czuł się dobrze na korcie.

– Adrian z pewnością zagrał niezłe spotkanie. Był bardzo regularny przez cały czas. Ja miałem wzloty i upadki i nie zaprezentowałem się dziś wystarczająco dobrze – powiedział nasz najlepszy tenisista. – Męczyłem się trochę z tym, że forhend nie funkcjonował u mnie tak, jakbym tego chciał. Próbowałem do tego wrócić, by w kolejnych setach było lepiej. On naprawdę grał dobre spotkanie, a ja cały czas miałem jakieś małe problemy, które chciałem przezwyciężyć, żeby wrócić do meczu. Adrian spisywał się dobrze, a ja słabiej i niestety, tak to się ułożyło – podsumował ze smutkiem.



Hubert Hurkacz w Australian Open nigdy jeszcze nie awansował do III rundy | fot. MORGAN SETTE/Reuters/Forum

Hurkacz wykorzystał w środę zaledwie jedną z dziesięciu okazji, jakie miał na przełamanie.

– Przy pierwszych break pointach Francuz zagrał mi chyba trzy asy z rzędu. Grał więc dobrze w waż-

nych momentach. Zabrakło mi tego przełamania na początku, żeby wygrać te parę gemów i nabrać rozpędu – analizował.

Wrocławianin już w meczu otwarcia Australian Open nie prezentował się

najlepiej. Ponad trzy godziny męczył się ze 106. na światowej liście Białorusinem Jegorem Gierasimowem, którego pokonał 6:2, 7:6 (7-3), 6:7 (5-7), 6:3. Popiełnił przy tym 65 niewymuszonych błędów.

– Nie grałem tych dwóch meczów na takim poziomie, na jakim potrafię. Ogromnie mi tego szkoda, bo w Wielkim Szlemie zawsze chce się grać jak najlepiej, a mi się to teraz nie udało – skwitował.

Poprzedni rok startów zamknął pod koniec listopada, bowiem brał udział w kończącym sezon turnieju masters – ATP Finals. Obecny rok zaczął występem w drużynowej imprezie ATP Cup w Sydney, w której wygrał trzy z czterech spotkań singlowych. Na konferencji został zapytany, czy pod drodze wydarzyło się coś, co wpłynęło na jego dyspozycję w Melbourne.

– Idealnie nie było, ale starałem się trenować najlepiej, jak tylko mogłem, i jak najlepiej przygotować się do tego startu. Na treningach czułem się nieźle – zaznaczył.

Hurkacz jest najwyższej rozstawionym tenisistą, który odpadł już z tegorocznego Australian Open po porażce na korcie.

– Muszę przeanalizować z trenerami ten mecz i wyciągnąć z niego wnioski. Zobaczyć, co było dobre, a co trzeba poprawić, żeby cały czas się rozwijać – zakończył półfinalista ubiegłorocznego Wimbledonu.

(PAP)

Ponad dwa miliardy na sport

FINANSOWANIE \ Budżet Ministerstwa Sportu i Turystyki na 2022 r. przekroczy 2 mld zł – poinformował szef resortu Kamil Bortniczuk. W planach na najbliższe lata są m.in. stworzenie bazy danych o sportowych wynikach uczniów czy budowa sal gimnastycznych.

W roku 2022 budżet działu „kultura fizyczna” przekroczy 2 mld zł. Pierwotnie wynosił ok. 1,65 mld, ale od tego czasu udało nam się już pozyskać zapewnienie finansowania kilku projektów, które w budżecie nie były ujęte. To jest historyczne osiągnięcie,

które potem przełoży się na to, co możemy zrobić w zakresie projektów infrastrukturalnych, wspierania sportu wyczynowego, powszechnego – powiedział Bortniczuk podczas śniadania prasowego w Warszawie.

Jednym z celów resortu w najbliższym czasie będzie stworzenie ogólnopolskiego systemu, do którego nauczyciele wychowania fizycznego w szkołach wpisywaliby wyniki sprawdzianów sprawnościowych uczniów szkół podstawowych. Do takiej bazy danych – z poszanowaniem ochrony danych osobowych – dostęp mają mieć przedstawiciele klubów czy związków sportowych, którym łatwiej byłoby ocenić potencjał dzieci i ewentualnie zaprosić je na treningi.

– Z tym pomysłem przyszedł do mnie Sebastian Chmara, wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, razem z prezesem Olszewskim. Chcieli zrobić coś takiego głównie pod kątem lekkiej atletyki, a my chcemy rozszerzyć funkcjonalność tego programu – poinformował Bortniczuk.

W planach ministerstwa jest też budowa krytych boisk wielofunkcyjnych,

z których mogliby korzystać uczniowie.

– Około 60 proc. szkół w Polsce nie ma dostępu do normalnej, pełnowymiarowej sali gimnastycznej. Ćwiczy się w salach lekcyjnych czy na korytarzach z przy-

kręconymi drabinkami – tłumaczył szef resortu.

Szczegóły tych projektów mają zostać podane w najbliższych tygodniach lub miesiącach.

(asz)



Kamil Bortniczuk | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygnatura akt. III Ns 797/21

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi. III Wydział Cywilny, zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygn. akt III Ns 797/21 z wniosku Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z siedzibą w Warszawie o zasiedzenie nieruchomości położonej w Łodzi, w obrębie P-37, składającej się z działek ewidencyjnych nr 143/2 o pow. 0,427 ha, nr 233 o pow. 0,1149 ha, nr 256/1 o pow. 0,1201 ha, dla których nie jest prowadzona księga wieczysta oraz nr 260 o pow. 0,1004 ha, dla której jest prowadzona księga wieczysta o numerze LD1M/00091311/1 i której posiadaczem jest Skarb Państwa, zaś w danych zawartych w wypisie z rejestru gruntów jako władający wpisany jest Skarb Państwa – Agencja Nieruchomości Rolnych, natomiast w protokole ustalenia stanu władania odnowionej ewidencji gruntów z 1990 roku jako właściciela wpisano Skarb Państwa, a jako władającego Państwowy Fundusz Ziemi.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tego sądu i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu stwierdzającym zasiedzenie przedmiotowej nieruchomości.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

OPINIE 2
TEMAT DNIA 3
POLSKA 4-5
ŚWIAT 6-7
GOSPODARKA 8-11
O SZTUCE 12
KULTURA 13
PUBLICYSTYKA 14-15
SPOŁECZEŃSTWO 16-17
TV/MOTO 18
SPORT 19-20



fot. Twitter/d

LICZBA DNIA

3 Tylko tylu tenisistów i tenisistek z czołowej „100” rankingów WTA i ATP nie jest zaszczepionych przeciwko COVID-19 – podała brytyjska gazeta „Telegraph”. W tym gronie poza liderem światowej listy, Serbem Novakiem Đokovićem są jeszcze kobieta i mężczyzna.

WYBÓR SELEKCJONERA \ Adam Nawałka nie został ogłoszony trenerem Polaków, bo prezes PZPN rozmawia z dwoma obcokrajowcami

Kulesza ma asa w rękawie

Polska nadal bez selekcjonera. Na wczorajszym posiedzeniu zarządu PZPN nie wybrano nowego trenera Biało-Czerwonych. Adam Nawałka zaczął już kompletować swój sztab, ale wciąż nie może być pewnym posady. Asem, którego w ostatniej chwili może wyciągnąć z rękawa prezes Cezary Kulesza, jest Ukrainiec Andrij Szewczenko.

Artur Szczepanik

19 stycznia, ewentualnie dzień później – taką datę powołania nowego selekcjonera reprezentacji Polski podawał od dawna prezes PZPN, Cezary Kulesza. Wiązało się to z posiedzeniem zarządu związku, które rozpoczęło się wczoraj. Okazało się jednak, że do wczoraj nie zakończyły się pertraktacje z kandydatami na następcę Paula Sousy, który zrezygnował z końcem grudnia z pracy z Biało-Czerwonymi.

W środę odbyły się obrady zarządu PZPN, ale jak oświadczyła federacja, negocjacje jeszcze się nie zakończyły.

„Podczas posiedzenia Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej prezes Cezary Kulesza przedstawił aktualną sytuację związaną z wyborem selekcjonera reprezentacji Polski. Prezes poinformował członków zarządu, że trwa-

ją negocjacje z kandydatami na trenera. Przez wzgląd na ich pomyślny przebieg oraz spokój niezbędny dla najlepszej decyzji PZPN nie będzie udzielał więcej informacji w tym temacie do czasu jej podjęcia” – przekazano w środowiskach komunikacji.

Na razie ogłoszono, że trenerem kadry Polski do lat 19 będzie Marcin Brosz. Nazwisko byłego szkoleniowca m.in. Piasta Gliwice, Korony Kielce i Górnika Zabrze pojawiało się wcześniej w mediach w kontekście ewentualnej współpracy z Nawałką w sztabie pierwszej reprezentacji.

Wiadomo już także, gdzie zagramy finał baraży, jeśli pokonamy w Moskwie Rosję 24 marca. Z lepszym z pary Szwecja-Czechy zmierzmy się 29 marca w Chorzowie. Jeśli przegramy z Rosją, to tego dnia odbędzie się tam mecz towarzyski. Chorzów zastąpił Stadion Narodowy ze względu na niepewną sytuację z pandemią korona-



Andrij Szewczenko z reprezentacją Ukrainy awansował do ćwierćfinału Euro 2020 | fot. Jonathan Moscrop/Imago sport/Forum

wirusa i tymczasowym szpitalem działającym na tym obiekcie.

Ustalono też, że czerwcowe mecze Ligi Narodów z Walią i Belgią zagramy odpowiednio we Wrocławiu i w Warszawie.

A dlaczego nie znamy jeszcze selekcjonera? Wszystko przez to, że na rynku trenerskim pojawił się poważny gracz – były selekcjoner reprezentacji Ukrainy Andrij Szewczenko. Legendarny napastnik Dynama Kijów, AC Milan i Chelsea Londyn jeszcze kilka dni temu był szkoleniowcem włoskiej Genui. Stracił jednak tę pracę.

Szewczenko ma niezbędne doświadczenie na stanowi-

sku selekcjonera. Największy sukces z Ukraincami odniósł w zeszłym roku, awansując do ćwierćfinału Euro 2020.

Tak zwane osoby dobrze poinformowane twierdzą, że Kulesza miał na zarządzie powiedzieć, że „nie ogłasza jeszcze Nawałki, bo rozmawia z kimś jeszcze lepszym”. Podobno tą osobą jest właśnie Szewczenko, z którym Kulesza mógłby łatwo nawiązać kontakt, bo mówi po rosyjsku.

Jedyny problem to pensja. Szewczenko ma jeszcze ważną umowę z Genuą, która aż do czerwca 2024 r. musi płacić mu pensję. Żeby z niej zrezygnował, musi dostać podobne warunki, czy-

li ok. 2 mln euro za rok. Dla porównania najdroższy trener w historii naszej reprezentacji, czyli Sousa, zarabiał 700 tys.

Według innych źródeł szkoleniowcem, z którym wciąż negocjuje Kulesza, jest były trener reprezentacji Austrii i FC Basel, Marcel Koller. Z nim też Kulesza ma się jeszcze spotkać.

Skąd się wziął Koller? Kuleszy polecił go Tomasz Hajto. Z kolei „Gianniego” skontaktował ze Szwajcarem inny były reprezentant, Cezary Kucharski, który jako były menedżer Roberta Lewandowskiego i piłkarz FC Aarau doskonale orientuje się na niemieckojęzycznych rynkach.

KRZYŻÓWKA

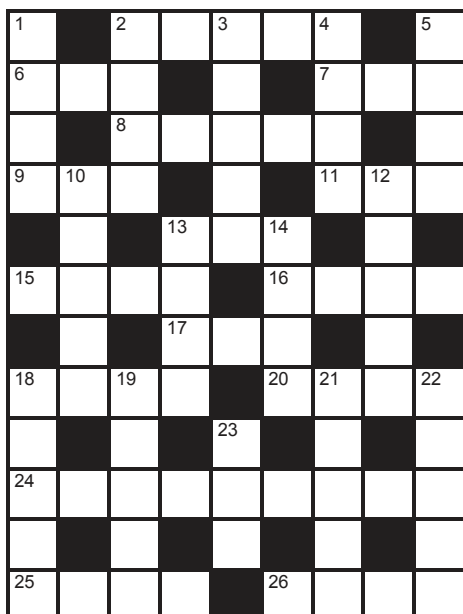
POZIOMO

- 2) pokrywa na zawiasach
- 6) australijski struś
- 7) przodek krowy
- 8) Wisła lub Odra
- 9) do radości lub młodości
- 11) pracował przy szafocie
- 13) mleczny lub nocny
- 15) imię Bismarcka
- 16) uczeń podchorążówki
- 17) tygodnik dla pań
- 18) wczytany obraz
- 20) stop z huty
- 24) wojskowa zupa
- 25) dokumenty sądowe

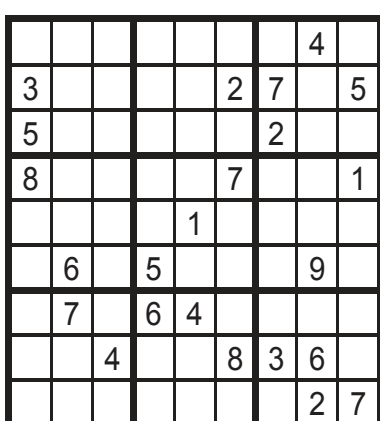
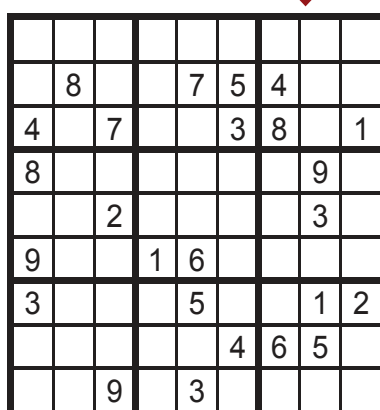
PIONOWO

- 1) duńskie klocki
- 2) hodowana na jajka lub rosół
- 3) wywołuje czerwoność
- 4) inwazja, napad
- 5) Kain dla Abła
- 10) na tacę w kościele
- 12) pierwotniak
- 13) miasto Beethovena

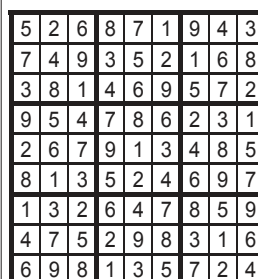
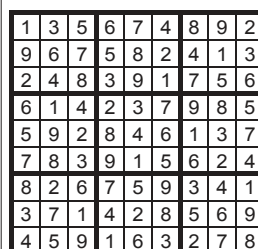
- 14) wycieczka po morzu
- 18) znak sumy w matematyce
- 19) wkład wspólnika
- 21) produkt, artykuł
- 22) lina dla Tarzana
- 23) zrzesa harcerzy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
redakcja@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



BAZYLICA ŚW. ELŻBIETY REKONSTRUKCJA BAROKOWYCH ORGANÓW

Głos Śląska zabrzmi po 45 latach

Będzie to jeden z najlepszych tego typu instrumentów nie tylko w Polsce, ale i w Europie | fot. Tm/Gazeta Polska

To największe tego typu przedsięwzięcie na świecie po II wojnie światowej. Miasto Wrocław zrekonstruowało cud sztuki i muzyki – barokowe organy Michaela Englera, które spłonęły w bazylice św. Elżbiety w 1976 r.

Nikodem Prokocimski

Projekt jest unikatowy, ponieważ niezwykle instrument wzniesiono w praktycznie od zera. 9 czerwca 1976 r. ponad 200-letnie organy spaliły się doszczętnie w pożarze. W 2011 r. ówczesny prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz podjął decyzję o odbudowie, którą zajął się z ramienia miasta sekretarz Włodzimierz Patalas. Przetarg wygrało konsorcjum polsko-niemiecko-belgijskie z najlepszymi specjalistami w swoim fachu na świecie. Była wśród nich m.in. rodzinna firma z tradycjami Orgelbau Klais. Inauguracja zrekonstruowanych organów w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety odbędzie się 27 stycznia o godz. 16.

„Głos Śląska”, bo tak nazywano organy w przeszłości, zabrzmi ponownie. Poświęcenia dokona abp. Józef Guzek, administrator apostolski ordynariatu polowego. Wydarzenie uświetni koncert wybitnego

∞ Organy odbudowano nie tylko na wzór oryginału, ale także metodami z epoki. Dodatkowego smaczku nadaje fakt, że wszystko powstało w gotyckiej strzelistej świątyni. To klasyczne przedstawienie typowego śląskiego barokowego instrumentu ∞

włoskiego organisty z Mediolanu Lorenza Ghielmiego.

Organy odbudowano nie tylko na wzór oryginału, ale tak-

że metodami z epoki. Dodatkowego smaczku nadaje fakt, że wszystko powstało w gotyckiej strzelistej świątyni. To klasyczne przedstawienie typowego śląskiego barokowego instrumentu. Po bokach znajdują się dwie wieże piszczałkowe, w centrum na górze jest gloria z tetragramem (czyli hebrajską nazwą Boga Jahwe), a w koronie gra anielska orkiestra. Cała konstrukcja zawiera 22 złoczone figury, w tym 3,5-metrowe figury archaniołów Michała i Gabriela. Na całe złoczenie zużyto 2 kg czystego 24-karatowego złota.

Organy ważą ok. 30 ton, mają ponad 16 metrów wysokości, 10 metrów szerokości w linii prostej i prawie 13 metrów po łuku. Wpisanie ich w łuk to nowatorskie działanie Michaela Englera. Instrument jest wyposażony w 54 głosy. Są takie, które imitują różne instrumenty, np. flety, gamby, oboje.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

FORTUM

Kontrola szczelności sieci grzewczej

W najbliższy czwartek Fortum, właściciel miejskiej sieci ciepłowniczej we Wrocławiu, rozpocznie planowaną kontrolę szczelności sieci grzewczej. Oznacza to, że wrocławianie powinni w najbliższym czasie przyjrzeć się wodzie, która popłynie z kranów w ich domach – podała spółka. Jak poinformowało Fortum, do wody w sieci grzewczej zostanie dodana fluoresceina – barwnik, który zasygnalizuje potencjalne usterki w węzłach ciepłowniczych. – Fluoresceina jest bezpieczna zarówno dla ludzi, jak i dla sieci – stosujemy ten barwnik zgodnie z zaleceniami Powiatowej

Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Jeśli po odkręceniu kranu pojawi się woda zabarwiona na zielono, może to oznaczać, że uszkodzony jest wymiennik ciepła, a woda z sieci ciepłowniczej przedostaje się do wewnętrznej instalacji budynku – wyjaśnił Jacek Ławrecki, rzecznik prasowy Fortum. Dodaje przy tym, że zabarwionej wody nie należy używać. „Nietypową sytuację należy zgłosić do naszych służb, które dyżurują przez całą dobę pod bezpłatnym numerem 993” – przekazał.

.....
(jw. PAP)





SZCZEPIONKI CHRONIĄ CHORYCH PO PRZESZCZEPACH

USK Badania prowadzone w Klinice Hematologii, Nowotworów Krwi i Transplantacji Szpiku Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu dostarczyły dowodów na skuteczność szczepień w grupie pacjentów szczególnie zagrożonych ciężkim przebiegiem COVID-19. Są to chorzy po przeszczepach komórek krwiotwórczych szpiku w leczeniu białaczki. Okazało się, że skuteczność szczepienia wynosi ok. 90 proc.

fot. mat. pras./d

REKONSTRUKCJA BAROKOWYCH ORGANÓW

Organy zabrzmiały po 45 latach

To największe tego typu przedsięwzięcie na świecie po II wojnie światowej. Miasto Wrocław zrekonstruowało cud sztuki i muzyki – barokowe organy Michaela Englera, które spłonęły w bazylice św. Elżbiety w 1976 r.

Nikodem Prokociński

We frontowej elewacji zewnętrznej obudowy organów zauważymy takie postaci jak Aaron i Miriam – rodzeństwo Mojżesza. Są też jeden z najwyższych kapłanów Melchizedek oraz Maria jako symbole przymierza Starego i Nowego Testamentu. Uwagę zwracają także kobiety – personifikacje chrześcijaństwa oraz judaizmu. Pierwsza to wojowniczka z kołczanem i łukiem, symbolizująca Kościół wojujący, druga symbolizuje synagogę. Engler zdecydował się przedstawić prostytutkę z odkrytymi piersiami, przekazując w ten sposób, że Żydzi nie uwierzyli w Jezusa jako Mesjasza.

Wrażenie robi liczba piszczałek – jest ich ponad 3,6 tys. Występują ich dwa rodzaje: drewniane i metalowe. Z tych pierwszych najdłuższa ma 12 metrów, z tych drugich 6,5 metra. A najmniejsza zaledwie 6 milimetrów. Przy instrumencie pracował najlepszy intonator na świecie, Andreas Saage, kierując pracą siedmiu intonatorów. Jak tłumaczył, wysokość dźwięku zależy od wysokości drgającego słupa powietrza w piszczałce, a jej grubość mówi o tym, czy dźwięk jest głośny, czy cichy.

Rekonstruktorzy próbowali jak najbardziej zbliżyć się do oryginału. Nie stosowali współczesnych metod. Nawet we fragmentach zupełnie niewidocznych. To ewenement na skalę światową. Większość elementów została wykonana w specjalnych warsztatach.

Rekonstruktorzy próbowali jak najbardziej zbliżyć się do oryginału. Nie stosowali współczesnych metod. Większość elementów została wykonana w specjalnych warsztatach. Części wytworzone w trzech krajach musiały zjechać do bazyliki według odpowiedniego harmonogramu

Cały proces montażu okazał się niezwykle skomplikowany. Części wytworzone w trzech krajach musiały zjechać do bazyliki według odpowiedniego harmonogramu. Duże elementy trzeba było montować w odpowiedniej kolejności, bo później by się nie zmieściły.

Zainwestowano w profesjonalny i zaawansowany system przeciwpożarowy. Niepalne kable elektryczne rozmieszczono w metalowych rurach. Wszystkie komputery sterujące iluminacją i dmuchawą znajdują się w niepalnej skrzyni i są otoczone kamionową wełną. Zainstalowano czujniki dymu, płomienia oraz kamery na podczerwień wykrywające pożar.

Cały efekt uwydatnia oświetlenie (kosztowało 250 tys. zł). Składa się ono ze specjalnych projektorów. Zaprogramowa-



nych zostanie kilka trybów oświetlenia, np. na mszę wieczorną, poranną, bardziej lub mniej uroczystą. Nie będzie iluminacji kolorowej, ale można zmieniać barwę na ciepłej-

BUDŻET OBYWATELSKI



Trwa nabór projektów

Od bieżącego tygodnia do 14 lutego 2022 r. trwa nabór projektów do 10. edycji Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego. Każdy mieszkaniec Wrocławia może zgłosić dowolną liczbę projektów.

Aby zgłosić projekt nie jest potrzebne zameldowanie we Wrocławiu. Projekty należy składać na formularzu dostępnym na stronie: wroclaw.pl/wbo, papierowo lub elektronicznie. Do projektu musi być dołączona lista podpisów przynajmniej dwóch mieszkańców popierających projekt, wśród nich może być również podpis lidera. W tym roku WBO to 30 mln zł (5 mln zł więcej niż w poprzednim), z czego 21 mln zł zostanie przeznaczone na realizację projektów ponadosiedlowych, zaś 9 mln zł – na realizację projek-

tów osiedlowych. Głosowanie odbędzie się w dniach 23 września – 10 października. Jest ono bezpośrednie. Prawo głosu ma każdy mieszkaniec Wrocławia niezależnie od wieku. Aby głosować, nie jest potrzebne zameldowanie we Wrocławiu. Głosowanie będzie odbywać się elektronicznie. Do realizacji wybierane będą projekty, które uzyskały kolejno największą liczbę głosów aż do wyczerpania puli środków w ramach projektów osiedlowych (9 mln zł) i ponadosiedlowych (21 mln zł).

..... (jw. UMW)

OŚWIATA

Samorząd inwestuje w edukację

Dodatkowe zajęcia pozalekcyjne, wycieczki, warsztaty i kółka zainteresowań – to tylko niektóre z wielu aktywności, które dolnośląskie szkoły podstawowe będą mogły sfinansować dzięki nowemu konkursowi zorganizowanemu przez samorząd województwa. Suma dofinansowania projektu ze środków unijnych sięga 35,5 mln zł.

Pandemia koronawirusa to trudny czas dla uczniów szkół – zwłaszcza tych najmłodszych. Dlatego też chcemy wesprzeć dzieci i nauczycieli dolnośląskich szkół podstawowych, zmniejszając negatywne skutki wywołane pandemią. Niezwykle cieszy mnie duże zainteresowanie naszym konkursem. Na dofinansowanie projektów pierwotnie przeznaczaliśmy ponad 24,5 mln zł, jednak ze względu na dużą liczbę wniosków, która otrzymała pozytywną ocenę merytoryczną zdecydowaliśmy o zwiększeniu dofinansowania o ponad 10 mln zł – mówi marszałek Cezary Przybylski.

W projektach rekomendowanych do dofinansowania znalazły się m.in. warsztaty na Uniwersytecie Wrocławskim i Politechnice Wrocławskiej, wycieczki edukacyjne do ogrodu botanicznego i zoologicznego,

W ramach zajęć zaplanowano m.in. warsztaty dotyczące zagadnień związanych z ekologią i problemem dewastacji środowiska. Uczestnicy będą mieli możliwość poznania zasad segregacji odpadów, oszczędzania zasobów, recyklingu i ruchu zero waste

wyjazdy do pasiek, Hydropolis, parku nauki i techniki w Wałbrzychu, teatrów, Ekomuzeum Cysterskiego w Lubiążu, Kotliny Kłodzkiej, Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

– Wsparcie finansowe, które otrzymają dolnośląskie szkoły podstawowe, pozwoli na organizowanie rozwijających pasje i umiejętności aktywności pozalekcyjnych. Z powodu pandemii dzieci i młodzież musiały odnaleźć się w całkiem nowej rzeczywistości. Powrót najmłodszych do nauki stacjonarnej powinien wiązać się z zapewnieniem im odpowiedniego wsparcia psychologicznego oraz przyjaznych warunków kształcenia. Wspierane przez nas działania mają pomóc dzieciom na nowo zaaklimatyzować się w szkole oraz zintegrować się z rówieśnikami – dodaje wicemarszałek Marcin Krzyżanowski.

W ramach zajęć rozwijających znajomość języków obcych za-



TRASA NA NOWY DWÓR

INWESTYCJE \ Wrocław podpisał umowę z firmą Skanska na wykonanie III etapu budowy trasy autobusowo-tramwajowej na Nowy Dwór. Koszt to 72 mln zł. Drogowcy rozpoczną prace 5 lutego i potrwać one 15 miesięcy. Ma powstać 11 nowych przejść dla pieszych.

fot. mat. pras./d



ZATRZYMALI PODPALACZA

POLICJA \ 31-letni mieszkaniec Świebodzic, który 12 stycznia podpalił kartony ze styropianem na dziedzińcu zamku Książ w Wałbrzychu, został zatrzymany przez policję. Mężczyzna, wznecając pożar, był pijany. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego dokonał popalenia.

fot. mat. pras./d



Pożar w bazylice św. Elżbiety w 1976 r. spowodował prawie całkowite zniszczenie drewnianego wyposażenia kościoła, spłonęły organy i więźba dachowa | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

szą lub zimniejszą. Przy oprowadzaniu wokół instrumentu przyda się z pewnością opcja

podświetlania wybranego elementu. Ciekawostka: w podłogę empory jest wbudowane

wi-fi, by nie montować dodatkowego okablowania, choćby do sterowania światłem.



Wsparcie będzie przeznaczone dla dzieci i nauczycieli szkół podstawowych

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

planowano spotkania i warsztaty z wolontariuszami, którzy komunikują się tylko w języku angielskim. Osobną grupę tworzą warsztaty dotyczące zagadnień związanych z ekologią i problemem dewastacji środowiska. Uczestnicy będą mieli możliwość poznania zasad segregacji odpadów, oszczędzania zasobów, recyklingu i ruchu zero waste.

Wśród zajęć zaplanowanych dla dzieci ze specjalnymi potrzebami rozwojowymi i edukacyjnymi znalazły się m.in. hipoterapia i dogoterapia. W jednym z projektów na zajęcia w formie warsztatów kynologicznych zostanie zaproszony behawiorysta

współpracujący ze schroniskiem dla psów. Uczniowie zobaczą, jak wygląda nauczanie psa podstawowych komend oraz praca psów pracujących w grupie poszukiwawczo-ratowniczej. Część zajęć odbędzie się w schronisku dla zwierząt. W jednym z projektów, w którym uczestniczą wyłącznie dzieci z niepełnosprawnościami, zaplanowano m.in. alpakoterapię oraz felineoterapię (terapię z udziałem kotów). Wśród pozostałych aktywności, które będą dostępne dla uczniów dolnośląskich szkół podstawowych, znajdują się także dodatkowe zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze i rozwijające uzdol-

nienia, a także laboratoria, wycieczki edukacyjne i pomoc psychologiczna.

W konkursie, którego celem było wsparcie uczniów dolnośląskich szkół podstawowych w niwelowaniu negatywnych skutków wywołanych pandemią COVID-19, w tym w szczególności zmniejszeniu deficytów, które powstały w wyniku czasowego zamknięcia szkół oraz nauki zdalnej, złożono 157 wniosków o dofinansowanie projektów.

Minimalna wartość projektu w konkursie wynosiła 50 tys. zł, a maksymalny okres realizacji to 12 miesięcy. Wnioskodawcy pokryli 15 proc. wkładu własnego. Konkurs był skierowany wyłącznie do organów prowadzących szkoły podstawowe z terenu województwa dolnośląskiego z wyłączeniem szkół dla dorosłych. Całkowita wartość projektów rekomendowanych do dofinansowania wynosi 42 mln zł, z czego wartość środków europejskich to 35,5 mln zł. Konkurs jest finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014–2020.

.....
(jw. UMD)

O TYM I OWYM

HALA STULECIA

Koncert Piotra Rubika



fot. mat. pras./d

„Z powodu Mojego imienia” to najnowsze dzieło Piotra Rubika i Zbigniewa Książka (libretto) na solistów, chór i orkiestrę symfoniczną. Utwór napisany na zamówienie polskiej sekcji organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie poświęcony jest współczesnym męczennikom za wiarę. Szacuje się, że do 2010 r. śmiercią męczeńską zgi-

nęło 70 mln chrześcijan, z tego w XX wieku 45 mln. W XXI w. co roku ginie na świecie ponad 100 tys. chrześcijan. Naszym polskim męczennikiem za wiarę jest bł. ks. Jerzy Popiełuszko, zamordowany przez komunistyczne służby bezpieczeństwa. Koncert odbędzie się 21 stycznia o godz. 19 w Hali Stulecia przy ul. Wystawowej we Wrocławiu.

KAMPANIA SPOŁECZNA

#GóryBezBrawury 2022



fot. Janusz Wolniak

Najlepsze schroniska w regionie, kultowe miejsca w dolnośląskich górach, najpiękniejsze szlaki, spotkania na stokach, porady GOPR-owców i atrakcje na ferie. Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego ze wsparciem GOPR-owców prowadzi akcję, dzięki której szczyt sezonu będzie nie tylko atrakcyjny, ale i bardziej bezpieczny. – Przed nami ferie zimowe, które co roku przyciągają w nasze dolnośląskie góry rzesze turystów z całej Polski. Dlatego w ramach kampanii #GóryBezBrawury nie tylko zapraszamy do poznania najpiękniejszych kurortów w regionie i pokazujemy ofertę przygotowaną przez dolnośląskie atrakcje, ale też chcemy przypominać o zasadach bezpieczeństwa podczas górskich wędrówek – mówi Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego.

W ramach kampanii odbędą się spotkania z turystami i przedstawicielami atrakcji turystycznych z regionu na dolnośląskich stokach, które zainspirują amatorów białego szaleństwa do odkrywania Dolnego Śląska. Planowane są również darmowe warsztaty z przedstawicielami GOPR. Pojawi się cykl publikacji pod hasłem: „Kultowe miejsca w dolnośląskich górach”. Samotnia, Jagodna, Szrenica czy Kochanówka – to tylko przykłady regionalnych schronisk. W ramach kampanii urząd zachęca do odwiedzenia kultowych obiektów w dolnośląskich górach – przed nami seria materiałów informacyjnych o najciekawszych miejscach regionu, przedstawiających położenie i historię obiektów, szlaki turystyczne w okolicach i atrakcje, które można zobaczyć, wybierając się na szczyty.



PLANUJĄ WYSTARTOWAĆ

BIEGI PRZEŁAJOWE \ W niedzielę zostanie rozegrany 23. Memoriał Stanisława Kaczmarskiego. Od wielu lat bieg zaczyna w Wałbrzychu sezon startów ulicznych i terenowych. Przed rokiem się nie odbył, ale teraz organizatorzy OSK Podzamcze i SM Podzamcze chcą przeprowadzić imprezę. Zapisy odbędą się przed biegiem 23 stycznia od godz. 9 w siedzibie OSK ul. Podwale 1.

fot. Biegowe.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Głogowanie wzmacniając linię pomocy | fot. mat. pras./d

Japońskie wzmocnienie w Chrobrym Głogów

24-letni Toshiya Inoue oficjalnie dołączył do pomarańczowo-czarnych. Środkowy pomocnik w Głogowie przebywał przez ostatnie pół roku, a teraz związał się z klubem kontraktem.

Bartłomiej Górski

Toshiya Inoue pochodzi w Japonii, gdzie występował w rodzinnym YF Naratesoro oraz w drużynach piłkarskich szkoły wyższej i uniwersyteckiej, kolejno w Shonan Gakuen i Biwako Seikei Sport College.

W 2020 r. wyprowadził się ze swojego kraju i zamieszkał w Polsce, a jego pierwszym klubem stała się Pogoń Skwierzyna. W Pogoni występował przez cały sezon 2020/2021, był ważną postacią czwartoligowej drużyny, po czym trafił na testy do Chrobrego. Trenerzy obserwowali go nie tylko podczas treningów, ale też meczów sparingowych i dość szybko pozytywnie zaopiniowali zakontraktowanie.

Chęć pozostawienia zawodnika w składzie wiązała się jednak z realizacją formalności. – W październiku zaczęliśmy ubiegać się w urzędzie wojewódzkim o uzyskanie pozwolenia na pracę. Obecnie jesteśmy na etapie uzyskiwania kolejnego pozwolenia, o pobyt stały w Polsce. W grudniu Toshiya otrzymał pierwsze z nich i na podstawie tego mógł podpisać kontrakt z naszym klubem – powiedział kierownik pierwszej drużyny Damian Sędziak.

Właśnie ze względów formalnych do czasu uzyskania kolejnego pozwolenia podpisany kontrakt

może obowiązywać do końca sezonu. Toshiya Inoue już w sobotę może zadebiutować w drużynie na własnym obiekcie, bo tego dnia pomarańczowo-czarni rozegrają sparing z Miedzią Legnica. Będzie rywalizować o miejsce w środku pomocy.

– Jest już z nami jakiś czas, trenuje i nie odstaje, a to skłoniło nas do tego, aby dać mu szansę. Zapracował na nią. Poza tym to osoba z innej kultury, która ma duży dystans. Nam zdecydowanie tego brakuje, a zawsze szukamy dla zespołu nowych bodźców. Musimy dostosować się do realiów klubu i działać na bieżąco. Znajdować ludzi, którym gra jest potrzebna – mówi trener Ivan Djurdjević.

– Chrobry otwiera drzwi do nowych możliwości. O wiele lepiej jest pracować z ludźmi, którzy są zmotywowani i chcą. Zazwyczaj są to też zawodnicy zespołowi, a nie indywidualiści. Jasne, możemy się pomylić, ale wtedy nic się nie stanie. Jeśli jednak bierzemy piłkarzy droższych i ktoś nie odpali, to wtedy sprawa jest poważniejsza, a wcześniej podjęte ryzyko duże. Nie jest ważna dla nas liga, tylko to, czy dany zawodnik jest wartości dodaną do tego, czym dysponujemy – powiedział trener Ivan Djurdjević.

PIŁKA NOŻNA

Druga wygrana na obozie

Piłkarze KGHM Zagłębia Lubin pokonali wicelidera azerskiej ekstraklasy FK Qabala 2:1 w meczu sparingowym podczas zgrupowania w Turcji. Oba gole strzelił Kacper Chodyna. Dla zespołu trenera Piotra Stokowca był to drugi sparing podczas zgrupowania w Turcji i drugie zwycięstwo. Wcześniej Zagłębie pokonało FC Voluntari z Rumunii 1:0. W podstawowej jedenastce znaleźli się pozyskany zimą bramkarz Jasmin Burić. Po przerwie na boisku pojawił się kolejny debiutant Martin Dołęzał. Kolejny sparing zespół z Lubina rozegra w niedzielę, a rywalem będzie FK Oleksandria z Ukrainy.

PIŁKA NOŻNA

Zamienił Polskę na Włochy

Lorenzo Simić został zawodnikiem włoskiego drugoligowego US Lecce. Chorwacki obrońca podpisał kontrakt do czerwca 2024 r. z opcją przedłużenia o rok. Lecce zajmuje piąte miejsce w tabeli Serie B. Simić występował ostatnio w KGHM Zagłębiu Lubin. Jesienią zdobył jedną bramkę w siedmiu meczach. W sumie w barwach Zagłębia w ekstraklasie rozegrał 24 spotkania i strzelił pięć goli.

KOSZYKÓWKA

Kolejna porażka wrocławian

Koszykarze Śląska Wrocław przegrali na Litwie z Lietkabelis 65:88 (19:29, 19:21, 9:17, 18:21) w dziewiątym meczu w grupie A Pucharu Europy. Zespół Andrzeja Urlepa pozostaje z jedną wygraną w rozgrywkach.

Dla Śląska mecz na Litwie był powrotem do rywalizacji w Pucharze Europy, bo tydzień wcześniej pauzował z powodu zakażeń koronawirusem. Spotkanie nie wypadło pomyślnie, bo wrocławska drużyna zdecydowanie ustępowała rywalom i zastruszenie przegrała. Po pięciu minutach Śląsk przegrywał już 3:15 i chociaż w kolejnych fragmentach gra wyglądała nieco lepiej, to gospodarze cały czas kontrolowali wydarzenia na boisku. Do skonałe pokazała to druga kwarta, na początku której za trzy trafił Kodi Justice. Śląsk zmniejszył straty do 5 pkt (24:29). Litwini wzmocnili jednak obronę, byli bardziej agresywni, przyspieszyli grę w ataku i po trzech kwartach trzech minutach było już 37:24. Po trzech kwartach Lietkabelis prowadził 67:47 i właściwie w tym momencie mecz był rozstrzygnięty. Za tydzień Śląsk zmierzy się na własnym parkiecie z francuskim Boulogne Metropolitans.

(bg)

Czwartek
20/01/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

SŁUŻBA ZDROWIA 90 MIEJSC CZEKA NA PACJENTÓW W NOWYM SZPITALU

Szpital w Legionowie otwarty

Szpital w Legionowie został wybudowany w ciągu dwóch lat | fot. mat. pras./d

Przez wiele lat był tylko chwytną obietnicą wyborczą obecnego prezydenta Legionowa Romana Smogorzewskiego. Sprawy w swoje ręce wziął jednak minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. W mieście został wczoraj otwarty szpital, który stanowi filię Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. – Jesteśmy gotowi, aby nieść pomoc wszystkim potrzebującym – mówił szef MON Mariusz Błaszczak w trakcie uroczystości otwarcia lecznicy.

Natalia Karcz-Kaczkowska
Albicla.com/NataliaKarczKaczkowska

W Legionowie, mieście, które jest najgęściej zaludnioną miejscowością w Polsce, do tej pory nie było ani jednego szpitala. Obecne władze miasta obiecywały go wiele razy, jednak ani razu słowa nie dotrzymały. Szpital powstał, lecz z inicjatywy ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka. Placówka została zbudowana w ciągu dwóch lat. Ma stanowić filię Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie.

Wczoraj odbyło się jej oficjalne otwarcie. Szef MON w trakcie uroczystości otwarcia podkreślał, że mieszkańcy Legionowa wielokrotnie słyszeli obietnice, zapewnienia od lokalnych władarzy z PO, że szpital jest potrzebny i że zaraz zostanie on zbudowany, ale się tak nie stało.

¶ Ten szpital
został zbudowany
w ciągu dwóch
lat. Pracuje w nim
bardzo dobrze
przygotowana
kadra, która ma
doświadczenie
międzynarodowe
i daje gwarancję
wysokiego
poziomu leczenia
– mówił Mariusz
Błaszczak ¶

– Dopiero kiedy do władzy doszło PiS, bezpieczeństwo stało się rzeczywistym priorytetem władz – zaznaczył Mariusz Błaszczak.

Szpital stanowi zaplecze medyczne dla żołnierzy z 18. dywizji, żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, a także mieszkańców powiatu i całego województwa. W placówce funkcjonują oddziały: kardiologiczny, chirurgiczny, intensywnej terapii, chorób wewnętrznych, okulistyczny oraz ginekologiczny. Jednocześnie może być w niej hospitalizowanych ok. 90 pacjentów.

– Ten szpital został zbudowany w ciągu dwóch lat. Pracuje w nim bardzo dobrze przygotowana do spełniania swych obowiązków kadra, ludzie, którzy mają doświadczenie międzynarodowe, którzy dają gwarancję wysokiego poziomu leczenia – podkreślił Mariusz Błaszczak. Łączny koszt inwestycji wyniósł 160 mln zł i został pokryty w całości z budżetu MON.

UROCZYSTOŚCI

Uczczą pamięć o powstańcach styczniowych

„Gazeta Polska” i Bielańsko-Żoliborski Klub „Gazety Polskiej” w Warszawie zapraszają na uroczystość uczczenia 159. rocznicy wybuchu powstania styczniowego, która odbędzie się 23 stycznia. Rozpocznie ją o godz. 12.30 msza św. w intencji powstańców styczniowych oraz ojczyzny w kościele pw. Świętego Józefa (Warszawa, ul. Powązkowska 90). Następnie odbędzie się przemarsz się na kwaterę powstańców styczniowych na cmentarzu wojskowym, gdzie w asyście Wojska Polskiego uczestnicy uroczystości oddadzą hołd poległym i pomordowanym powstańcom. Przypomnijmy, że powstanie styczniowe rozpoczęło się 22 stycznia 1863 r. Powstańcy

zaatakowali rosyjskie garnizony w Królestwie Polskim. Powstanie rozpoczęło się od ogłoszenia manifestu, wydanego przez Centralny Komitet Narodowy, który powołał Tymczasowy Rząd Narodowy. Bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania była branka do armii rosyjskiej, przeprowadzona niespodziewanie w Królestwie Polskim w połowie stycznia. Działania zbrojne trwały ponad półtora roku. Jak podają historycy, w sumie stoczono 1229 bitew i potyczek, w których poległo ponad 30 tys. powstańców. W walkach uczestniczyło przynajmniej 150 tys. powstańców.

(oprac. nkk)



fot. Tomasz Haman/Gazeta Polska



KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 5594. Z powodu COVID-19 zmarły 34 osoby. Na Mazowszu wykonano 21 363 testy. W całym kraju w związku z COVID-19 zmarło 375 osób. We wszystkich województwach przybyło łącznie 30 586 zakażonych.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Obce ciało zniknie z Chmielnej

Wszystko wskazuje na to, że zwolennicy wielkomiejskiego charakteru historycznego centrum Warszawy mogą odetchnąć z ulgą. Architektoniczny koszmar senny zwany przez jego twórców i promotorów „Implantem”, czyli rozległe, przetykane lasem kontenerowisko klecone pomiędzy ulicami Chmielną, Żelazną i al. Jerozolimskimi, najpewniej nie powstanie. Jest nadzieja, że Poczta Polska wybuduje na tej działce obiekt, który nie będzie ośmieszał stolicy.

Janusz Sujecki

Albicla.com/JanuszSujecki

„Implant” miał być największym na świecie obiektem kontenerowym typu food & art park. Za szumną zapowiedzią kryła się inwestycja niedopuszczalna w historycznym centrum stołecznego miasta: twór zmontowany z ponad 270 modułowych kontenerów, obsadzonych lasem. Szykowano nam w samym sercu Warszawy obiekt degradujący i ośmieszający stolicę, przypominający opuszczony plac budowy, na którym blaszane pułki przeznaczone dla kierow-

nictwa i pracowników pochłania stopniowo zieleni. To moja ocena, ale próbkę kontenerowej „architektury” już mamy: każdy może zobaczyć to, co dotychczas wzniesiono w otoczeniu dawnej zabudowy miejskiej, mającej zabytkowy charakter.

W tekście pt. „Obce ciało na Chmielnej” („GPC” nr 212 z 10 września 2020 r.) pisałem, że implant – zgodnie z definicją słownikową – jest „ciałem obcym wszczepianym do organizmu w określonym, funkcjonalnym celu”. Realizowany projekt, w istocie wprowadzający w publiczną przestrzeń

obcą tkankę, jest jednak w tym przypadku skrajnie dysfunkcyjny, gdyż niszczy krajobraz kulturowy i zaciera historyczną tożsamość miasta. Od początku towarzyszyły mu zresztą ideologiczne wypowiedzi, znane nam dobrze z komentarzy promujących przebudowę niszczonego obecnie tzw. pl. Pięciu Rogów. Wybudowanie zalesionego kontenerowiska miało być „ekologiczną rewolucją w sercu Warszawy”. – Implant ma w założeniu zimplementować w centrum miasta coś, czego temu miastu brakuje. W tym przypadku jest to zieleni wszczepiona w betonową tkan-

kę miasta – oświadczył jeden z przedstawicieli inwestora.

Czy Warszawie rzeczywiście brakuje zieleni? Trudno o większy absurd. Obejmuje ona ok. 40 proc. powierzchni stolicy! Wyprzedzamy pod tym względem m.in. takie miasta jak Amsterdam, Berlin, Kopenhaga, Londyn, Paryż i Wiedeń. Dosłownie kilka kroków od projektowanego kontenerowiska znajduje się obszerny skwer Grotowskiego, stanowiący wielką enklawę zieleni o parkowym charakterze. Pomysłodawcy „Implantu” zaczynają mi przypominać pomysłodawców słynnej strefy relaksu na pl. Bankowym, czyli promotorów wprowadzania zieleni w sytuacji, gdy dojście z placu do Ogrodu Saskiego zajmuje średnio 3 minuty.

Zieleni od kilku już lat stała się w Warszawie przede wszystkim narzędziem społecznej inżynierii. Ma służyć całkowitej zmianie oblicza miasta, zasłanianiu zabytkowej architektury i tworzeniu otoczenia wyczyszczonego z historycznej tożsamości, umożliwiającego lepienie ludzkich umysłów zgodnie z wytycznymi elit UE. Dobrze więc, że przynajmniej w opisywanym przypadku wygrało normalne miasto.



GOSPODARKA OPADAMI

Chcą podwyżek cen

Dyskusja dotycząca podwyżek cen za odbiór i gospodarowanie odpadami w Radomiu była odkładana, jednak władze Radomia uznały, że najwyższa pora poddać pomysł pod głosowanie. W harmonogramie najbliższej sesji rady miasta znalazł się punkt dotyczący tego tematu. Co zakłada przygotowany przez miasto projekt?

Wiele samorządów od kilkunastu miesięcy mierzy się z tym, jak w sposób ustalić wysokość opłat za odbiór i gospodarowanie odpadami i od czego uzależnić ich wysokość. Samorządy mają do wyboru zróżnicowanie stawek na podstawie liczby osób, ilości zużytej wody bądź rodzaju zabudowy. Wiele samorządów już uporało się z tym tematem. Nawet Warszawa, która po wielu zmianach ostatecznie uchwaliła, że mieszkańcy bloków będą płacić 85 zł od mieszkania, a domów jednorodzinnych 107 zł. Już wiadomo, że uchwały tej tym razem nie uchylila Regionalna Izba Ob- rachunkowa.

Na nowe rozstrzygnięcia w sprawie opłat związanych z odpadami wciąż czeka samorząd radomski. Na najbliższej sesji rady miasta, która zaplanowana jest na poniedziałek 24 stycznia, stanie projekt uchwały przygotowany przez

**\\ Proponowane zmiany miałyby wejść w życie od 1 kwietnia br. i obowiązywać do końca roku. W kolejnych latach stawki sukcesywnie byłyby zwiększane **

prezydenta miasta. Dotychczas przy ustalaniu wysokości opłat dla radomian pod uwagę brane były trzy czynniki: rodzaj zabudowy (jednorodzinna, wielorodzinna), liczba osób w gospodarstwie domowym (podział na jednoosobowe i wieloosobowe) oraz powierzchnia lokalu (do 30 mkw., od 30,01 do 70 mkw. i powyżej 70 mkw.).

W proponowanej uchwale zakłada się, że czynniki brane pod uwagę przy ustalaniu wysokości stawek to: rodzaj zabudowy (jednorodzinna, wielorodzinna) i liczba osób w gospodarstwie domowym (jednoosobowe i wieloosobowe). Proponowane zmiany miałyby wejść w życie od 1 kwietnia br. i obowiązywać do końca roku. W kolejnych latach stawki sukcesywnie byłyby zwiększane. Jeżeli uchwała zostanie przyjęta przez radnych w niezmiennym kształcie, radomian od 1 kwietnia br. do końca roku obowiązywały będą nowe stawki.

Jeżeli odpady są zbierane i odbierane w sposób selektywny w zabudowie jednorodzinnej, miesięczna stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wyniesie 22 zł dla jednoosobowego gospodarstwa domowego, a dla wieloosobowego gospodarstwa domowego – 45 zł.



Władze Radomia chcą wprowadzenia zmian w naliczaniu opłat za odbiór i gospodarowanie odpadami | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Jeżeli odpady są zbierane i odbierane w sposób selektywny w zabudowie wielorodzinnej, miesięczna stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wyniesie 18 zł dla jednoosobowego gospodarstwa domowego, a dla wieloosobowego gospodarstwa domowego – 35 zł. Jeżeli właściciel nieruchomości w zabudowie jednorodzinnej nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny, miesięczna stawka opłaty podwyższonej za gospodarowanie odpadami komunalnymi wyniesie 66 zł dla jednoosobowego gospodarstwa domowego, a dla wieloosobowego gospodarstwa domowego – 135 zł.

Jeżeli właściciel nieruchomości w zabudowie wielorodzinnej nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny, miesięczna stawka opłaty podwyższonej za gospodarowanie odpadami komunalnymi wyniesie dla jednoosobowego gospodarstwa domowego 54 zł, a dla wieloosobowego gospodarstwa domowego 105 zł. Ostatnie zmiany w zakresie obowiązujących stawek za odbiór odpadów obowiązują od lipca 2020 r.

Natalia Karcz-Kaczowska
Albicla.com/NataliaKarczKaczowska



LOCA ODCHODZI NA EMERYTURĘ

**POŻEGNANIE ZE SŁUŻBĄ ** Po dziewięciu latach służby w Mazowieckim Urzędzie Celno-Skarbowym labradorka o imieniu Loca odchodzi na emeryturę. Przyczyniła się do znalezienia prawie 15 mln sztuk nielegalnych papierosów i 62 kg środków odurzających.

fot. mat. pras./d



PŁONĘŁA KAMIENICA NA PRADZE

**POŻAR ** W nocy z wtorku na środę na warszawskiej Pradze doszło do pożaru mieszkania na piątym piętrze w kamienicy przy ul. Jagiellońskiej 62. W wyniku pożaru z obiektu zostało ewakuowanych 40 mieszkańców. W akcji brało udział 30 ratowników.

fot. PSP/d



Wzniesione fragmenty kontenerowiska znikną wkrótce z krajobrazu miasta | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

KOMUNIKACJA

Kolejne połączenia autobusowe

Do mazowieckich samorządów trafią kolejne środki na uruchomienie połączeń autobusowych w celu likwidacji białych plam komunikacyjnych. Środki na ten cel pochodzą z rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. To już kolejna transza, która trafia do samorządów. Szacowana kwota zakwalifikowanych wniosków opiewa na kwotę ponad 60 mln zł. Wojewoda

Mazowiecki zakwalifikował do objęcia dopłatą 78 wniosków, w tym 71 gmin, sześć powiatów i jeden związek powiatowo-gminny. Ze środków skorzystają powiaty: otwocki, węgrowski, legionowski, sochołowski, ostrołęcki i łosicki oraz gminy: Grójec, Mokobody, Pomiechówek, Żelechów, Celestynów, Czarnia, Gąbin, Lipsko, Miastków Kościelny, Nowe Miasto nad Pilicą, Sien-

nica, Jakubów, Mszczonów, Sanniki. Na programie skorzysta także gmina Jedlnia-Letnisko. Burmistrz gminy zapowiada, że zostanie uruchomiona linia na trasie Cudnów – Słubice – Piotrowice – Myśliszewice – Radom. We wrześniu ruszą linie w Grójcu. Chodzi o połączenie Grójec – Falencin.

(oprac. nkk)

KRONIKA POLICYJNA

Tragiczne zdarzenia na mazowieckich drogach

Wczorajszy poranek na mazowieckich drogach nie należał do najbezpieczniejszych. Do groźnego zdarzenia doszło w miejscowości Stok Lacki pod Siedlcami. Tam na przejeździe kolejowym tir zderzył się z pociągiem. Na szczęście, jak podaje policja, w wyniku zdarzenia nikt poważnie nie ucierpiał.

O takim szczęściu nie mogą mówić uczestnicy wypadku na drodze krajowej nr 48 łączącej Białobrzegi z Kozienicami. Doszło tam do zderzenia czterech pojazdów. Były to dwa auta osobowe i dwa pojazdy ciężarowe. W wyniku zderzenia jedna osoba zginęła na miejscu, zaś osoby kierujące trafiły do szpitala. Policjanci

wciąż przypominają, że zima nie jest najłatwiejszym czasem dla kierowców i należy pamiętać, że śliska nawierzchnia wydłuża drogę hamowania. Szczególnie uważać trzeba w zagłębieniach terenu, na wzniesieniach, w pobliżu lasów i zbiorników wodnych – jezdnia może tam być szczególnie śliska. Podstawą jazdy zimą są odpowiednie opony, a przy tym odpowiednie dostosowanie prędkości jazdy do panujących warunków pogodowych. W takich warunkach wolniej znaczy bezpieczniej.

(oprac. nkk)

WARSZAWA

W marcu kolejny peron na Zachodnim

Kolejny, trzeci już peron po modernizacji zostanie udostępniony podróżnym na stacji Warszawa Zachodnia w marcu tego roku – poinformował podczas konferencji prasowej wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel. Jedna trzecia inwestycji jest już gotowa, a prace wchodzą w kolejną fazę.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Generalny remont dworca Warszawa Zachodnia trwa od zeszłego roku. Przypomnijmy, że od niedzieli 16 stycznia pasażerowie mogą korzystać z dwóch nowych peronów. Do nowego peronu nr 6 dołączył peron nr 7, a dojście do nich na obecnym etapie przebudowy zapewnia kładka. PKP Polskie Linie Kolejowe, które odpowiadają za inwestycję, informują, że wykonano 35 proc. planowanych prac, a zakończenie modernizacji nastąpi w przyszłym roku. Prace wchodzą zaś w kolejną fazę. – Teraz wykonawca rozpocznie prace, które zapewnią połączenie linii obwodowej i linii w kierunku Radomia. Na stacji widać prace na kolejnym peronie nr 8. Budowana jest konstrukcja obok torów oraz zadaszenia. Udostępnienia peronu planowane jest do przy marcowej korekcie rozkładu jazdy – tłumaczy „Dodatkowi Mazowieckiemu” Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe. Jak przekazuje nam rzecznik, zaawansowana jest też budowa przejścia podziemnego, a między peronami nr 6 i 8 gotowa jest konstrukcja obiektu. – Trasa połączy perony nr 1–8 z peronem na linii obwodowej (nr 9). Przejście będzie miało ok. 700 metrów długości i 60 metrów szerokości. Przewidziano przestrzeń na lokale użytkowe. Zapewniona będzie dostępność

dla wszystkich podróżnych – wyjaśnia Jakubowski. Ponadto na stacji Warszawa Zachodnia i w jej obrębie przygotowane jest 6 km torów i sieci trakcyjnej. Zamontowano także 43 rozjazdy. – Zaawansowana jest budowa lokalnego centrum sterowania z komputerowymi urządzeniami. LCS zapewni sprawne i bezpieczne prowadzenie ruchu kolejowego – mówi nam rzecznik PKP Polskich Linii Kolejowych. A co z tunelem drogowym wzdłuż al. Prymasa Tysiąclecia? Jak tłumaczy Karol Jakubowski, roboty na stacji skoordynowane są z remontem wiaduktu kolejowego nad al. Prymasa Tysiąclecia. Wymieniana jest zewnętrzna warstwa betonu, tzw. otulina betonowa. – Po odsłonięciu konstrukcji obiektu okazało się, że konieczny jest dodatkowy zakres prac, który nie był zaplanowany w projekcie. Konstrukcja jest wzmocniana i zabezpieczana przed korozją – podkreśla rzecznik. Z postępów prac cieszy się także Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury. – Widać duże zaangażowanie wykonawcy, który prowadzi prace pod ciągłym ruchem pociągów – mówi nam polityk. Koszt modernizacji stacji Warszawa Zachodnia jest szacowany na 2 mld zł.

Anna Gębalska-Berekets
Albicla.com/AnnaGebalskaBerekets



BYŁY LEGIONISTA W MADRYCIE

TRANSFERY Ekwadorski skrzydłowy Brentford Joel Valencia zostanie wypożyczony do końca sezonu do hiszpańskiego klubu do Agrupación Deportiva Alcorcón. W Polsce pamiętamy go z występów w Piaście Gliwice i Legii Warszawa. W sezonie 2018/2019 został wybrany najlepszym piłkarzem ekstraklasy, a z Piastem zdobył mistrzostwo Polski.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Luquinhas do końca sezonu będzie kapitanem Legii Warszawa | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Luquinhas do końca sezonu będzie kapitanem Legii

Piłkarze Legii Warszawa pokonali FK Krasnodar 2:1 (0:1) w sparingu, który odbył się w Dubaju, gdzie mistrzowie Polski przygotowują się do wiosennej części rozgrywek ekstraklasy. Bramki dla stołecznego zespołu zdobyli Portugalczyk Josué oraz Mateusz Wieteska. Po meczu trener Aleksandar Vuković ogłosił, że kapitanem Legii do końca sezonu będzie Brazylijczyk, Luquinhas.

Artur Szczepanik

Dla Legii był to czwarty sparing z Krasnodarem. Po raz pierwszy drużyny zagrały na zimowym obozie w 2013 r. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1. Kolejny mecz odbył się w 2021 r., a jego wynik to 0:0. Trzeci mecz odbył się latem 2021 r. i ponownie zakończył się remisem 1:1. Krasnodar objął prowadzenie po голу Wandersona w 12. minucie. Josué wyrównał w 54., a Wieteska trafił w 83. W pierwszej połowie w rosyjskiej drużynie wystąpił Grzegorz Krychowiak. W sobotę Legia pokonała bułgarski Botew Płowdiw 2:0. Już dzisiaj w ostatnim sparingu w Dubaju zagra z łotewską ekipą Riga FC. W sobotę Legia przylatuje do Polski.

Po meczu z FK Krasnodar trener Aleksandar Vuković ogłosił nowego kapitana zespołu. – Zmiana kapitana jest przemyślana. Luquinhas będzie naszym kapitanem na tę rundę – powiedział szkoleniowiec mistrzów Polski. Wyjaśnił też, dlaczego zmienił kapitana. Wrócił do skandalu z pobicie piłkarzy po meczu z Wisłą Płock i swojej rozmowy z Luquinhasem. – Nie było potrzeby, żeby go o cokolwiek prosić. To bardzo ważna kwestia, która skłoniła mnie do pewnych przemyśleń. Tym bardziej że mamy odniesienie do zupełnie innego przypadku w klubie i faktycznie wszyscy doceniliśmy, jak Luquinhas się w tym momencie zachował, jaką lojalnością i szacunkiem dla drużyny się wykazał. Nie trzeba go było prosić, żeby się stawiał w klubie.

On wrócił z zadowoleniem. Jest dla nas bardzo ważny. Nie możemy zmienić pewnych rzeczy, które się wydarzyły, ale możemy docenić, że jest z nami w takich okolicznościach. Zdaję sobie sprawę, że jest rozchwytywany i że są dla niego oferty z różnych klubów. Będzie nosił opaskę kapitańską, ale nadal mamy innych liderów drużyny. To dwóch Arturów i Mateusz Wieteska – tu się nic nie zmienia. To gest, którym chciałbym dać pewien sygnał, że doceniamy ludzi, kiedy na to zasługują – powiedział Vuković.

Ze sparingu, szczególnie z jego wyniku, trener był zadowolony. – Jeśli chodzi o mecz, wynik nie jest najważniejszy. Wolę jednak wygrać niż przegrać. Najważniejsza jest praca, jaką wykonaliśmy na boisku. Sporo chłopaków zagrało pełne 90 minut i o to chodziło przy dużym wysiłku treningowym. Zamykamy pewien rozdział, coś, co chcieliśmy tu zrobić. W jutrzejszym spotkaniu z Riga FC kolejna grupa zaliczy 90 minut. Zaczynamy teraz bezpośrednie przygotowanie do tego, co najważniejsze, czyli meczów ligowych. Powiedziałem drużynie, że to bardzo ważna kwestia, jak reagujemy po zmianie wyniku. Pod tym kątem jestem zadowolony z reakcji drużyny. Mieliśmy swoje sytuacje, przeciwnik także, ale było widać, że reakcja jest taka, jakiej oczekujemy. Mecz nie kończy się przecież ani po strzelonej, ani po straconej bramce. Trzeba nadal robić swoje na boisku i tego musimy się od nowa nauczyć – podsumował trener Legii.

PIŁKA NOŻNA

Remis Wisły w Turcji

Przygotowujący się do drugiej części sezonu ekstraklasy na zgrupowaniu w tureckim Belek piłkarze Wisły Płock rozegrali pierwszy w tym roku mecz kontrolny. Zremisowali 1:1 (0:0) z mistrzem Azerbejdżanu Neftczy PKF Baku, aktualnie trzecią drużyną tamtejszej ligi.

Rywale prowadzili po голу Yusufa Lavalę w 55. minucie meczu. Wyrównał w 90. minucie Dušan Lagator. Trener Maciej Bartoszek wystawił dwa różne składy na każdą połowę. W pierwszej zagraли zawodnicy mniej grający w rozgrywkach ekstraklasy, w drugiej – pierwszy skład drużyny. Tuż przed wylotem do Turcji Wisła podpisała kontrakt z Adamem Chrzanowskim, który wystąpił w pierwszej połowie pojedynku. Zawodnik został wypożyczony do końca sezonu, z prawem pierwokupu, z włoskiego Pordenone Calcio. Nafciarze w Belek będą przebywać do 28 stycznia. W planach mają rozegranie jeszcze trzech sparingów. 23 stycznia zmierzą się z Rubinem Kazań i beniaminem serbskiej ekstraklasy FK Radnickim, a zwieńczeniem zgrupowania będzie gra kontrolna z bułgarskim Łudogorcem Razgrad, zaplanowana na 27 stycznia. Wisła Płock w 19 meczach pierwszej części sezonu zdobyła 29 pkt i zajmuje szóste miejsce w tabeli ekstraklasy. W pierwszym ligowym meczu w nowym roku drużyna Macieja Bartosza zmierzy się 7 lutego na wyjeździe z Radomiakiem.

(asz)